NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 247. SOBOTA, DNIA 20-GO PAŹDZIERNIKA, (SATURDAY, OCTOBER 20), 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

PREZYDENT PRZECIW BONUSOWI

W EUROPIE "WOJNA TUŻ ZA NAROŻNIKIEM".

Państwa Bałkańskie i Małej Ententy Żądają Zaprzestania Teroru i Spisków.

Belgrad, Jugosławja, 20 października. — Państwa Małej Entetny — Czechosłowacja, Jugosławja i Rumunja — oraz państwa bałkańskie Grecja i Turcja wydały osobne komunikaty, w których ostrzegają całą Europę, że jeżeli nie ustaną spiski międzynarodowe i podżeganie do teroru przeciw innym państwom — wojna w Europie musi wybuchnąć i to w krótkim czasie.

W dobranych słowach dyplomatycznych komunikaty tych państw składają oficjalnie winę za zamordowanie króla Aleksandra i min. Barthou na barki terorystów międzynarodowych, lecz nieoficjalnie, jak twierdzą obserwatorzy, państwa te zwracają swe oskarżenia przeciw Włochom i Węgrom.

W całej tej niepewnej sytuacji bardzo charakterystycznym momentem jest fakt niewysłania not protestu do rządu węgierskiego, aczkolwiek rząd jugosłowiański uczyni to prawdopodobnie na własną rękę.

Wymienione powyżej państwa zamierzają w listopadzie przedłożyć całą sprawę Lidze Narodów i zażądać tam odpowiednich uchwał, mających na celu zatamowanie fali zamachów politycznych i spisków jednych państw przeciw drugim. Rządy tych państw postanowiły również zrobić porządek z różnymi agitatorami politycznymi. Rząd turecki dał już temu początek, aresztując wczoraj lidera terorystów macedońskich, Michałowicza, który miesiąc temu uciekł z Bułgarji i skrył się w Turcji.

Komunikaty rządów poszczególnych państw oświadczają w końcu, że śmierć tragiczna króla Aleksandra zamiast rozdzielać państwa Małej Ententy i na Bałkanach, łączy je dla solidarnej wpsółpracy przeciw tym, którzy za pomocą teroru starają się wzniecić niepokój i wywołać nową wojnę.

Gen. Von Kluck, Niedoszły Zdobywca Paryża, Nie Żyje.

Tajemnica, Kto Wydał Rozkaz Odwrotu, Nadal Nierozwiązana.

Berlin, 20 października. — Gen. Aleksander von Kluck, dowódca pierwszej armji niemieckiej, która w początkach wojny światowej wśród zgliszcz i pożarów przemaszerowała nieprawnie przez Belgję, z zamiarem dotarcia do Paryża, zmarł tu wczoraj w wieku 88 lat.

Do ostatniej chwili przed śmiercią, głośny generał niemiecki utrzymywał, że gdyby nie tajemnicze rozkazy, nadesłane mu w czasie zwycięskiego marszu przez Belgję na Paryż przez podpułk. Hentsch, członka najwyższej rady wojennej Niemiec, pierwsza armja niemiecka byłaby dotarła do Paryża, nie byłoby klęski nad Marną i Niemcy nie przegrałyby wojny światowej.

Zagadka „tajemniczego rozkazu odwrotu" zajmuje umysły wszystkich Niemców po dzień dzisiejszy. Wszyscy starają się odgadnąć, kto wydał gen. Kluckowi rozkaz odwrotu w chwili, kiedy w triumfalnym marszu pędził nieprzyjaciela przed sobą, rozbijając jego armję — pierwsza armja niemiecka była już blisko zrealizowania planów zdobycia Paryża i podyktowania Francji oraz państwom ententy warunków Berlina. Zagadki tej nikt z żyjących zdaje się nie odgadnie, ponieważ podpułkownik Hentsch już nie żyje, a ci, którzy byli wtenczas członkami niemieckiego sztabu generalnego, nie wiedzą, jak się to stało, że rozkaz odwrotu doszedł do rąk gen. Klucka.

Armja gen. Klucka, otrzymawszy rozkaz odwrotu, cofnęła się na pozycje Aisne. Gen. von Kluck został ranny kawałkiem szrapnela w 1915 roku, kiedy dokonywał przeglądu pozycyj swej armji. Po niepowodzeniach po bitwie nad Marną, gen. Kluck został zmuszony do złożenia komendy i w rok później został przeniesiony w stan spoczynku.

Za bohaterstwa swe z pierwszych miesięcy wojny światowej, b. kajzer nadał tu żelazny krzyż wojenny.

Zmarły generał był synem zwykłego obywatela Niemiec, Karla Klucka, architekta. Po ukończeniu studjów, młody Aleksander wstąpił ochotniczo do armji niemieckiej. Licząc zaledwie lat 20, zostaje oficerem i odznacza się w wojnach prusko-austrjackiej i później w francusko-pruskiej. Dowódcy młodego oficera zwracają na niego uwagę i przedstawiają go kajzerowi jako jednego z najzdolniejszych oficerów. Kajzer otacza go opieką, nadaje mu tytuł szlachecki i zapewnia mu świetną karjerę wojskową przez nadanie mu wyższych rang. Wojna światowa rozsławiła nazwisko gen. Aleksandra von Klucka na cały świat, lecz wkrótce przyszedł koniec i von Kluck zmuszony był zejść zupełnie z areny, na której jaśniał przez wiele lat.

JUGOSŁAWJA MOBILIZUJE WOJSKA NA GRANICY WĘGIER.

Maribor, Jugosławja, 20 października. — Otrzymano tu niepotwierdzone dotychczas wiadomości, że rząd jugosłowiański wydał rozporządzenie mobilizacji większych sił wojska na granicy Węgier. Neutralni obserwatorzy twierdzą, że koncentracja armji jugosłowiańskiej an granicy Węgier przedstawia poważne niebezpieczeństwo dla pokoju świata.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Porwanie przez Robinsona pani Stoll jest najlepszą odpowiedzią dla „stuprocentowych" Amerykanów, którzy udawali wielkie zgorszenie, kiedy pochwycono Hauptmanna, podejrzanego o porwanie i zamordowanie dziecka pp. Lingberghów. Nie chcemy tu występować w obronie Hauptmanna, przeciwnie, jesteśmy zdania, że jeżeli Hauptmann jest tym zbrodniarzem, którego władza poszukuje, to powinien być odpowiednio ukarany. Idzie tu mianowicie o zarzut zrobiony przez „stuprocentowców" pod adresem „forejnerów", ponieważ Hauptmann jest pochodzenia niemieckiego i przybył do Ameryki po wojnie. „Stuprocentowcy" są zdania, że ponieważ Hauptmann jest „forejnerem", to powinno się zacząć deportować wszystkich „forejnerów", bo to „niebezpieczny element". Robinson, który jest prawdopodobnie sprawcą porwania pani Stoll, damy z towarzystwa w stanie Kentucky, jest „czystej krwi stuprocentowcem" amerykańskim i nawet pochodzi z rodziny, która należy do śmietanki towarzyskiej w Louisville, Ky. Co powiedzą na to inni „stuprocentowcy"?

* * *

Po okresie bandytyzmu butlegerskiego weszliśmy w okres jeszcze gorszy, bo w okres niesłychanego w historji świata porywania dla okupu bezbronnych ludzi przez różnego rodzaju moronów i wyrzutków społeczeństwa. Ustawę prohibicyjną można było znieść za pomocą głosowania, lecz bandytów-porywaczy nie da się usunąć przez wybory; tu trzeba żelaznej ręki, którąby zmiotła wszystkich porywaczy i położyła kres tego rodzaju kryminalistom.

* * *

Przemysł amerykański oczekuje z wielką niecierpliwością na przymrozki wczesnej zimy tegorocznej, przypuszczając, że ludzie zaczną kupować. A gdy ludzie zaczną kupować, fabryki ruszą i wielu robotników wróci do pracy. Jeżeli to ma być rzeczywiście pomocnem dla przemysłu, to jesteśmy za tem, aby jeszcze dzisiaj spadł gęsty śnieg i temperatura obniżyła się do przynajmniej 10 stopni niżej zera.

KALENDARZYK

Dziś, sobota, 20-go października: — Św. Jana Kantego i św. Ireny.

*

Jutro, niedziela, 21-go października: — Św. Urszuli-p.

22-ga Niedziela po Zielonych Świątkach.

Ewangelja: „O monecie czynszowej".

*

Pojutrze, poniedziałek, 22-go października: — Św. Filipa b. i św. Korduli mm.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:08.
Zachód słońca o godz. 5:01.

*

Pogoda w Chicago i okolicy: W sobotę deszczowno i cieplej. W niedzielę częściowo pochmurno, przy umiarkowanej temperaturze. Silny, południowy wiatr w sobotę.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 4:20 po południu 57 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 5-tej rano 45 stopni.

MILUSIŃSCY.



Na wystawie Stuletniego Postępu w Chicago, odbył się wczoraj kontest piękności dzieci, na który przeznaczono w nagrodach $40,000. W konteście wzięło udział 114,000 dzieci z całego kraju. Od góry z lewej, widzimy 3-letnią Adine Meacham z New Yorku, która otrzymała szóste miejsce w konteście z nagrodą pieniężną; drugi 3-letni chłopczyk Stasiu Woodring, z De Wayne, Ind., stanął na siódmem miejscu; trzeci, 2-letni Leon Liberto z Pittsburgha, na ósmem miejscu; pierwsza u dołu 4-letnia Joanna Snyder z West Toledo, O., na trzeciem miejscu; jednoroczna Patrycja Lindbergh z Faribault, Minn., na czwartem 3-letni Tommy Cook z Missouri zdobył piąte miejsce.

Z Jeziora Wyłowiono Zwłoki Zamordowanego Strajkiera, Penara.

Taber i Kehoe Jeszcze Siedzą w Więzieniu.

Dnia 9go października znikł Władysław Penar, strajkier, były pracownik autobusowej kompanji Chicago Motor Coach Company, który był współlokatorem Ralpha Stoltzmana, szefa unji szoferów autobusowych, niedawno temu stawionego w stan oskarżenia. Penar żył od pewnego czasu w obawie o własne życie z czem się nie krył przed bratem swoim.

Wczoraj gdy nad brzegiem jeziora Michigan znaleziono marynarkę i kapelusz topielca, wyłowiono w pobliżu tego miejsca z wody zwłoki Penara. Zwłoki te identyfikował Jan Penar, zamieszkały p nr. 4630 ul. Montana, brata topielca, który policji oznajmił iż przed tajemniczem zniknięciem Władysław Penar mówił mu iż są tacy, którzy czychają na jego życie. Inwestygatorzy z biura prokuratora stanowego zadali sobie za zadanie wyświetlić sprawę przez odszukanie rywali topielca, przypuszczając iż padł on ofiarą nieprzyjaciół strajkierów.

Stoltzman z innymi, jak również z Williamem Taberem i Józefem J. Kehoe, urzędnikami unji tramwajarzy, stawieni byli w stan oskarżenia przez ławę wielkoprzysięgłych, gdyż uznano ich winnymi zamordowania James Kelly, pracownika kompanji autobusowej.

Po zniknięciu Penara znaleziono część jego ubrania na brzegu jeziora u wylotu ulicy 47mej.

Adwokat Michał Ahern czynił starania w sądzie, aby uwolnić z więzienia powiatowego swoich klientów Tabera i Kehoe i prosił wczoraj sędziego Sullivana o wyznaczenie kaucji.

Mimo protestów adwokata Aherna sędzia przesłuchy w tej sprawie odłożył do przyszłego poniedziałku, dnia 22go października.

Śmierć Daiches'a Dotychczas Nie Została Wyjaśniona.

Sprowadzono Aresztanta z Gary, Który Wie Coś o Tej Zbrodni.

Tajemnicą okryte zamordowanie Eli Daiches'a, byłego szefa agencji ogłoszeniowej Thomas M. Bowers Advertising Agency, do tej pory nie wyjaśnione sprawiło, iż z Gary, Ind., sprowadzono pod strażą Artura Embleman, malarza i byłego współtowarzysza Jacka Londona. Embleman po aresztowaniu chętnie zgodził się na wyjazd do Chicago pod nadzorem poruczników policji Otto Erlansona i Tomasza Kelly.

W budynku sądu kryminalnego badano podejrzanego o zbrodnię Emblemana. Prokuratorja zapowiedziała, iż sprawa śmierci Daiches'a oddano będzie wkrótce w ręce członków ławy wielkoprzysięgłych.

Poszukują Londona, przyjaciela aresztowanego Emblemana, znanego gangstera. Irving Weitzman, z pnr. 5000 Cornell ave., którego parę dni temu aresztowano, został wczoraj wypuszczony na wolność na żądanie jego obrońcy, adwokata H. Levy. Władysława Murphy i Jakóba Menarda uwolnił sędzia Denis E. Sullivan szef sądu kryminalnego mimo sprzeciwu ze strony prokuratorji. Murphy i Menard nie długo cieszyli się wolnością, gdyż aresztowano ich ponownie za rabunek.

Prokuratorja wczoraj po południu oświadczyła, iż Murphy po ponownem aresztowaniu przyznał się, iż był jednym z pasażerów w automobilu, w którym jechali ci, którzy zastrzelili Daichesa.

Dodał dalej, że Jerzy Pilot, z pnr. 5204 S. Washtenaw ave. którego rywale zastrzelili w budynku pnr. 3201 ul. W. 51, był tym, który strzelił do Daichesa. Pani Belle Daiches i pani Lillian O'Shea w dalszym ciągu pomagają prokuratorji odkryć tajemnicę śmierci Daichesa.

Jak wiadomo, w lecie b. r. bawiło przez dłuższy czas w Polsce kilku działaczy i dziennikarzy litewskich. Na Litwę wybrało się z rewizytą kilku polskich działaczy. W drodze jednak dowiedzieli się, że rząd litewski odmawia im bezpłatnej wizy, z jakiej korzystali goście litewscy w Polsce. Władze litewskie żądały za wizę 350 litów od osoby. Wobec tego rewizyta polska została odwołaną.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 19 i siedm setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $88.00; bondy 7-proc. $133.75; bondy 6-proc. $76.00.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

I TAK DZIEJE SIĘ WAM LEPIEJ, JAK INNYM.

Powiedział Prezydent Weteranom.

Roanoke, Va. 20 paźdz. — Korzystając z okazji przemawiania na uroczystości otwarcia tutaj nowego szpitala dla weteranów, zbudowanego kosztem $1,700,000, Prezydent Roosevelt dał wyraźnie do zrozumienia i weteranom i całemu krajowi, że w dalszym ciągu sprzeciwia się natychmiastowemu wypłaceniu bonusu weteranom. Wprawdzie Prezydent nie użył słowa „bonus", jednak każdy je dobrze rozumiał i wyczuwał, gdy Prezydent, zwracając się do weteranów, mówił, że „wy, jako grupa czy klasa obywateli, jesteście lepiej usytuowani, jak inni i z punktu widzenia bezrobocia dzieje się wam lepiej, jak innym".

Oznajmienie Prezydenta ma doniosłe znaczenia z uwagi na fakt, że na przyszły tydzień rozpocznie się konwencja Legjonu Amerykańskiego we Florydzie. Prezydent chciał więc uprzedzić to, co ewentualnie na konwencji może być dyskutowane w dziedzinie bonusu.

Sami weterani oczekiwali tego oznajmnienia, szczególnie radykalny ich blok, któremu przewodzi kongresman Wright Patman z Texas, który nie uznaje żadnego tłumaczenia, żadnego usprawiedliwiania, tylko żąda natychmiastowego płacenia bonusu choćby przyszło do puszczenia w ruch maszyn drukarskich i nadrukowania potrzebnej ilości pieniędzy papierowych bez oglądania się na ich zabezpieczenie złotem czy srebrem.

Zwracając uwagę na wspaniałe gmachy szpitalne, w których pomieszczenie znajdzie 472 chorych weteranów, Prezydent Roosevelt podkreślił, że ten szpital, te gmachy są symbolem tego, co rząd stara się zrobić dla obywateli wogóle. Dalej zapewnił Prezydent weteranów, że będą mieli najlepszą opiekę medyczną i szpitalną, na jaką stać nowoczesną naukę, ale jednocześnie dodał, że weterani nie mogą mieć do rządu pretensyj większych i bardziej usprawiedliwionych jak każdy inny obywatel.

Przypomniał Prezydent Roosevelt o tym „zapomnianym człowieku". Większość z nas — mówił Prezydent — widziała lub słyszała o nędzy, gnieżdżącej się w brudnych, zaniedbanych dzielnicach większych i mniejszych ośrodków w kraju, ale dziwnie jakoś nikt tej nędzy nie spieszył na ratunek.

Potem znów mówił Prezydent do weteranów, żeby mieli na względzie kredyt rządowy, gdy domagają się coraz to nowych wydatków rządowych.

Gdyby rząd musiał wypłacić bonus natychmiast, trzebaby było na to dwa miljardy dolarów ($2,000,000,000).

Szpitali i domów federalnych dla weteranów w kraju znajduje się teraz 78 w których pomieszczenie znajduje 49,000 weteranów. Ogólny koszt wzniesienia tych gmachów wyniósł $127,000,000.

Bruno Hauptmann Oddany Pod Sąd Stanu New Jersey.

Proces o Zamordowanie Dziecka Lindbergha Rozpocznie Się 15go Listopada.

New York, 20 paźdz. — B. Hauptmann, oskarżony o uprowadzenie i zamordowanie dziecka pułk. Lindbergha, został wczoraj wieczór zabrany z powiatowego więzienia Bronx i pod silną strażą policji przetransportowany do więzienia w Flemington, N. J., gdzie sądzony będzie o zamordowanie dziecka. Wczoraj wieczór, o godz. 10:20, Hauptmann znalazł się już za kratami stanowego więzienia New Jersey.

Ostatnia legalna zapora do przeprowadzenia procesu o morderstwo została usunięta wczoraj wieczorem, kiedy sekcja apelacyjna najwyższego sądu w New Yorku podtrzymała decyzję sędziego Ernesta Hamera, zabraniającą udzielenia t. zw. „writ of habeas corpus" niemieckiemu poddanemu. Pięciu sędziów sekcji apelacyjnej jednogłośnie zadecydowali, iż niema podstawy w apelacji Hauptmanna przeciwko wydaniu go sądowi w New Jersey. Adwokat James M. Fawcett, obrońca oskarżonego, słysząc decyzję sekcji apelacyjnej, oświadczył, iż nie będzie apelował dalej. „Cała walka oprze się teraz o sądy stanu New Jersey w sprawie tylko samego morderstwa — powiedział obrońca — i jestem najwięcej przekonany, iż Hauptmann zostanie uznany niewinnym." — Proces, najprawdopodobniej rozpocznie się 15. przyszłego miesiąca.

NIE BĘDZIE BANKU CENTRALNEGO W STAN. ZJEDNOCZONYCH.

Natomiast Reorganizacja Obecnego Systemu.

Washington, 20. paźdz. — Administracja przygotowuje się do zwalczania w kongresie projektu ustanowienia w kraju systemu banku centralnego, lub centralnej władzy pieniężnej. W sferach skarbowych ujawniono wczoraj, że interesowano się żywo planem banku centralnego, że nawet zorganizowano grupę ekonomistów i finansistów, która sprawę badała i że właśnie na podstawie wyników tego badania przyszli ci panowie do wniosku że system banku centralnego w naszych warunkach jest zbyteczny, bo to, co ewentualnie możnaby osiągnąć przez ten system, da się z powodzeniem osiągnąć i przy obecnym systemie, ale ulepszonym, poprawionym i dostosowanym do dzisiejszych wymagań. Musiałoby jednak nastąpić skoordynowanie władzy departamentu skarbu z wydziałem rezerwy federalnej.

Administracja będzie zdążała do nadania Prezydentowi prawa mianowania gubernatorów poszczególnych banków federalnych.



NOTATKI REPORTERA

Bandyci postrzelili policjanta Biernickiego.

Policjant Jan Biernicki, lat 40, ze stacji Cragin wczoraj wieczorem został postrzelony i okaleczony boleśnie przy spotkaniu trzech bandytów, którzy obrabowali aptekę przy narożniku Kostner i Armitage aves.

* * *

Koncert „Lechji" dnia 24-go listopada.

Kółko Polskich Mandolinistów „Lechja" daje w sobotę, dnia 24go listopada pierwszy wielki koncert. Na program złożą się najlepsze utwory takich kompozytorów jak Chopin, Bethoven, Schubert i innych wielkiej sławy muzyków. Po kilku latach intensywnej i niezmordowanej pracy Kółko Mandolinistów „Lechja", czuje się już dość na siłach, aby dać publiczności chicagoskiej piękny wieczór muzyki mandolinowej, tak rzadkiej na Polonji. Koncert ten odbędzie się w sali Związku Polek, 1309 North Ashland avenue. Po koncercie zabawa taneczna.

* * *

Postrzelili bandytę, a drugiego aresztowali.

Jeden bandyta został postrzelony, a drugi aresztowany przez oddział policjantów który wczoraj wieczorem spotkali bandytów tych na stacji gazolinowej przy narożniku Grand i California avenues. Postrzelony bandyta przewieziony był do szpitala obok więzienia miejskiego. Jest nim Michał Phillips, z p. nr. 452 ul. North Lincoln.

* * *

W poniedziałek i wtorek klinika.

W przyszły poniedziałek i wtorek odbędzie się w kancelarji Dra. A. Błaszczyńskiego, p. nr. 1200 North Ashland avenue, na trzeciem piętrze w pokoju nr. 306 klinika dla cierpiących na wszelkie choroby nóg. Klinika odbywać się będzie od godziny 10tej rano do 8mej wieczorem. W tych dniach Dr. Błaszczyński udzieli egzaminacji i porady zupełnie bezpłatnie.

* * *

Kółko Orzeł Biały urządza przedstawienie 28 października.

Kółko Dramatyczne „Orzeł Biały" na Kazimierzowie i Romanowie urządza w niedzielę, dnia 28go października, w sali Sokol-Chicago, p. nr. 2345 So. Kedzie avenue przedstawienie, na które zaprasza Polonję z dzielnic wyżej podanych. Czy bogaty i ozdobny strój zmienia panienkę? Jej charakter? Czy znacie wartość błogosławieństwa matki? Jaki jest wynik przekleństwa ojca? Czy miłość ubogiej panienki dorówna miłości młodego hrabiego? Na wszystkie te pytania odpowie wam piękny dramat Kółka Orzeł Biały.

* * *

Synek burmistrza poddał się operacji.

Józef Kelly, 8mio-letni synek burmistrza Edwarda J. Kelly'ego wczoraj przewieziony był do szpitala Miłosierdzia i tam dokonano na nim operacji. Dr. Michał F. McGuire przy pomocy Drów Jana Mohardta i Roberta Blacka dokonał na malcu operacji na ślepą kiszkę. Zachorował on nagle wczoraj po południu. Po operacji przychodzi szybko do zdrowia.

* * *

Po matce poszedł i ojciec, a dzieci zostały bez opieki.

Billy i Jackie Pestle dzisiaj znajdują się w domu dla małoletnich pod opieką nie rodziców swoich, ale urzędników płatnych, gdyż tak matka jak i ojciec ich nie potrafili wspólnie borykać się z trudnościami tego świata. Billy liczy lat 4, a jego braciszek Jackie lat 3. Mieszkali oni z rodzicami w domu p. nr. 1314 ul. East 62ga. Trzy tygodnie temu matusia ich, Lucja uciekła do Harvard, Ill., a swoje pociechy zostawiła na łasce losu. Wczoraj Harry Kalisky przyprowadził na stację policyjną chłopczyków i doniósł, że i ojciec ich także zwiał z horyzontu i tak dzieci były bez opieki rodzicielskiej. Władze policyjne w Harvard proszono o odszukanie pani Pestle.

* * *

Włamali się do mieszkania przy ulicy Bringham.

Kilku młodocianych rabusiów włamało się do mieszkania pani Elżbiety Marshall, p. nr 1614 ul. Bringham, gdy kobieta ta była w kościele na nabożeństwie i po splądrowaniu całego mieszkania skradli papiery wartościowe dla właścicielki, ale nie mające żadnej wartości dla rabusiów. Prawdopodobnie rabusie po przejrzeniu papierów takowe porzucili, zatem pani Marshall prosi tego, ktoby te papiery znalazł, aby je oddał. Raport o rabunku ma już policja na stacji przy North Racine avenue.

* * *

Poszukują panią Magalską-Grundzińską.

Z biura Immigrants' Protective League, 824 ul. South Halsted otrzymaliśmy komunikat treści następującej: Pani Franciszka Magalska-Grundzińska, która ostatnio zamieszkiwała p. nr. 1949 West 49ty Place, 1419 ul. West 49ta i 1444 ul. West 49ta, urodzona w Polsce, przyjechała do Stanów Zjednoczonych około 20 lat temu, gdzie pozostawiła syna, Jana Magalskiego, obecnie zamieszkałego w Wyszkowie, Rynek 7, blisko Warszawy. Syn od roku 1926 od matki nie otrzymał żadnej wiadomości i prosi o jej odszukanie. Zgłosić się w tej sprawie do Heleny B. Jerry, na adres chicagoski, wyżej podany.

* * *

Od dziś za tydzień zabawa Ligi Morskiej, w sali Filaretów.

Pierwszy doroczny bal Oddziału Oficerskiego Ligi Morskiej i Rzecznej Gdynia Pań odbędzie się dnia 27-go października, w sali Filaretów p. nr. 1236 Milwaukee avenue, o godzinie 6:30 wieczorem. Bal połączony będzie z pięknym i urozmaiconym programem.

Krakuska jest to rogatywka z pawiem piórem.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Extravasate is to force out of a duct or vessel, as blood			
2. Gymn is a suffix			
3. Invalidate means to weaken or destroy the force or validity of			
4. A koniscope is an apparatus for determining the amount of moisture in the air			
5. La is the eighth note of the musical scale			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 50.

Answers to "Sez You" on poge 10.

Do Członków Tow. Obrona Polski, Grupy 712 Z. N. P.

Administracja Tow. Obrona Polski, gr. 712 Z. N. P., niniejszem uprzejmie prosi szanownych braci i siostry tejże placówki o zastosowanie się do uchwał swoich z posiedzenia tego miesiąca.

Już dzisiaj, w sobotę, dnia 20go października, wszyscy bez wyjątku mają wystąpić in corpore na piękną zabawę taneczną, jaką urządza z okazji 3-ch lat istnienia swego klub młodzieży przynależny do towarzystwa naszego — Klub Młodzieży Polskiej — Obrona Polski. Zabawa ta odbędzie się w pięknej i obszernej sali Dr. Herzl's Community Home, 1335 N. California ave., jeden blok na północ od ulicy Division. — Zbiórka członków i członkiń z towarzystwa odbędzie się o godzinie 7:30 wieczorem przed salą zabawy. Udamy się do młodzieży naszej, aby dać jej więcej ochoty do pracy dla sprawy naszej narodowej. Stańmy przeto wszyscy jak jeden dzisiaj wieczorem na występ do klubu młodzieży naszej.

Zaś jutro, w niedzielę, dnia 21go października, bracia i siostry naszego grona są proszeni uczestniczyć in gremio w balu, jaki urządza z okazji 20-lecia istnienia Tow. Ossolińskich gr. 1670 Z. N. P., w wielkiej sali ob. Stefanika, róg ulic Superior i Noble. Zbiórka naszych członków odbędzie się przed salą zabawy o godz. 4ej po południu. Niechaj węzły przyjaźni, jakie łączą nasze placówki związkowe, nadal będą nierozerwalne. Pracujemy razem dla sprawy Z. N. P. — T. Przydział, prezes; A. Penar, sekr.

SPORT

Z Klubu Podnoszących Ciężary.

Klub The Chicago Weight Lifting, otrzymał już sankcję Central A. A. U., na urządzenie stanowego turnieju dla podnoszących ciężary rozmaite, w dniu 27 października, o godzinie 6-ej wieczorem, w klubie pn. 2065 W. Roosevelt rd.

W celu przyspieszenia próbnych zawodów, P. J. Gillett, dyrektor, donosi, że klasy 112 i 118 funtowe, zostaną wyeliminowane, a do kontestu staną ci, którzy podnosić będą ciężary od 132 funtów.

Zapisowego nie będzie. Medale stanowić będą nagrody dla amatorów wygrywających pierwsze trzy miejsca w każdej klasie.

Jutro Pierwsze Kontesty.

Jutro, dnia 21 października, nowozorganizowana liga kręglarska pn. Polska Liga Podróżująca, stoczy pierwsze kon testy w tym sezonie. Każdego tygodnia liga ta, składająca się z klubów reprezentacyjnych różnych kręgielni chicagoskich, występować będzie w innej kręgielni, jak nam donosi organizator, Jan Czech. Do ligi tej wstęp wolny dla każdego kręglarza.

12,123 MORDERSTW POPEŁNIONO W ROKU 1933.

Washington. — Statystyki zebrane za przeciąg ostatnich dziesięciu lat wykazują, że w r. 1933 w Stanach Zjedn. popełniono 12,123 morderstw. W tymże roku stracono legalnie za morderstwa tylko 123 morderców. Morderstwa po inne lata, tak się przedstawiają: — 11,035 w r. 1932, i 11,160 morderstw w r. 1931. W r. 1920 było 6,205 a w r. 1923 było 7,878 morderstw. Samobójstw popełniono: 1931 — 20,088 i w 1933 było 19,993 samobójstw. Wszystkich razem to jest morderstw, samobójstw i wypadków śmiertelnych, zarekordowano w r. 1933 aż 123,201.

Okręg XV. Z. N. P. Urządza Wieczornicę Na Cześć Cenz. Świetlika.

Wieczornica odbędzie się w przyszłą środę wieczorem w sali ob. Stankiewicza.

Związkowcy Okręgu XV-go Z. N. P. urządzają w przyszłą środę, 24go października, wielką wieczornicę związkową na cześć najwyższego swojego urzędnika, Cenzora Z. N. P. mecenasa Franciszka X. Świetlika, dziekana Wydziału Prawniczego na Uniwersytecie Marquette w Milwaukee, Wis.

Brać związkowa pragnie z ust swojego cenionego i popularnego cenzora usłyszeć opowiadanie o jego wrażeniach z Polski, gdzie jak wiadomo mecenas Świetlik bawił w tym roku z całą rodziną po raz pierwszy w swojem życiu, dlatego to zorganizowano komitet złożony z związkowców i uchwalono urządzić tę wieczornicę na cześć pana cenzora z okazji jego powrotu z Polski.

Pan cenzor miał sposobność naocznie przypatrzeć się zbliska całemu życiu w Polsce, widzieć rozwój naszej drogiej macierzy, oglądać historyczne miasta, podziwiać piękne zabytki polskiej sztuki i zetknąć się z polskim ludem, więc też zebrał z tego pobytu w Polsce moc wrażeń, wrażeń miłych i pięknych, które — jak sam powiada — będzie dla niego do śmierci najmilszemi wspomnieniami jego życia. O tych to wrażeniach opowie braci związkowej Okręgu XV Z. N. P. w przyszłą środę na bankiecie urządzanym dla niego.

Wielka liczba związkowców i przyjaciół p. cenzora Świetlika wybiera się na tę wieczornicę, która odbędzie się w sali ob. I. Stankiewicza, przy ulicach Milwaukee, Noble i Emma. Początek o godz. 7ej wieczorem. Bilety można nabyć w biurze skarbnika Z. N. P. p. J. Spikera, w Domu Związkowym, 1406 W. Division ulica.

Baczność Kółko W. Wilsona.

Niniejszem podaję do wiadomości tak członkom jak i sympatykom „Kółka Woodrow Wilsona" Nr. 2' Z. P. K. L. D. w A., iż bal na powodzian, który się miał odbyć dzisiaj w sali Kozłowskiego, jest odłożony do Dnia Dziękczynienia, w czwartek 29go listopada. Wszystkie bilety które są rozdane, będą ważne w dzień wyżej wymieniony.

Zabawa nasza jest odłożona z powodu godów weselnych naszej czynnej członkini panny Franciszki Piechowskiej, oraz wyjazdu na miodowy miesiąc Stanisława Polda i Wirginji Mazurek, (pani Pold), którzy piastują urzędy jak następuje: F. Piechowska, sekr. prot.; W. Mazurek, sekr. fin.; S. Rold, skarbnik. — B. J. Kozłowski, prezes Z. P. K. L. D. A.

Ostatnie Wieści Ze Świata.

SYTUACJA W NIEMCZECH CORAZ GROŹNIEJSZA.

Monachjum, Niemcy, 20 października. — (Havas) — Wobec dotkliwego braku surowców, co wielce alarmuje tutejszą ludność, bawarski minister spraw wewnętrznych, Esser, ostrzegł fabrykantów nici i sznurków, aby zaniechali załadowywać swe składy towarami, bo rząd wglądnie w tą sprawę.

Aczkolwiek nici należą do arytkułów drugorzędnych, jednak oświadczenie ministra charakteryzuje dobitnie sytuację w Niemczech.

Przemawiając na temat paskarstwa w Niemczech na zebraniu delegatów „frontu robotniczego", min. Esser oświadczył:

— Damy im jeszcze więcej czasu na przyjście do rozumu, lecz jeżeli paskarze ci nie zaniechają swych praktyk dobrowolnie, postaramy się zmusić ich przemocą do tego".

CHŁAPOWSKI REPREZENTUJE POLSKĘ NA KONFERENCJI W BELGJI.

Warszawa, 20 października. — (Havas) — Polska otrzymała zawiadomienie, iż została zaproszon na konferencję państw stanowiących „blok złota".

Przedstawicielem Polski na konferencji „bloku złota", odbywającej się w Brukseli jest Alfred Chłapowski, ambasador Polski w Paryżu.

HR. RACZYNSKI AMBASADOREM POLSKI W LONDYNIE.

Londyn, 20 października. — (Havas) — Rząd angielski zatwierdził wczoraj nominację rządu polskiego, na podstawie której hr. Raczyński został przedstawiony na stanowisko ambasadora Polski przy rządzie Wielkiej Brytanji. Hr. Raczyński zajmie miejsce dotychczasowego ambasadora Polski w Londynie, Konstantego Skirmunta.

PAPIEŻ PRACUJE NAD DOKUMENTEM WIELKIEJ DONIOSŁOŚCI.

Watykan, 20 października. — Powszechną uwagę zwraca fakt, że audjencje papieskie, które normalnie odbywały się codziennie od wczesnego ranka do godziny 3-ej, od tygodnia zostały znacznie ograniczone.

W związku z tem w niektórych kołach szerzy się pogłoska, że Papież opracowuje pewien dokument o wielkiej międzynarodowej doniosłości.

WILENSKIE FUNDUJE SAMOLOT NA CHALLENGE 1936.

Wilno, 20 października. — Wileńsko trocki powiatowy obwód L. O. P. P. zainicjował ufundowanie samolotu wileńskiego na Challenge 1936 r., jako dar społeczeństwa województwa wileńskiego.

W związku z tem wpłynęły już pierwsze ofiary z niemeńskiego Koła L. O. P. P.

KARA ZA DEMONSTRACJĘ ANTYNIEMIECKĄ W POLSCE.

Łódź, 20 października. — (Havas) — Dawid Steller, komunista, oskarżony o podżeganie do demonstracji przed gmachem konsulatu niemieckiego w Łodzi, został skazany wczoraj przez sąd grodzki na 20 miesięcy więzienia.

TRAGEDJA RODZINNA.

Warszawa, 20 października. — (Havas) — Aleksander Woicki, który strzałem rewolweru zabił swą młodą siostrzenicę ponieważ była ona nieuleczalnie chorą umysłowo, został skazany na 5 lat więzienia.

PISMO POLSKIE W PRADZE ZAWIESZONE TRZYKROTNIE

Praga, Czechosłowacja, 20 paźdz. — Havas) — „Dziennik Polski", wychodzący w Morawskiej Ostrawie, na Śląsku Cieszyńskim, został już trzykrotnie skonfiskowany przez cenzora rządowego za zandmierne rozdmuchiwanie na swych szpaltach wiadomości o zamachu w Marsylji.

Uprowadziciel Pani Stoll Jeszcze Na Wolności.

Żona Ostrzega Policję, Iż Robinson Jest Warjatem.

Nashville, Tenn., 20 paźdz. Władze zaangażowane w energicznem pościgu Tomasza H. Robinsona, uprowadziciela pani Alice Stoll, stanęły wczoraj wobec zagadki wskutek rozmaitych doniesień, iż samego uciekiniera, albo też część banknotów z sumy $50,000, skolektowanej przez niego, widziano w różnych częściach kraju. Mimo natychmiastowej inwestygacji każdego doniesienia, zbrodniarz uchodził dotąd z rąk agentów federalnych, którymi kieruje Melvin H. Purvis. Najważniejsza wiadomość nadeszła z Pensylwanji, gdzie miano widzieć Robinsona, lecz tamtejsze władze nie mogły znaleźć człowieka, odpowiadającego fizjognomji uciekiniera.

Pani Frances Robinson, która trzymana jest pod kaucją $50,000 jako wspólniczka w uprowadzeniu pani Stoll, oświadczyła wczoraj policji, że wie doskonale, iż mąż jej jest warjatem i ostrzegała policję, aby się miała na baczności. — Wczoraj policja znalazła w celi przy aresztowanej 3-calowy nóż, który jak ona powiada, zabrała ze sobą na obronę przeciwko mężowi.

Dowodzi ona, iż była tylko niewinną posłanniczką w sprawie uprowadzenia pani Stoll. Aresztowana zobaczy się dziś ze swym ojcem, N. L. Althauserem, który przybył z Nashville. Prosi ona również zobaczenia się z panią Stoll, lecz władze na to nie zezwalają.

KARTOFLE I POMIDORY NA JEDNEM KRZAKU.

Minneapolis, Minn., 20 października. — Na farmie uniwersytetu minnesockiego można zobaczyć krzaczek rośliny, który rodzi jednocześnie kartofle i pomidory. Cudo to stworzyło zaszczepienie łodyżki pomidora w korzeniu kartofla. — Eksperyment ten nie ma żadnej praktycznej wartości, jak dowodzi dział ogrodniczy tego uniwersytetu, lecz ciekawy jako okaz.

ZAPOMNIAŁ O ZNIESIENIU PROHIBICJI.

Los Angeles, Cal., 20 paźdz. Zapominalski Hal M. Halvorsen niósł sobie pakunek. Podejrzliwy policjant kazał mu się zatrzymać. Zagadnięty rzucił paczkę na ulicę, zawartość się rozlała i zapach wina uniósł się w powietrzu. — Dlaczego? — spytał policjant. — Zapomniałem sobie, że już po prohibicji, — odrzekł Hal żałośnie.

Premjer Węgier Goemboes w Podróży Do Polski.

Budapeszt, Węgry, 20go października. — (Havas) — Premjer Węgier Juljusz Goemboes odjechał stąd wczoraj pociągiem, udając się z wizytą „dobrej woli" do Warszawy. Premjerowi towarzyszy węgierski minister spraw zagranicznych.

Co mówi prasa polska o tej wizycie.

Warszawa, 20 października. — (Havas). — Zapowiedziana wizyta premjera węgierskiego w Polsce budzi poważne niepokoje w tutejszych kołach opozycyjnych.

Poseł Stroński w artykule prasowym oświadcza: „Przyjaźń polsko - węgierska z dawnych lat jest bez zarzutu. Po wojnie, Polska stała się szermierzem nowej Europy, kiedy Węgry są temu zdeklarowanie przeciwne. Wizyta premjera Goemboesa będzie dla nas miłą tak długo, jak długo nie wejdą w grę sprawy polityczne".

„Gazeta Warszawska", organ opozycji prawicowej podnosi alarm i tak mówi: „Węgry dążą do ententy z tymi, którzy, jak Węgry, dążą do zniweczenia rezultatów wojny światowej, Węgry się dotychczas z Niemcami i dla Niemiec".

„Polska jest jednym z tych państw, które opierają swoje programy na zasadzie podtrzymania obecnego sterytorjalnego „status quo". Polska będzie zawsze w konflikcie z Niemcami, jak długo Niemcy pozostaną przy swym programie rewizjonistycznym, szczególnie na wschodzie".

Co mówi prasa węgierska o wizycie swego premjare w Warszawie.

Budapeszt, Węgry, 20 października. — (Havas). — Wszystkie pisma węgierskie wyrażają opinję, że zapowiedziana wizyta premjera Goemboesa w Warszawie, doprowadzi do zawarcia osobnego paktu handlowego, który obejmie przedewszystkiem eksport win węgierskich do Polski w zamian za węgiel polski dla Węgier.

Pisma węgierskie zaprzeczają, jakoby w czasie wizyty premjera Goemboesa w Warszawie zamierzano doprowadzić do zawarcia paktu politycznego, który — według pogłosem — miałby obejmować Polskę, Niemcy i Węgry. Prasa węgierska twierdzi, że stworzenie takiego trójprzymierza wytworzyłoby poważne trudności, — podkreślając wyraźnie, że punkt widzenia Węgier na sprawę „anschlussu" niemiecko - austrjackiego różni się zasadniczo od punktu widzenia w tej sprawie Polski i Niemiec.

Syn Handlarza Porwany Dla Okupu.

New York, 20 paźdz. — L. Esposito, lat 23, syn zamożnego handlarza z Bronx porwany został jeszcze w poniedziałek w nocy, i zatrzymany został dla okupu w sumie $20,000, jednak jego rodzina wskutek otrzymanego ostrzeżenia od porywaczy, by nie kooperowała z policją, odrzuca wszelką pomoc policji w odszukaniu porwanego.

Automobil porwanego znaleziono w pobliżu domu Bruno Hauptmanna, zatrzymanego w łączności ze sprawą Lindbergha.

Pomimo stanowiska zajętego przez rodzinę porwanego, policja prowadzi dochodzenia w tej sprawie. Twierdzą, że agenci departamentu sprawiedliwości również dopomagają.

Przyjaciel rodziny Esposito, wyjawia, że ojciec porwanego ofiarował $5,000 za uwolnienie syna, gdyż cały jego majątek jest w realnościach i nie jest on w stanie obecnie zebrać więcej jak $5,000.

Policja dowiaduje się, że krótko po godzinie 9ej w poniedziałek młoda, zamężna siostra Esposita odpowiedziała na wezwanie telefoniczne. Przestraszona, krzyknęła i zemdlała, gdy głos przez telefon doniósł jej, że Louis „został porwany i jeżeli nie zapłaci $20,000, już go więcej nie zobaczy".

Wczoraj wieczór po odnalezieniu auta Esposito, dwaj detektywi udali się do domu Esposito. Gdy oznajmili kim są, członek rodziny nagle zamknął drzwi przed nimi, oświadczając „Nie dbam, chociaż byście byli prezydentem Stanów Zjedn., nie możecie wejść do mieszkania."

Później rodzina groziła „wezwaniem przyjaciół z ulicy" by odpędzić gromadę reporterów, którzy zgromadzili się przed domem.

Policja twierdzi, że nie była w stanie zdobyć nawet dokładnego opisu wyglądu porwanego.

Eksperci badają obecnie porzucony automobil, mając nadzieję odnaleźć odciski palców.

Gościnny Występ Artystów z La Salle, na Godzinie Oświatowej.

Jutro, to jest w niedzielę, Godzina Oświatowa, gościć będzie przybyłych na operę „Halkę", pannę Emilję Kołodziej z La Salle, oraz braci Pietruch i braci Kołodziej, znanych śpiewaków radjowych polskich. — Nadmienić wypada, że są oni czynnymi członkami chóru Harmonja, w La Salle. Z okazji przybycia tych miłych gości p. W. F. Walkowiak, dyrektor Godziny Oświatowej, korzystał z tej sposobności, i zaprosił ich z występem.

Usłyszymy ich jutro, o godzinie 6tej wieczorem ze stacji W. C. F. L.

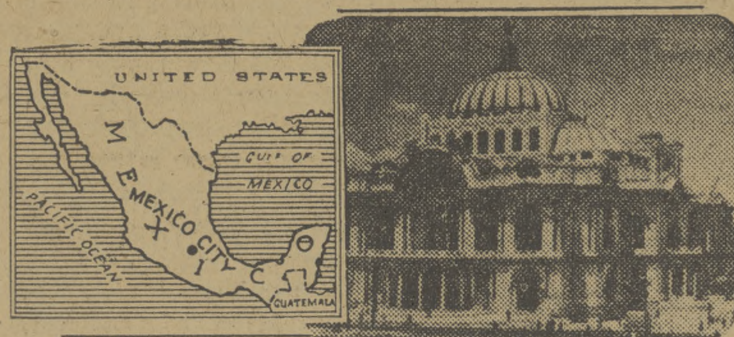


CHESTER SLACK WHO LIKES TO SERENADE HIS BEST GIRL VIA AUTO RADIO TO THE HORROR OF THE NEIGHBORS FOUND HIMSELF REALLY IN THE DOG HOUSE LAST NIGHT

— MIASTO MEKSYK —

Pisze ks. T. S. Ligman, C. R.

Miasto Meksyk (po hiszpańsku Mexico a czyta się Me'chiko), jest stolicą republiki związkowej w południowej części Ameryki Północnej, składającej się z 28 stanów, 2 terytorjów i jednego okręgu federalnego. Meksyk jest największem i najpiękniejszem hiszpańskiem miastem w Północnej Ameryce. Miasto jest oddalone o 839 mil od Nuevo Laredo, najbliższej stacji kolejowej na granicy ze Stanami Zjednoczonemi a 263 mil od portu Vera Cruz. Mieszkańców jest w przybliżeniu miljon; są to prawie w połowie mieszańcy białych i Indjan; trzecia część ludności jest pochodzenia czysto indjańskiego a piąta część zaś pochodzenia hiszpańskiego. Dużo czystej krwi Indjan zajmowało i zajmuje najwyższe stanowiska w działalności społecznej.



Palace of arts.


Mexico City cathedral.

Miasto Meksyk jest na wyżynie wznoszącej się do 7,350 stóp wysokości ponad poziomem morza. Jest ono najstarszem miastem na kontynencie i było kolejno stolicą: średniowiecznego państwa Azteków (1325-1519), wicekrólestwa Nowej Hiszpanji (1519-1824), cesarstwa (1863-67), i obecnie Republiki Mechikańskiej.

Aztekowie pochodzili ze starożytnego plemienia indyjskiego, przybyłego prawdopodobnie w r. 1325 z dzisiejszej Aryzony. Oni z upływem wieków opanowali cały Meksyk i wytworzyli wspaniałą kulturę w silnem państwie, jeszcze przed odkryciem Ameryki. Zajmowali się oni rolnictwem, w którem nieraz posługiwali się sztucznem nawadnianiem. Pozostawili po sobie liczne budowle oraz artystyczne wyroby metalowe i pismo obrazkowe. W początkach szesnastego wieku państwo Azteków zostało podbite przez Hiszpanów pod dowództwem Korteza. Aztekowie osiedlili się dlatego na miejscu dzisiejszego Meksyku, gdyż w swoich wyprawach ujrzeli tu siedzącego na kaktusie orła, który pożerał żmiję. Wziąwszy to za dobrą wróżbę i znak odbogów dla siebie osiedlili się na bagnistych wysepkach jeziora Texcoco. Z czasem osada ta wzrosła w potęgi, porozszerzała wyspy, zbudowała ogromne gmachy kamienne, pozaprowadzała kanalizację i połączenie z wybrzeżem. Zwycięstwami i zawieraniem małżeństw pomiędzy wodzami wrogich szczepów potęga Azteków wzrosła ogromnie, sięgając od Atlantyku do Pacyfiku. Ostatnim władcą Meksyku, przed podbojem hiszpańskim, był Montezuma II. Panował on od r. 1502 — 1519 jako cesarz i kapłan najwyższy świątyni boga wojen, w której ofiary składano ludzkie. Był on tyranem dla ludu prostego; kupców obarczał wygórowanemi podatkami. Władzę swą rozszerzył na południe aż do Honduras i Nikaragwy.

Według krążącego wówczas podania miał przybyć oswobodziciel boski, biały i z porostem na brodzie, to też, gdy się zjawił Kortez z swem wojskiem, Montezuma zatrwożony z darami pospieszył na przywitanie Korteza a nawet pozwolił mu wejść do swej stolicy. Indjanie, pozbawieni wodza, wnet zostali opanowani przez Korteza, który wkrótce uwięził Montezumę. Gdy Indjanie wzburzyli się przeciwko rządom Korteza, Montezuma wyszedł ich uspakajać, lecz obrzucony został kamieniami i strzałami. Wkrótce potem umarł.

Oburzeni Indjanie postępowaniem Hiszpanów, zbuntowali się a Kortez zmuszony był opuścić miasto i tylko dzięki swej przedsięwziętości i bohaterstwu zdołał po roku zdobyć ponownie miasto i odbudować według wymagań europejskich.

Trudno wszystkie dzieje Meksyku opisać w krótkości; jednakże wypada wspomnieć, że w roku 1847 wojska Stanów Zjednoczonych po bitwie zdobyły miasto Meksyk, które oddano później po otrzymaniu ogromnego szmatu ziem północnych republiki mechikańskiej. W roku 1863 znowu francuskie wojska wraz z monarchistami zdobyli Meksyk i uczynili go stolicą cesarstwa z austrjackim Maksymiljanem, bratem cesarza Franciszka Józefa, jako cesarzem. W r. 1867, po szczęśliwem przeprowadzeniu rewolucji, Maksymiljana rozstrzelano i przywrócono rządy republikańskie, które się zaznaczyły surowemi rządami, przeplatanemi gęsto krwawemi rozruchami i buntami domowemi. Obecnie prezydentem jest gen. A. L. Rodriguez.


Looking down on Calle del Teatro Nacional, Mexico City.

Obecne rozruchy wywołane zostały zaprowadzeniem w życie antyklerykalnych paragrafów konstytucji.

Jednym z najwspanialszych i impresywnych pomników w mieście Mechiku jest pomnik dla potomka cesarzy Azteków, Cuauhtemoc'a. On to w 18 r. życia wyruszył przeciwko Hiszpanom (w roku 1520) i przez całą następną wiosnę i przez lato dzielnie opierał się Koztezowi. Gdy widział przegraną chciał zbiedz, lecz go schwytano. Początkowo obchodzono się z nim grzecznie, jednakże, gdy nie mógł wskazać miejsca ukrycia, wymarzonych przez Hiszpanów, bogactw został poddany torturom powolnego spalenia. Pomnik wyżej wspomniany przedstawia straszną chwilę kaźni bohaterskiego a ostatniego znaczniejszego wodza Azteków.

Same miasto wspaniale się przedstawia; ulice czyste, doskonale wybrukowane i urozmaicone licznemi parkami i pomnikami. Budynki rządowe są okazałe, a przedewszystkiem zasługują na zwiedzenie bogata katedra i piękny teatr państwowy oraz muzeum historyczne. Niedaleko od miasta Mechiku są olbrzymie pyramidy i ruiny świątyń, rywalizujące z egipskiemi.

Przemysł produkuje: tkanini bawełniane i jedwabne, artykuły skórzane, alkohol, mąkę, cygary, meble, zapałki, szkło i inne potrzebne przedmioty dla wielkomieszczan.

Stany Zjednoczone mają około $500,000,000 kapitału ulokowanego w rozmaitych przedsiębiorstwach, szczególnie w górniczych.

Rządy mechikańskie są wzorowane na naszych. Chociaż jest znacznie więcej centralizacji. Prezydent jest wybierany na jeden termin sześcioletni; w razie jego śmierci rządy sprawuje tymczasowo wybrany przez Kongres zastępca aż do wyboru nowego prezydenta, którego jedynie wybiera się, jeżeli poprzednio wybrany prezydent umarł przed upływem połowy swego terminu, inaczej zastępca spełnia funkcje prezydenta aż do upływu regularnej kadencji.

NIE PRZYZNAJE SIĘ DO WINY.


Bruno Rychard Hauptmann, oskarżony o uprowadzenie i zamordowanie dziecka Lindbergha, dowodzi, iż nigdy przedtem nie widział notatek ładujących od awiatora okupu. Notatki te pokazano Hauptmannowi na przesłuchach, na których toczyła się sprawa oddania oskarżonego pod sąd w New Jersey. Przeniesienie sprawy zostało zadecydowane, lecz Hauptmann od tego apelował.

(Klisza Inter. News Photo).

Z MARJANOWA

Cierpliwie wyglądali parafjanie i przyjaciele Marjanowa otwarcia nowej sali marjanowskiej i cierpliwość ich wynagrodzoną będzie jutro w niedzielę, gdy przybędą na salę aby wziąć udział w uroczystem otwarciu sali. Sala przedstawia się imponująco. Aczkolwiek jest to stara sala przerobiona, starej sali w obecnej rozpoznać nie można. Otwarcie odbędzie się wieczorem zabawą towarzyską, urządzoną przez wszystkich parafjan. Początek zabawy o godzinie 8-ej. Doborowa muzyka przygrywać będzie do tańca, a po gładkiej jak szkło podłodze będzie można hasać w skocznym rytmie tańców polskich lub w falujących pląsach uroczego walca. Słodko i mile płynąć będą chwile gościom na sali jutro. Wstęp po przystępnej cenie. Premje dla wszystkich.

*

Jutro o godzinie 7:30 rano przystąpią do wspólnej Komunji św. członkowie Tow. św. Wojciecha B. i M.

*

Wszyscy członkowie Bractwa Mężczyzn Różańca św. mają się zebrać w sali zwykłych posiedzeń pod kościołem, jutro wieczorem o godzinie 7:30 ażeby wspólnie się udać na uroczystość otwarcia sali parafjalnej.

*

W czwartek dnia 25go października o godzinie 7:30 rano przystąpią do wspólnej Komunji św. członkowie Tow. Serca Pana Jezusa.

*

W przyszłą niedzielę, dnia 28go października o godzinie 7:30 rano przystąpią do wspólnej Komunji św. następujące towarzystwa: Bractwo Dziewic Różańca św. i Bractwo Modlitwy za dusze w czyścu.

*

Jutro przed kościołem odbędzie się połów na przechodniów czyli „Tag Day", na korzyść Akademji Najśw. Rodziny.

*

Dać! Dać! Nie Dać!! Nie Dać!! ale co takiego? Na owe pytanie odpowie Stow. Alumnów Szkoły M. B. Anielskiej w przyszłą niedzielę dnia 28go października, kiedy odegra na nowo-odrestaurowanej, powiększonej scenie arcywesołą komedję p. t. „Dać czy nie dać!" Komedja ta w 4-ech aktach zapowiada się imponująco i jest obawa, że zabraknie biletów. Nietylko Marjanowo się wybiera na to przedstawienie ale i zwolennicy z sąsiednich parafij, aby ujrzeć swoich ulubionych amatorów szkoły marjanowskiej. Bilety jeszcze nabyć można od członków albo w sali klubowej. Po południu będzie przedstawienie dla dzieci szkolnych. Jeszcze raz przypominamy datę 28go października. Dochód przeznaczony na korzyść parafji.

*

W poniedziałek po nabożeństwie odbędzie się regularne posiedzenie Niewiast z Apostolstwa Modlitwy. Pewne niespodzianki są w toku, więc niech nikogo nie braknie.

*

We wtorek o godzinie 8-ej odbędzie się regularne posiedzenie oddziału Młodszego (panien) z Apostolstwa. Obecność każdej członkini jest wymagana, ponieważ będą omawiane nader ważne sprawy, a pewne naglące potrzeby do załatwienia.

*

Dzisiaj pp. Franciszek i Berta Schlott obchodzą swą 26-tą rocznicę małżeństwa. Z tej okazji Msza św. na ich intencję odprawiona była o godzinie 8-mej rano.

*

Dzisiaj o godzinie 9-ej rano odbył się pogrzeb śp. Piotra Wajdy.

*

O godzinie 10-ej dzisiaj rano odbył się ślub Kazimierza Kalata z Alicją Malik.

*

W poniedziałek pp. Jan i Leokadja Ziółkowscy obchodzić będą swą 22-gą rocznicę małżeństwa. Z tej okazji Msza św. na ich intencję odprawiona będzie o godzinie 7-ej rano.

*

Następujące Towarzystwa mają posiedzenia w przyszłym tygodniu — Jutro Oddział św. Barbary, M. P. i Trzeci Zakon św. Franciszka. W poniedziałek Oddział Starszy Apostolstwa Serca Jezusowego. We wtorek Oddział Młodszy Apostolstwa Serca Jezusowego i Osada Zjednoczenia nr. 122. W czwartek Kluby Połączone im. A. Mickiewicza i Królowej Jadwigi.

*

Do najwspanialszych afer sezonu obecnego należy zaliczyć zabawę taneczną, którą urządza Klub Młodzieńców św. Józefa. Całe Marjanowo na tę zabawę się wybiera. Ponadto dużo młodzieży z innych stron miasta też przybędzie. Niech nikogo na zabawie „Serpentine & Snowball Dance", 4-go listopada nie braknie. Tylko przyjdź a nie pożałujesz! Kilka biletów jeszcze pozostało. Zakup twój bilet dzisiaj bo jutro już go braknie. No, idziemy... tak wszyscy idziemy!

NAJWIĘKSZA NA ŚWIECIE SOCZEWKA.

Corning, N. J. — W hucie szklanej w Corning zakończono odlew olbrzymiej soczewki wklęsłej, mającej 200 cali średnicy, a przeznaczonej na „oko" największego teleskopu na świecie w obserwatorjum astronomicznem w okolicach Los Angeles. Jest to odlew próbny, sporządzony w marcu, a dotąd ochładzany stopniowo w wielkim piecu. Obecnie dysk ten ostygł i zahartował się należycie i w tych dniach przejdzie pierwszą próbę szlifowania, która nada mu kształt olbrzymiego meniska.

Z Parafji Matki Boskiej od Nieust. Pomocy Na Bridgeporcie.

Następujące towarzystwa będą miały swe miesięczne posiedzenia: Tow. św. Antoniego, Tow. Króla Jana Sobieskiego, Tow. Polek św. Anny jutro o godzinie pierwszej po południu. Niewiasty Różańcowe, drugie drzewo, o w pół do drugiej po południu. Osada Zjednoczenia o godzinie trzeciej. Towarzystwo dobroczynności pod wezwaniem św. Wincentego a Paulo będzie miało posiedzenie w przyszły poniedziałek po nabożeństwie.

*

Kolekta domowa jest już ukończona. Prosi się parafjan których księża nie zastali w domu albo przez pomyłkę opuścili jaką rodzinę, aby ofiary swe raczyli przynieść na plebanję.

*

W zeszły poniedziałek odbył się pogrzeb śp. Leokadji Maciejewskiej, matki Ks. Maciejewskiego z Nebraska, liczącej lat 66. Eksportacji z domu dokonał Ks. Maciejewski w asyście księży E. Radwańskiego i Ks. S. Derwinskiego. Mszę św. za dusze zmarłej odprawił Ks. Edward Radwański w asyście miejscowych księży. Przy bocznych ołtarzach Msze św. odprawili Ks. Prałat T. P. Bona ks. Maciejewski. Mowę pogrzebową wygłosił ks. prałat Bona. Po skończonych ceremonjach zwłoki zmarłej zawieziono na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

W zeszły wtorek odbył się pogrzeb śp. Leona Lizika, zam. pod nr. 3336 S. Wall Ct. liczącego lat 41. Eksportacji z domu dokonał Ks. S. Derwinski. Mszę św. za dusze zmarłego odprawił ks. S. Derwiński w asyście Ks. Henryka Pobutkiewicza jako djanoka i Ks. S. Stogi jako subdjakona. Msze św. przy bocznych ołtarzach odprawili Ks. Prałat Bona i Ks. L. Radwański. W pogrzebie tym wzięły udział Tow. Imienia Jezus, Sokoli i inne towarzystwo. Po skończonych ceremonjach zwłoki zmarłego złożono na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego.

*

Nowenna do Patronki parafji odprawiana jest co poniedziałek. Prosi się wszystkich aby brali liczny udział w tej nowennie. Przez odprawianie tej nowenny możemy sobie uprosić liczne łaski nam potrzebne.

CUD SIĘ POWTÓRZYŁ.

Neapol. — W obecności tysięcy wiernych skrzepnięta krew św. Januarego, patrona Neapolu po dwugodzinnych modłach znów się wzburzyła. Wywołało to wielką radość wśród neapolitańczyków, którzy wołali: „Św. January w dalszym ciągu miej nas w swej opiece."

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott

Copyright, 1934, by Central Press Association, Inc.

TRINKETS TO OUTWIT EVIL— THE GARO WOMAN OF INDIA BELIEVES THAT AFTER DEATH THE DEVILS WHO WAIT TO DEVOUR HER SOUL WILL FIGHT INSTEAD FOR THE RINGS IN HER EARS, WHILE SHE MAKES GOOD HER ESCAPE

PULQUE IS THE NATIONAL DRINK OF MEXICO — MAGUEY SAP FROM WHICH IT IS FERMENTED IS GATHERED BY BEING SUCKED INTO THE BOWLS OF GOURDS

POLICE OF THE WORLD— TRAFFIC POLICEMAN OF MOSCOW, SOVIET REPUBLIC

Z Uroczystości 25-lecia 67-go Oddziału Związku Młodzieży Polskiej Na Ziemi Washingtona.

W dniu 14go października b. r. odbył się bankiet z okazji 25 letniego istnienia 67go Oddziału Zw. Mł. Pol. na ziemi Washingtona, w sali im. J. Słowackiego.

Po sutej kolacji zgotowanej przez Jana Wrzesińskiego, przystąpiono do wykonania programu.

Prezesowa komitetu bankietu kol. P. Leśniewicz, po krótkiem przemówieniu o znaczeniu uroczystości, powołała na mistrzynię toastów prezesową Oddziału 67, kol. Stefanję Strużyńską, na sekretarkę kol. Jolantę Gacką.

Przewodnicząca kol. S. Strużyńska w krótkiem przemówieniu powitała licznie zebranych gości i przedstawicieli Sokołów ZPRK., Zw. N. P. i Zw. Mł. Pol. n. z. Washingtona których było 21, poczem goście uczcili pamięć zmarłych członkiń Oddz. 67go.

Hymn polski i amerykański odegrany został przez orkiestrę kol. C. Silskiego, a mowę wypowiedział prezes Zw. Mł. Pol. n. z. Washingtona kol. M. Gacki, w której przedstawił gościom krótki rys pracy Oddziału 67 i nawoływał do werbowania więcej młodzieży do Oddziałów.

Deklamację wypowiedziała mała Dorotka Pasikowska — „Życzenia Jubilatkom", za co otrzymała oklaski. Po śpiewie „Jestem u Matusi", kol. Z. Marcyan deklamował. „Życzenia Młodzieży" kol. E. Leśniewicz.

Taniec wykonany przez pannę Emilję Maciarz, spodobał się obecnym, którzy oklaskami zmusili ją do powtórnego wystąpienia.

Mowę wygłosił prezes bibljoteki i czytelni im. J. Słowackiego, p. A. Olejniczak, w której nawoływał ażeby wstępowano do polskich tylko organizacyj, gdzie są łatwiejsze warunki asekuracji, aniżeli w obcych.

Następnie prezes Zw. Mł. Pol. n. z. Washingtona udekorował złotemi medalami założycielki: kol. P. Leśniewicz, F. Gilewską i P. Gacką oraz pracowniczki Oddziału kol. R. Łapińską, P. Surdyk i pr. S. Strużyńską. Przedstawiciele Towarzystw, Gniazd i Oddziałów złożyli życzenia i datki pieniężne, a przewodnicząca kol. S. Strużyńska podziękowała gościom za liczne przybycie.

Na zakończenie odegrała orkiestra „Marsz Związku Młodzieży", poczem goście zabrali się do tańca i przy doborowej muzyce bawili się do późnej pory.

Zebra jest to zwierzę ssące afrykańskie, z rzędu nieparzystokopytowych, spokrewione z koniem, odznaczające się siercią barwy jasno - żółtej w ciemne pręgi na całym ciele, nie wyłączając nóg.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.	Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.
TERMS OF SUBSCRIPTION	PRZEDPŁATA WYNOSI
One year $5.00	Rocznie $5.00
Six months 3.00	Półrocznie 3.00
Three months 1.75	Kwartalnie 1.75
In Chicago by mail for 1 month .85	W Chicago pocztą miesięcznie.. .85
To Europe for one year 8.00	Do Europy rocznie 8.00
To Canada for one year 5.00	Do Kanady rocznie 5.00
All letters shall be addressed to	Wszelkie listy adresować należy:



THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.



Amerykanie i Laval.

Miejsce tragicznie zmarłego francuskiego ministra spraw zagranicznych, M. Barthou, zajął M. Laval. Ten sam Monsieur Laval, który, jako premjer Francji, bawił w Białym Domu i konferował z ówczesnym prezydentem Hooverem. Ten sam Monsieur Laval, który miał się zgadzać na jakieś tam ustępstwa „korytarzowe" na rzecz Niemiec wzamian za ustępstwa ze strony Stanów Zjedn., co wywołało burzę protestów ze strony Polonji amerykańskiej i depesze zbiorowe do prezydenta Hoovera.

Pan minister Laval stał zawsze na stanowisku niepłacenia długów Stanom Zjednoczonym, gdyż łączył je ściśle z długami wojennemi w Europie. Dowodził zawsze, że skoro Stany Zjednoczone są pobłażliwe dla Niemiec, uchylających się od płacenia swoich zobowiązań wojennych, to taką samą pobłażliwość winny stosować do innych swoich dłużników. Dlatego też Monsieur Laval oświadczył w parlamencie francuskim podczas debaty w sprawie płacić czy nie płacić Ameryce; że gdyby tylko jeden głos miał paść przeciwko spłacaniu długu Stanom Zjednoczonym, to ten głos byłby jego — Lavala.

Takie oświadczenie nie mogło się podobać prasie amerykańskiej. Dziś, kiedy pan Laval został ministrem spraw zagranicznych, prasa amerykańska przypomina mu to, a rządowi francuskiemu, względnie prezydentowi Francji dziwi się, że właśnie M. Lavala powołał na tak odpowiedzialne stanowisko, bowiem jest ona zdania, że minister Laval nie nadaje się do pielęgnowania przyjaznych stosunków ze Stanami Zjedn.

Jak wiadomo, prezyednt Hoover zrobił wielką niespodziankę całemu światu, gdy w r. 1931 nagle ogłosił moratorjum dla Niemiec. Nie odniosło to moratorjum pożądanego skutku i amerykański świat finansowy składa za to odpowiedzialność na barki właśnie M. Lavala. Powiada wprost, że nietaktem swoim zniweczył dobroczynny wpływ moratoryjny.

Bankierzy amerykańscy woleliby widzieć M. Herriota na stanowisku ministra spraw zagranicznych, Herriot bowiem był zawsze za spłacaniem długu Stanom Zjednoczonym i dlatego nawet wystąpił z gabinetu z tego powodu a później odmówił tworzenia rządu, któryby w sprawie długów mógł być innego zdania. Nasi bankierzy chcieliby więc takiego ministra w nadziei, że może Francji zaczęłaby coś płacić.

Po Wystawie--Park.

Już w zeszłym roku myślano, w jaki sposób wykorzystać grunta, na których była wystawa, ale ktoś wpadł na pomysł przedłużyć wystawę jeszcze na rok i kłopot z gruntami spadł ludziom z głowy. Obecnie kończy się drugi rok wystawy, więc już od miesięcy myślano, co dalej robić i czy wogóle coś robić.

Według umowy między prywatną korporacją i zarządem parków, pierwsza miała oczyścić grunta wystawowe z wszelkich budynków z wyjątkiem takich, które ewentualnie mogłyby znaleźć zastosowanie. Niestety, budynki wystawowe nie nosiły charakteru stałego i nie nadają się do pozostawienia ich na stałe. Wszystko przecież budowano w celach eksploatacyjnych, na sezon, a nie na stałe.

Ale sama wystawa ukazywała przedsiębiorczym ludziom przeróżne możliwości. Wprawdzie trudno im było myśleć o utrzymaniu stałej wystawy, ale założenie tam jakiegoś „Riverview Parku" albo „White City" nad jeziorem bardzo się niektórym podobało. Zaczęto więc myśleć, jak do tej sprawy podejść. Nie trzeba bowiem zapominać, że to grunt parkowy, utrzymywany kosztem podatników, więc nie jest rzeczą łatwą wtargnąć tam i robić byznes.

Chodziło więc o umiejętne przedstawienie sprawy, żeby nikt nie mógł zarzucić, że ktoś tam chce robić interes niejako kosztem podatników. A trzeba to było dobrze obmyśleć, żeby się nie powtórzyła historja z kolejką, która dowoziła gości na wystawę.

Na nieszczęście interesowanych sprawa okazała się zbyt skomplikowana. Ostatecznie czasem można wyperswadować obywatelowi, że to lub tamto robi się niby dla jego dobra, ale stale mu dowodzić tego nie można.

Była tu jeszcze i ta trudność wielka, że tych, co chcieli dostać jakieś koncesje na gruntach wystawowych żeby robić byznes, było więcej, jak miejsc wolnych. W takich razach niezadowoleni lub pominięci przy wydawaniu koncesyj mogą łatwo rozpocząć kampanję w sądach i cała historja stać się może wysoce niemiła.

Naznaczono więc specjalną komisję, żeby się tą sprawą zajęła, wszystkie projekty przestudjowała i w rezultacie złożyła sprawozdanie wraz z odpowiedniem poleceniem. Właśnie przed dwoma dniami komisja poleciła nie uwzględniać żadnych koncesyj, przywrócić grunta systemowi parków, zadrzewiając je i upiększając klombami i odpowiedniemi trawnikami. Jednocześnie poleca komisja stworzyć na tym terenie place tenisowe, zabawowe, ulepszyć plaże kąpielowe, a co do koncesyj to mogą być takie tylko, które zapewniają wygodę obywatelom w parku i pozbawione są pobudek wyłącznie zarobkowych. Cały teren nie powinien być eksploatowany komercyjnie.

Spór więc między tymi, którzy chcieli coś zarobić, skończył się na korzyść obywatela. Mówili sobie: nie dasz mnie, nie dam i tobie. Niech ma obywatel.

Granice Między Niemcami i Niemcami.

Pod tym dziwnie nieco brzmiącym tytułem („Grenzen zwischen Deutschen und Deutschen) ukazała się świeżo książka pióra dr. Fryderyka Langoe, znanego ze swej działalności pisarskiej. Książka poświęcona jest zagadnieniu Niemców na obczyźnie a przedewszystkiem sprawom „Niemieckiego Wschodu". Autor książki był jednym ze współredaktorów publikacji p. t. „Niemcy i korytarz" a w ostatnich czasach szeregu map statystycznych, jak np. mapa językowa Europy środkowej, Nowa Europa, Nowe Niemcy i t. d. We wszystkich swych publikacjach występuje jako zdecydowany przeciwnik Traktatu Wersalskiego, dzięki czemu prace jego mają wyraźnie antypolskie nastawienie.

Jest to typ książki propagandowej, której wzór dał Goobbols w „Odrodzonym Berlinie" — tekst prawie w zupełności został zastąpiony fotografjami.

„Naród niemiecki — czytamy we wstępie — decyduje o wszystkich zagadnieniach praktycznych, gospodarczych, socjalnych i kulturalnych. Fakt, że granice państwa niemieckiego nie pokrywają się z granicami zamieszkania Niemców, że co trzeci Niemiec jest formalnie w stosunku do Rzeszy cudzoziemcom — przestaje interesować wyłącznie fachowca i statystycznego badacza, a staje się zagadnieniem nader żywotnem dla każdego patrjoty niemieckiego".

„Pojęcie narodu — czytamy dalej — jest dla nas cenniejsze od sztucznych koncepcyj państw Traktatu Wersalskiego; nie chcemy germanizacji obcych elementów, ale nie chcemy też, aby nasi obywatele byli odniemczani przez państwa obce. Chodzi nam o stworzenie nowego prawa „grup narodowych", które staną się podstawą „prawa sąsiedztwa".

Dalej następują ilustracje, jak pomniejszał się stan posiadania Niemców w Europie. Pomorze, Kłajpeda, Górny Śląsk, Sląsk Cieszyński, Tyrol południowy, Alzacja i Lotaryngja, Eupen-Malmedy, Północny Szlezwig — odebranie tych ziem Rzeszy przedstawia książka jako bezprawie Wersalu, Austrję nazywa autor nie bratnim narodem, lecz członkiem tego samego narodu, jak dwie ręce tego samego organizmu.

„Leży przed nami — pisze autor — zadanie moralnego usunięcia przeszkód między obywatelami Rzeszy a Niemcami zagranicznymi". Zadanie dość trudne, gdyż naród niemiecki przebywa w 16tu państwach. Zadanie to jednak spełnić musimy, pracować będziemy tak długo, aż znikną ostatnio zgubne następstwa „przeciwnego pokojowi dyktanda".

„Tytuł: Granice między Niemcami i Niemcami — kończy autor swój wstęp — dziś dość mało mówiący — może w przyszłości do tego stopnia rozpali serca i umysły niemieckie, że postulatem narodu niemieckiego stanie się hasło „dzisiejsze granice państwowe Rzeszy nie są granicami narodu i nigdy nie staną się granicami kultury niemieckiej".

Fotografje, ilustrujące polski Górny Sląsk mówią: „Polacy nad Odrą — to już nie marzenie przyszłości Polaków, lecz rzeczywistość". Granica tu została tak przeprowadzona — głoszą napisy na mapkach — że „mieszkańcy śpią nogami w jednem państwie, a głową w drugiem".

Oczywiście najwięcej uwagi poświęca książka Pomorzu i Gdańskowi, przedstawiając w licznych rycinach „krzywdę" Niemiec. I tak np. na stronie 115-ej znajdujemy rycinę Gdańska z napisem: „Polska ma nadzieję spolonizować wolne miasto Gdańsk tak szybko i dokładnie, jak to miało miejsce w wieku XIX-tym z wolnem miastem Krakowem".

Niepodobna wyliczyć wszystkich złośliwości i nieścisłości historycznych i statystycznych książki dr. Lange. Nie o to też nam idzie. Rejestrujemy jej ukazanie się zdając sobie sprawę, że będzie ona w licznych setkach egzemplarzy rozesłana do wszelkich organizacyj niemieckich w świecie. Czy ma to być nowa jaskółka powracającej propagandy niemieckiej — przyszłość niedaleka pokaże. W każdym razie jest ona wyrazem zdecydowanej woli szybkiego i intensywnego konsolidowania żywiołu niemieckiego w całym świecie. Polacy zaś winni szczególną zwracać uwagę na ten proces i metody jego przeprowadzenia.

JESIEŃ.

Nad rozjesienionem, rozdartem polem
w porę zmierchań — smugami plużnych skib,
snują się mgieł dymy i płyną dołem
z martwemi oczyma matowych szyb.

Nad pól monotonją wicher — samotnik
hula beztrosko strunami miedz —
aż wpadł między wrony, zahuczał psotnik—
rozpędził, schłostał — i przerwał mi wiec.

Nad stawem przysiadły wierzby — fontanny;
uderzył wicher w zwiędłych liści płacz —
zatargał włosami, pieszczotą rani
poczęły się liście na ziemię słać.

Zabłąkał się w sadzie, ukrył się w jabłoni,
zgiętej ciężarem niebieskich łask
zaszumiał dostojnie, jabkłami dzwoni —
zatrząsł i pomknął w mroczny, cichy las.

Wśród pni i sosen całunem liljowym
zakwitłe wrzosy otuliła mgła —
Gdy słońce się kładło w uśmiech różowy,
przypadł tu wicher — zaszlochał i łkał.

FRANCISZEK GROTT.

Z CUDZEJ GRZĘDY.

KURJER NARODOWY W NEW YORK, 29.,IX.—

W naszem społeczeństwie w tym kraju, rozwinął się system bankietowania na wieką skalę. Ktoś — naprzykład — jedzie na miesiąc lub dwa do Polski, by zobaczyć swoją tam chałupę lub kawał gruntu pozostawiony mu w spadku po ojcach, jego przyjaciele i kumotry urządzają mu zaraz pożegnanie, jakie każą ogłaszać w prasie notabene bezpłatnie, bo to ich dobry KULEGA a oni przecież czytają czasami polską gazetę, a gdy wróci po miesiącu lub dwóch, urządzają mu znowu uroczyste powitanie z tą samą komedją, bo znowu nadarza się sposobność dla urządzających do wypicia, może nawet bezpłatnie za pracę około tego bankietu, na zdrowie kumotra i kolegi.

Czas skończyć z tymi głupstwami. Publiczne bankiety są symbolem uznania dla bankietowanej jednostki za jej jakieś wyjątkowe zasługi, serdeczną i wydatną pracę publiczną lub w dowód jakiegoś znaczniejszego jubileuszu. Wobec jednak takich kumoterskich bankietów urządzanych co chwila, aktualne znaczenie bankietu dla prawdziwie zasłużonych, traci na znaczeniu i wartości moralnej i przyjdzie niedługo do tego, zwłaszcza w naszem społeczeństwie, że prawdziwie zasłużeni odmówią pozwolenia na urządzanie dla nich publicznych bankietów. Przyjaciół i kumotrów honorujmy prywatnie w naszych domach, jeżeli nam się tak podoba, lub nawet w kole ścisłem swoich i ich przyjaciół w jakichś publicznych lokalach, ale nie róbmy z tej szopki publicznej afery na wielką skalę, bo narażamy się na śmiech wobec obcych i sobie taką manją bankietowania zaszczytu nie przynosimy.

Dopóki te wielkie, sine przestrzenie nieskończoności wiłlzi przed sobą człowiek, dopóty idzie; gdy ściana ciasna świat mu zamknie, cofa się maleje i kona.
Sfinks. T. I.

Pójdziemy Dalej Naprzód.

(Rekord Codzienny w Detroit).

W ostatnich miesiącach byliśmy świadkami wielu wydarzeń, które poruszyły całe wychodźtwo, rozniecił̇y zapał i podniosły dumę narodową, a których echo odbiło się we wszystkich zakątkach, w których są skupienia polskie.

Dawno już, emocje, jakie przeżywaliśmy, nie znalazły tak silnego oddźwięku wśród naszego wychodźtwa, jak podczas ubiegłego lata.

Zaczęło się od zwycięskiego lotu Adamowiczów.

Po nieudanych próbach przelotu nad północnym Atlantykiem — sukces Adamowiczów miał znaczenie tem większe, że przypomniał, jak wielkie możliwości kryje w sobie immigracja polska, jakie są w niej ukryte zasoby tężyzny i woli. Przelot ten, to zwycięstwo naszego, tego zapomnianego, jak go nazywa Prezydent Roosevelt, człowieka — polskiego emigranta. To przejaw ambicji, która wykazuje, że nie jest on gorszy od t. zw. „nordyka," anglosasa, Niemca czy „Ajrysza." To zresztą dowód przywiązania do polskości i umiłowania dla starej ojczyzny.

Wielkie chwile, jakie przeżywał kraj macierzysty i Polonja zagraniczna z okazji II Zjazdu Polaków z Zagranicy, Zlotu Młodzieży, Igrzysk Sportowych, wreszcie licznych wycieczek do Polski, trwają jeszcze ciągle w naszej pamięci. Omawiane wszechstronnie, obecnie z pewnej perspektywy, nabierają jeszcze większego znacznia.

Zjazd Polaków z Zagranicy i towarzyszące mu imprezy — to walne zwycięstwo idei współpracy i współrozwoju sił polskich w Polsce i na obczyźnie. To również zwycięstwo długoletnich wysiłków, by uwagę opinji polskiej zwrócić na życie i problemy Polaków zagranicznych. Zwycięstwo osiągnięte w całej niemal pełni, o czem poświadczyć mogą wszyscy, biorący udział w wycieczkach, tak gorąco i bezprzykładnie serdecznie witani i podejmowani w całym kraju.

Kongresy międzynarodowe, jakie niedawno odbyły się w Warszawie,, stwierdziły poważną pozycję Polski w świecie naukowym, ostatnie zaś tygodnie dały dowody mocarstwowej potęgi Polski. Deklaracja min. Becka w Genewie tylko dlatego mogła być wypowiedziana i tak wielkie echo wywołała w świecie, że Polska jest silna, że zwyciężyła zapory, dzielące ją od tego, by stanąć w rodzinie wielkich mocarstw, że na arenie międzynarodowej przestała być „ubogim krewnym."

Wspaniały wreszcie triumf, jaki polskie lotnictwo odniosło na t. zw. Challeng'u — turnieju lotniczym, zajęcie dwóch pierwszych miejsc przez Polaków Bajana i Płonczyńskiego przed Niemcami, Czechami i Włochami, wykazało dobitnie, że w szrankach międzynarodowych Polacy nietylko mogą stawać, ale i zwyciężać umieją.

Po chwilach radosnych upojeń, po entuzjaźmie, jaki ogarnął masy ludu polskiego na immigracji, przyjść muszą jeszcze większe, jeszcze silniejsze refleksje, na temat poczucia naszej godności z powodu przynależenia do wielkiego narodu polskiego, lub też pochodzenia z tego narodu. — Pozwoli nam to do doprowadzenia do ostatecznego zlikwidowania owego uprzedzenia, owego osławionego „inferiority complex," który w niektórych umysłach nawet i naszych liderów, do niedawna pokutował, a nawet tu i ówdzie jeszcze pokutuje.

Rozrzucone po całym świecie wychodźtwo polskie, wszędzie starało się wypełnić swoją misję dziejową, wszędzie starało się najpierw budować, a potem zaszczepiać cywilizację swoją, nawet wśród obcych. Świadczą o tem nazwiska polskie na wysokich stanowiskach kulturalnych wielkich miast amerykańskich. Świadczy rozpęd życia naszego na immigracji, z którym się już wszyscy liczyć muszą, zaś mało nas obchodzi, czy stanowisko nasze urazi kogo, czy nie. Jako Polacy, lub też będąc polskiego pochodzenia, mamy prawo do dalszego szerzenia polskości i kultury w pośród swoich, a poszanowania kultury w pośród obcych.

Dumni jesteśmy z tego, co przeżyliśmy i zabieramy się do dalszej pracy dla dobra jednej i drugiej ojczyzny i dla dobra Polonji amerykańskiej.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ".

W DOBIE CHALLENGE'U.

— Nie bawi się pan w samochód?
— W samochód? Już mi samochody dawno gardłem wyłażą; tylko mi samoloty po głowie latają jak opętane.

WYPRAKTYKOWANA.

— Siedziała pani już kiedy w aucie?
— Nietylko w aucie, ale i za auto, bo przejechałam raz dwie osoby.

Szyb S. Nr. 4.

Jerzy Kossowski — *Powieść Współczesna*

(Ciąg dalszy)

— Czy pan dyrektor będzie taki łaskaw zawieźć ich na policję? — usłyszał Straube pytanie w chwili, gdy samochód się zatrzymał.

— Będę taki łaskaw! — zezłościł się nafciarz. — Będę. Tylko muszę prosić pana Robka i Raczkowskiego, żeby się przesiedli do mego wozu. A tych drabów wsadźcie tam z jakim chłopem i niech ich pilnuje.

Robek rad-nie-rad przesiądł się do wielkiej maszyny Straubego i razem z Raczkowskim zajęli miejsca na podnoszonych siedzeniach. Malinowski usadowił związanych chłopów w samochodzie Robka, gdy nagle uszu Straubego doszedł chropawy głos jednego ze złodziejów:

— Franek, opłaciło się ropę kraść, żeby takim samochodem jechać, nie?

— Co on mówi— zapytała Julja Golmera.

Golmer przetłomaczył jej , a dziewczyna wybuchła głośnym śmiechem.

— Dla ciebie wszystko jest dziś dziwnie wesoło! — mruknął ze złością ojciec. — Jedźmy, panie Golmer, bo już coraz później.

Gelmer nacisnął starter i już miał ruszać, ale zatrzymał go jeszcze Malinowski:

— Panie kolego, puśćcie tę maszynę ze zbójami przodem, bo to nigdy nie wiadomo, co się może zdarzyć.

— Jedź prosto na policję — krzyknął swemu szoferowi Robek. — My przyjedziemy za wami.

Droga minęła spokojnie i szybko, ale przed willą Julja poprosiła Golmera, by się zatrzymał. Wysiadła, bo nie miała zamiaru jechać z całem towarzystwem do komisarjatu. Pożegnała Golmera mocnym uściskiem ręki, a siedzącym w tyle panom powiedziała głośno dobranoc.

—Nie żegnaj się — rzekł Straube — przecie my zaraz wrócimy skończyć robra. A przygotuj nam herbaty i parę kropel wódki, bo po tej awanturze jestem głodny, jak wilk.

Julja skinęła głową bardzo uprzejmie, ale nie w smak jej było to, że ojciec jeszcze raz ma przywieźć partnerów. Wiedziała, że taki brydż potrwa do rana, a ona wolałaby w tej chwili zostać sama. Jakoś nie chciało jej się zmuszać do uśmiechu, rozmowy i udawania uprzejmej gospodyni. Znalazła więc dosyć łatwe wyjście z sytuacji. Udała się do swego pokoju, a lokajowi poleciła przygotować wszystko dla panów.

— Proszę powiedzieć ojcu, że mnie głowa rozbolała, — skończyła instrukcję.

Obydwa samochody wróciły dosyć szybko, ale w oknie sypialni Julji już było ciemno. Golmer odprowadził samochód do garażu i wrócił do brydża, przy którym nudził się tej nocy fatalnie.

VI.

Robota szła na szybie całą parą. Zorganizowano trzecią szychtę, ale nowym wiertaczem nie był Józek Sewa, tylko rudy Kwaśnica. Stało się to w ten sposób, że Józek spotkał w administracji na Potoku Kwaśnicę właśnie w tej chwili, gdy przyszedł się także angażować. Kwaśnica był jakiś zbiedzony, a może tylko przepity i dlatego robił wrażenie bardzo cichego. Siedząc w małym hallu i czekając aż ich przyjmie inżynier Wieraszko, gadali o tem i owem aż wreszcie wygadali się nawzajem, że reflektują na to samo miejsce wiertacza przy trzeciej szychcie na szybie S. Nr. 4. Sewa zamilczał przed Kwaśnicą, że ma za sobą poparcie kierownika Gelmera i że wobec tego Kwaśnica nie miał żadnych szans, i — czy mu się Kwaśnicy żal zrobiło, czy też miał w tem jakieś swoje wyrachowanie—dość, że oświadczył mu, że nie będzie mu robił konkurencji. — Kwaśnica bardzo się zdumiał, ale jednak bardzo Sewie dziękował, a kiedy ich zawołano do Wieraszki, zdumiał się jeszcze więcej: Sewa odrazu zakomunikował inżynierowi, że przyjmie stanowisko pomocnika przy Jaraczu, a ustępuje swego prawa pierwszeństwa Kwaśnicy, który też jest dobrym wiertaczem, a jako żonaty i dzieciaty potrzebuje większych dochodów.

Inżynier Wieraszko pierwszy raz w życiu spotkał się z takim wypadkiem:

— Jakto — mówił — więc pan ustępuje swego miejsca, które miał pan już prawie w garści?

— To jest tak, panie inżynierze, — tłomaczył Sewa — ja znam Kwaśnicę już dobrych kilka lat, sam jestem nieżonaty, niedużo mi potrzeba, a u niego tam w domu baba czeka na pieniądze, dzieciska piszczą...

Kwaśnica wprawdzie nie był żonaty, ale nie zaprzeczał. Pochylił głowę skromnie w dół, i milczał, myśląc usilnie nad tem, co powoduje Józkiem, że odstępuje tak smaczny kąsek jemu, z którym znał się przecie tylko przelotnie.

Wieraszkę ujęła ofiarność i dobroć serca Józka.

— Bardzo was polecał pan Golmer — komunikował Józkowi — podobno pracowaliście razem w Ameryce...

— Tak, w Południowej — potwierdził Józek.

—...bardzo was polecał, jako dobrego robotnika i ja bardzo się cieszyłem, że będziecie pracować z Jaraczem do pary. Mamy tu swój system dobierania robotników,toteż nie jest mi łatwo przyjąć na wasze miejsce Kwaśnicę... którego nie znam, ani którego nikt nie zna na naszej kopalni...

— Panie inżynierze — spojrzał Józek śmiało w oczy Wieraszki — ja mam radę. Jeżeli mi pan inżynier pozwoli, to zaproponowałbym tak: Wiertacz na drugiej szychcie musi tak czy tak mieć trzech pomocników, prawda? Proszę dać Kwaśnicy jednego pomocnika z szychty Jaracza, a mnie proszę przyjąć na jego miejsce. Wprawdzie ja jestem wiertacz samodzielny, ale przy Jaraczu mogę być pomocnikiem. Tylko pan inżynier będzie łaskaw dać mi parę złotych więcej, niż zwykłemu pomocnikowi...

— No tak, to byłoby wyjście — namyślał się Wieraszko. — A wy w takiej przyjaźni jesteście z Jaraczem?

— Tak.

— A może z Jaraczówną? — zażartował inżynier.

Józek roześmiał się głośno:

— Tak, znią też, ale nie tak, jak pan inżynier myśli. Ona zaręczona.

— Tak? dobrze. Ja sobie tę sprawę do jutra rozważę, pogadam z Jaraczem i dam wam znać. No szczęść Boże? — pożegnał ich krótko.

Obaj konkuremi wyszli z kancelarji zadowoleni, a Kwaśnica z wdzięczności nie puścił Józka do domu, tylko zaciągnął do knajpy, gdzie bardzo tęgo popili.

Zaraz na drugi dzień rano uprzedził Józek Jaracza, że Wieraszko będzie z nim mówił o Kwaśnicy i o zmianie pomocników:

— Ja wam będę dobrym pomocnikiem, — zapewniał Jaracza. — Robotę znam i lubię, a wiecie, wolę być z wami na szybie jako pomocnik, niż bez was, jako wiertacz. Będzie nam weselej.

— Jak chcesz — zgodził się Szczepan — ino mi to dziwne, że tak łatwo zrzekasz się zarobku. Toż jako wiertacz masz o polowę więcej, niż jako pomocnik.

— Ja tam o pieniądze nie stoję — skrzywił się Józek.

Jaracz wzruszył ramionami, i mruknął: — Niech ci będzie — a w południe w rozmowie z Wieraszką zgodził się na zmianę pomocników.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Poradnik Dobrego Zdrowia

UBRANIE.

Dr. Felicja H. Cienciara, lekarz naczelny Związku Polek w Ameryce — 2130 Cortez ul. Tel. Brunswick 9292.

Mieszkamy w klimacie zmiennym, nagłe zimna po ciepłych dniach, co powinno nas zastanowić, co do odzieży zwłaszcza, że o tym czasie mamy najwięcej wypadków przeziębienia i tylko dlatego, że nie pomyślano o zmianie odzieży na cieplejszą.

Odzież służy do zachowania ciepła, które się wytwarza w ciele naszem. Zdolność zachochowywania ciepła zależy głównie od ilości powietrza, zawartego w otworkach materjału, z którego jest zrobione ubranie. Im więcej materjał jest puszysty, tem jest cieplejszy. — Materjały farbowane są chłodniejsze niż bezbarwne, a kilka lekkich ubrań razem włożonych grzeje lepiej, niż jedno grube, bo pomiędzy warstwami ubrania kryją się warstwy powietrza. Kolor ciemny pochłania więcej ciepła dlatego korzystniej jest nosić ubranie ciemne w zimie.

Ubranie chroni nas też od wilgoci powietrza, jak deszczów, śniegów, i mgły.

Najbardziej nieprzemakalną z tkanin jest wełna. Przyjmuje ona mało wilgoci zarówno z powietrza jak i z ciała naszego (z potu), chroni więc od nagłego ostygania przez wysychanie, to jest parowanie. Spodnią bieliznę z wełny dobrze jest nosić przy nagłych spadkach temperatury jak podczas zimy.

Gdy ubranie zamoknie, należy je zmieniać na suche, aby nie schło na człowieku zwłaszcza w porze chłodniejszej, gdyż skutkiem parowania odzieży, ciało stygnie, co może spowodować zaziębienie, a nawet być główną przyczyną zapalenia płuc.

Odzież, zanieczyszczona potem i brudem, szkodliwie drażni ciało, utrudnia oddychanie skóry i mniej grzeje, gdyż otworki powietrzne w niej są pozatykane.

Odzież powinna być swobodna, żeby nie krępowała ruchów: siadania, wstawania, chodzenia, biegania, skakania, wogóle zginania i prostowania rąk i nóg.

Odzież krępująca, nietylko nas męczy i drażni, sprawiając nieustanną przykrość, ale także tamuje obieg krwi, sprowadzając nieraz zaburzenie w całym organizmie; ciasne kołnierzyki, paski, podwiązki, zwłaszcza obuwie, jest nadzwyczaj szkodliwe; nietylko powoduje na skórze nagniotki, wrastanie paznogci, ale wywołuje ból nóg niemożliwość ruchu w obiegu krwi. Podwiązki bywają często przyczyną żylaków czyli rozdęcia żył na nogach.

Ciepła bielizna ma tę złą stronę, że zanadto rozpieszcza i delikaci przez co usposabia do zaziębienia. Przy zmianie więc bielizny wełnianej na bawełnianą, zachować należy wielką ostrożność.

Motywy Zamordowania Króla Aleksandra.

Gdy po wojnie światowej zawarto pokój w Wersalu, przyznano Serbji, jako stronniczce Aljantów znaczne terytorja dawnej Austrji, zamieszkałe przez pokrewne Serbom plemiona słowiańskie: Chorwatów, Słoweńców, Dalmatyńców itp. Przyznano jej z tem zrozumieniem, że utworzą potężne mocarstwo w Południowej Europie z Narodowości Słowiańskiej, któreby raz na zawsze położyło kres niezgodzie i wybuchom rewolucyjnym; zablokować ekspansję germańską na południowy wschód Europy a zarazem mieć potężnego sprzymierzeńca na przyszłość. Myślano wówczas, że pokrewne sobie narodowości słowiańskie zleją się w jedno, żyć będą w zgodzie i będą się czuć więcej szczęśliwymi, niż pod zaborem monarchji habsburskiej. Tworząc prawdziwą Jugosławję, jako współbracia, jako równi z równymi. Jednakowoż się pomylono.

Serbowie mając większość i czując się panami u siebie, nie dotrzymali obietnic, nie spełnili nadziei w nich pokładanych przez ochotnie pod ich władzę oddających się Kroatów i Słoweńców. Zaczęli stosować politykę prześladowań i wynarodowiania, politykę carską, którąśmy w Polsce przez półtora wieku na sobie odczuli. Tak, jak Moskale utrudniali nam rozwój kultury naszej, prześladowali katolicyzm, tłumili krwawo wszelki przejaw niepodległościowy; tak samo Serbowie odnosili się do swych pobratymców katolickich o kulturze zachodu; tak samo zapełniali niemi więzienia lub zmuszali do ekspatrjacji; tak samo bizantyńska zmora ciążyła i ciąży nad nimi. Król Aleksander, chociaż był wychowany w duchu kultury łacińskiej, bo był wychowankiem Francji, jednakowoż był on zwolennikiem autokracji i bizantyzmu, zwolennikiem „par exellence."

Chorwaci są elementem więcej kulturalnym, więcej przemysłowym i więcej wyrobionym politycznie niż ich władcy Serbowie, i nigdy nie pozwolą się zgnębić i wynarodowić ani przeciągnąć na prawosławie. Będą się uciekać do wszelkich środków możliwych, nawet do zbrodni, aby zaszachować swych pobratymców serbskich w ich zakusach wynarodowiania, przywieść ich do zastanowienia się a może zawrócenia ze źle obranej drogi.

Miałem sposobność rozmawiania z Chorwatami tu w Ameryce o ich sprawach narodowych, i nigdy nie słyszałem aby się przychylnie o Serbach wyrażali, przeciwnie: złorzeczenia tylko rzucali pod ich adresem. Byłoby to nonsensem i niedorzecznością, aby element kulturalniejszy, choćby nawet zmajaryzowany przez element o niższej kulturze miał spontanicznie pozostawać w bezczynie i nie zareagował odpowiednia na ucisk. Nie mając władzy w rękach, nie mając siły militarnej dla poparcia swoich postulatów: tedy uciekają się do środków jakiemi rozporządzać mogą, a skuteczność onychże może przynieść pożądane rezultaty — chociażby świat cały miał za to potępić ich.

Dla ojczyzny i „pro publico bono" uświęca się nawet zbrodnie, a popełniacze onychże stają się bohaterami narodowymi, chociaż to sprzeciwia się etyce chrześcijańskiej. Przykład: — Gabrjel Princip.

Jest to dobra nauka dla Francji, sojuszniczki Jugosławji. Francja jako największa siła militarna na kontynencie Europy i mająca wielkie wpływy w Belgradzie a równocześnie znając kurs wewnętrznej polityki Jugosławji, która spowodowała nieład i dyssensje, osłabiając tym sposobem znaczenie militarne Jugosławji; powinna była wpłynąć chociaż moralnie na Belgrad, aby uregulował przedewszystkiem swe sprawy wewnętrzne; dał autonomję lokalną wszystkim narodowościom; pozwolił im na rozwój swej rodzimej kultury; uszanował ich wyznania religijne; stworzył federację narodowościową która mogłaby się oprzeć każdemu sąsiadowi z osobna, a w razie ewentualnego konfliktu Francji z inną potęgą, mogliby pospieszyć jej ze skuteczną pomocą. Czyż może Francja liczyć na pomoc Jugosławji gdy ta ostatnia będzie pożeraną przez walki wewnętrzne? Czy w razie wojny nieprzyjazne Serbom żywioły nie poddadzą się gromadnie nieprzyjacielowi, jak to czynili niektórzy poddani austrjaccy podczas wojny światowej? Z dwojga złego wybiera się zawsze lżejsze; a to lżejsze miałoby zgubne wyniki dla arbitralnie usposobionej Serbji.

Francja zamiast dać radę przyjacielską sojusznikowi, wyzyskuje go ekonomicznie o czem wspomina Adamic w swojem „Homecoming." Spraw takich jak Żyrardów ma też i Jugosławja pełno, ale niema tam Piłsudskiego aby temu koniec położyć. Przeciwnie, król Aleksander faworyzował Francuzów z krzywdą swych poddanych. Że lubiał francuską literaturę, muzykę, meble i wszelki luksus pochodzenia francuskiego, to było rzeczą jego gustu; nikt mu tego za złe mieć nie może; ale pomimo te wszystkie preferencje francuskości, powinien bronić był naród swój przed zachłannością kapitału francuskiego.

Jako rezultat polityki francuskiej w stosunku do Jugosławji, jest zabójstwo króla Aleksandra na terytorjum francuskiem, przyczem Francja straciła najzdolniejszego dyplomatę, jakim był Louis Bathou, którego tak dziś potrzebuje.

Mais oui ehere Marianne, c'est tres triste, mais vrai.

Czesław Radomir Warchałowski.

Ząb jest to ustroj z tkanki kostnej, osadzony w dole, zwanym zębodołem, w szczęce górnej albo dolnej u człowieka i niektórych gromad kręgowców, służy do rozrywania, miażdżenia i żucia pokarmów, a także do obrony.

Sprawozdanie Cenzora F. X. Świetlika Ze Zjazdu Polaków z Zagranicy w Warszawie.

(Ciąg dalszy)

Pierwsze posiedzenie Rady Naczelnej Światowego Związku Polaków z Zagranicy.

Pierwsze posiedzenie Rady Naczelnej Światowego Związku Polaków z Zagranicy odbyło się w piątek (10-go sierpnia b. r.) o godz. 9:30 w sali portretowej magistratu m. stoł. Krakowa.

Obrady zagaił przewodniczący Rady Naczelnej marszałek Senatu Wł. Raczkiewicz.

Rada Naczelna ukonstytuowała się zgodnie z statutem. W skład prezydjum Rady Naczelnej wchodzą wszyscy zagraniczni członkowie Rady, obecni w kraju. Ponadto wybrano: p. marszałka Raczkiewicza, dyr. Wiktora Ambroziewicza, mjr. dypl. Mieczysława Fularskiego, prof. Goetla, prez. Hałczyńskiego, dyr. St. Lenartowicza, radcę Michała Pankiewicza, dyr. St. Paprockiego, Adama Stebelskiego, dyr. St. Szwedowskiego i dyr. Zielińskiego.

Rada dokonała też wyboru sądu organizacypnego w składzie: dyr. Feliks Kwaśniewski, prez. Hełczyński, ks. rektor Paulus, dyr. Świechowski, oraz trzech członków kapituły odznaki honorowej Światowego Zw. Polaków.

Po zwiedzeniu miejsc i pamiątek historycznych, udano się następnego dnia w podróż na zwiedzenie Polski — do Katowic, Gdyni, Torunia, Poznania i Częstochowy, zaś niektórzy delegaci zwiedzili także Wilno i Lwów.

W Poznaniu odbyła się akademja w auli uniwersytetu, gdzie przemawiałem. Ponadto przemawiał Kardynał Hlond, Prymas Polski i prezydent miasta Ratajski.

Nazajutrz brałem udział w formalnem otwarciu Wystawy Polaków z Zagranicy, która się mieści w gmachu fundowanym przeważnie przez Związek Nar. Polski na terenie Wystawy Poznańskiej.

Gmach ten zawiera eksponaty ze wszystkich terenów świata, ale głównie z Ameryki i w przyszłości może stanowić Muzeum Polonji Zagranicznej.

Tego samego dnia delegacja wyruszyła do Częstochowy, — gdzie dnia 15go sierpnia odbyło się nabożeństwo w obecności stu tysięcy pielgrzymów, którzy przybyli ze wszystkich stron i zakątków Polski. Przy tej okazji ks. biskup Kubina wygłosił patrjotyczne kazanie, kładąc nacisk na dorobek Polaków w Ameryce.

W Częstochowie skończył się objazd Polski i dnia 17-go sierpnia, 1934 r., wraz z innymi członkami delegacji amerykańskiej udałem się w drogę powrotną do Stanów Zjednoczonych na pokładzie polskiego okrętu Kościuszko, lądując w New Yorku dnia 27go sierpnia, 1934 roku.

CZĘŚĆ DRUGA.

Nasze stanowisko na Zjeździe. — Dlaczego delegacja z Ameryki nie przystąpiła do Światowego Związku Polaków.

Delegacja ze Stanów Zjednoczonych zgłosiła współpracę ze Światowym Związkiem Polaków, zostawiając ostateczne ustosunkowanie się Wychodźtwa naczelnym władzom organizacyj w Ameryce.

Dla zrozumienia całokształtu naszego stanowiska w Warszawie zajętego należy najpierw poznać formę organizacji Światowego Związku Polaków. — W tym celu podaję ważniejsze wyjątki ze statutu przyjętego na ostatniej Sesji Zjazdu, zastrzegając się przytem, że jest to ostatnia kopja, jaką ja otrzymałem, i że jeśli okażą się jakie zmiany w statutach podanych w oficjalnym protokóle Zjazdu, to nie będą one zasadnicze.

I. Nazwa, cel, zadania i teren działania.

Art. 1. Organizacja nosi nazwę: Światowy Związek Polaków z Zagranicy.

Art. 2. Celem Światowego Związku Polaków z Zagranicy jest:

a) utrzymywanie łączności pomiędzy skupieniami polskiemi zagranicą, a także ich łączności z Macierzą — w imię duchowej jedności Narodu Polskiego;

b) organizowanie współdziałania pomiędzy Macierzą a skupieniami polskiemi zagranicą w zakresie ich życia kulturalno-narodowego i organizacyjnego;

c) obrona dobrego imienia Polski oraz interesów narodowych w poszczególnych skupieniach polskich zagranicą.

Art. 3. Siedzibą władz centralnych Światowego Związku Polaków z Zagranicy jest Warszawa.

Art. 4. Światowy Związek Polaków z Zagranicy jest osobą prawną i ma prawo nabywać nieruchomości i ruchomości, przyjmować dary i zapisy, zaciągać wszelkiego rodzaju zobowiązania i występować w sądach we wszelkim charakterze, jakiego będą wymagały interecy organizacji.

Art. 5. Cele, wymienione w artykule 2-gim, Światowy Związek Polaków z Zagranicy urzeczywistnia na drodze:

a) wewnętrznej konsolidacji skupień polskich zagranicą dla wszechstronnego rozwoju narodowego organizacyj;

b) pracy wychowawczej wśród młodego pokolenia oraz działalności kulturalno - oświatowej w środowiskach polskich zagranicą;

c) propagowania dobrego imienia Polski wśród obcych;

d) zorganizowania współpracy pomiędzy polskiemi ośrodkami zagranicznemi a Macierzą w dziedzinie gospodarczej.

II. Charakter Organizacji.

Art. 6. Światowy Związek Polaków z Zagranicy nosi charakter związku naczelnych zagranicznych organizacyj polskich. Jeśli dany teren mniejszościowy, czy emigracyjny, nie posiada naczelnej polskiej organizacji, Światowy Związek Polaków z Zagranicy może przyjąć do swego składu poszczególne organizacje polskie z tegoż terenu.

III. Władze i Organy Światowego Związku Polaków z Zagranicy.

Art. 10. Władzami organizacji są:

a) Zjazdy (Sejmy) Polaków z Zagranicy,

b) Rada Naczelna Polaków z Zagranicy,

c) Prezes Rady Naczelnej Polaków z Zagranicy.

d) Prezydjum Rady Naczelnej Polaków z Zagranicy.

Organami Światowego Związku Polaków z Zagranicy są:

a) Sąd Organizacyjny,

b) Komisja Rewizyjna.

V. Rada Naczelna Polaków z Zagranicy.

Art. 15. Kadencja Rady trwa od jednego Zjazdu do drugiego.

Art. 16. W skład Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy wchodzi 36 członków, wybieranych przez zjazdy, przy uwzględnieniu następujących grup:

a) emigracji zamorskiej,

b) emigracji kontynentalnej,

c) mniejszości polskich z Europy,

d) społecznych czynników krajowych, zajmujących się sprawami Polaków z Zagranicy.

Członkowie Rady Naczelnej z grupy zamorskiej mogą być zastępowani przez upoważnionych do tego delegatów, którym w tym wypadku przysługują pełne prawa członków Rady. Upoważnienia te wystawia organizacja, której przedstawiciel wchodzi w skład Rady.

Art. 20. Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy wybiera rok rocznie swoje Prezydjum.

W skład Prezydjum wchodzą:

a) wybrany przez Zjazd Polaków z Zagranicy prezes Rady,

b) dwóch wiceprezesów i siedmiu członków Prezydjum,

c) jako sekretarz Rady i Prezydjum — dyrektor Biura Rady, wybrany przez Zjazd Polaków z Zagranicy.

Członkowie Rady przebywający w Warszawie biorą udział w obradach z głosem decydującym.

Art. 21. Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy:

a) wysłuchuje i przyjmuje do wiadomości sprawozdania Prezydjum, Komisji Rewizyjnej, Sądu Organizacyjnego i agend autonomicznych,

b) zgodnie z uchwałami Zjazdów — ustala wytyczne pracy na rok następny,

c) zatwierdza budżet roczny organizacji,

d) zatwierdza sprawy przyjmowania i zawieszania naczelnych organizacyj polskich zagranicą i innych organizacyj, wchodzących w skład Związku,

e) decyduje o zbyciu lub obciążeniu majątku nieruchomego powyżej 10,000 złotych,

f) zwołuje Zjazdy w myśl Art. II.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Djeta.

Do lekarza zgłasza się pacjent i skarży się na ustawiczne niedomagania żołądkowe.

Lekarz opukuje go i powiada:

— Musi się pan lżej odżywiać bo dotychczas jedał pan ciężkostrawne potrawy. Jaki jest pański zawód?

— Występuję w cyrku, jako połykacz szabel.

— Hm, w takim razie przez najbliższy miesiąc musi pan połykać tylko gwoździe i żyletki.

NA POGRZEBIE KRÓLA.



Prezydent Francji, Lebrun, którego podobiznę widzimy po lewej stronie okrytej żałobą wdowy po zabitym królu Aleksandrze, wziął udział w pogrzebie króla Aleksandra w Belgradzie. Zdjęcie powyższe przedstawia moment przenoszenia zwłok z pałacu w Marsylji do portu, skąd następnie wniesiono je na pokład kontrtorpedowca "Dudrownik".

Na Wolną Chwilę.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

Ostry a cięty język nie rdzewieje.

* * *

Na swe nieszczęście człowiek często pochopniejszy do tego, co sam potępia, niż do tego, co chwali.

* * *

Z fortuną zmieniają się obyczaje; z pogodą — humor; z przeczytaniem dzieła — opinje, z czasem — zasady.

* * *

Doskonalenie człowieka postępuje z wnętrza na zewnątrz.

* * *

Słowa pocieszające leczą na odległości.

* * *

Pożyteczniej ogółowi a przyjemniej autorowi, gdy zwraca się uwagę jedynie na doskonałości i piękno ukryte w dziele.

* * *

Prawdziwy mędrzec zawsze ma pogodne i wesołe usposobienie.

* * *

I najlepsi uformowani zostali wadliwie.

* * *

Najskrytszy występek zdradzi i wyda sprawcę.

* * *

Doświadczenia w trudnościach odsłaniają zalety duszy.

* * *

Niezawodną potęgą jest grzeczność, uzbrojona w cierpliwość.

Chętka rządzenia aniołów nieba pozbawiła.

* * *

Po należnym odpoczynku praca jest łatwiejsza, wydatniejsza i korzystniejsza.

* * *

Grzech, dopóki się go nie popełni, wydaje się strasznym.

* * *

Zwykle to, co się wyszydza lub wyśmiewa w drugim, później popełniamy.

* * *

Najmniejsza wada lub grzeszek może zatamować delikatny mechanizm duszy.

* * *

Wyrzuty sumienia są rewolucją moralną w głębi duszy przestępcy.

* * *

Bóg i w ogniu doświadczeń jest z nami.

* * *

Nic się nie otrzymuje wzamian za pieniądz, wydany na opłacenie cła.

NEARING THE FINISH OF ANOTHER KENTUCKY HORSE RACE



Jutro Usłyszymy Operę "Halka".

Będzie To Święto Muzyki i Pieśni Polskiej.

Sądząc z przygotowań Polsko-Amerykańskiego T-wa operowego, niedzielne wystawienie opery „Halka" w Chicago Civic Opera House, będzie świętem muzyki i pieśni polskiej. Główne partje Halki i Jontka będą śpiewane przez Marylę Karwowską, primadonnę warszawskiej opery, i Janusza Popławskiego, pierwszego lirycznego tenora tejże opery. Para ta zdobyła sobie uznanie Polonji w New Yorku, Filadelfji i Bostonie. Krytycy pism amerykańskich nie szczędzili im słów pochwały. A teraz kolej na Chicago. Ini soliści są: M. Karłasz, P. Farber, W. Krenz Głowacka, E. Kosiński, J. Milewicz, A. Warchałowski. Chóry mięszane w liczbie 75 osób, orkiestra z 40, balet, bogate dekoracje i kostjumy dopełniają całości, nad którą czuwają Ludwik Kowalski i prof. Jerzy Bojanowski.

Początek opery punktualnie o godz. 8-ej wieczorem.

Nad Mogiłą Dr. Leona Witkowskiego.

W ubiegły wtorek o godzinie 10ej rano odbył się okazały pogrzeb ś. p. Dr-a Leona J. Witkowskiego, zięcia byłego wiceprezesa Zw. N. P., pana Walentego Szymańskiego, jednego z najzdolniejszych lekarzy polskich, który ostatnio przez wiele lat był lekarzem sztabowym szpitala Englewood.

Pogrzeb odbył się z domu żałoby pn. 1735 W. Garfield bulwar do kościoła św. Józefa, a następnie na cmientarz św. Wojciecha, na lotę familijną. W pogrzebie wzięło udział około 2,000 osób, licznych przyjaciół i znajomych zmarłego lekarza. Trumnę ze zwłokami wnieśli do kościoła koledzy śp. Dr. Witkowskiego: Dr. B. Bona, Dr. W. Abbott, Dr. T. Jones, Dr. C. Hauseman, Dr. W. Fair i W. W. Rice, którzy razem ze zmarłym pełnili obowiązki lekarskie w szpitalu Englewood.

W orszaku żałobnym zaraz za trumną postępowała stroskana żona Izabela, z którą zmarły żył w małżeństwie 25 lat; syn Leon, córka Wirginja, pp. Walenty i Walerja Szymańscy, rodzice, oraz dalsi krewni.

W kościele Mszę św. odprawił miejscowy proboszcz ks. Stanisław Cholewiński. Podczas nabożeństwa rozległy się z chóru żałobne śpiewy przy akompanjamencie organu. Kościół był wypełniony po brzegi licznymi przyjaciółmi zmarłego, w gronie których było kilkudziesięciu lekarzy.

Jako dobremu Związkowcowi oddała mu także pośmiertną usługę brać związkowa z Town of Lake, która na pogrzeb stawiła się w wielkiej liczbie, a szczególnie z Towarzystwa Jedność, Grupy 183 Z. N. P., którego zmarły był członkiem.

Po odprawieniu ostatnich ceremonij liturgicznych w kościele odwieziono zwłoki na cmentarz św. Wojciecha, gdzie je złożono na wieczny spoczynek na locie familijnej. W orszaku żałobnym na cmentarz jechało około 300 samochodów. Świadkami ostatnich ceremonij na pogrzebie była wielka liczba osób. Liczne wieńce i kwiaty, któremi wkoło obstawiono świeżą mogiłę świadczyły wymownie o uczuciach krewnych i przyjaciół zmarłego, których tak nagle opuścił.

Dr. Leon Witkowski pożegnał się z tym światem w zeszły piątek, o godzinie 9ej wieczorem. Śmierć jego nastąpiła nagle.— Wada serca była przyczyną jego odejścia z tego świata. Przy zgonie Dr. Witkowski liczył 51 lat.

Dr. Witkowski brał zawsze czynny udział w sprawach społecznych i narodowych. Był on zięciem p. Walentego Szymańskiego, starego i zasłużonego Związkowca, byłego wiceprezesa i byłego dyrektora Z. N. P. Interesował się zawsze sprawami związkowemi. Należał do Tow. Jedność, Gr. 183 Z.N.P.

Dr. Leon Witkowski był członkiem sztabu lekarskiego w szpitalu Englewood. Zawód lekarski wypełniał przez 27 lat. Był uważany za bardzo zdolnego chirurga. W zeszły piątek wrócił o godzinie 6ej wieczorem do domu, a w trzy godziny później już nie żył. — Niech odpoczywa w pokoju.

25-Lecie Praktyki Prawniczej.

Szeroko znana na tutejszym gruncie ze swej pracy tak na niwie zawodowej jak i narodowej adw. Helena Fleming-Czachorska obchodzi w tym roku srebrny jubileusz swej praktyki prawniczej. Lat 25 upłynęło od chwili gdy nasza dzielna Polka p. H. Fleming-Czachorska została przyjęta w poczet członków Izby Adwokackiej, a tem samem otrzymała legalizację swego dyplomu adwokackiego. Z tej okazji Stowarzyszenie Adwokatów Polskich urządza bankiet, połączony z zabawą taneczną. Impreza ta odbędzie się w salach Medinah Athletic Club na Michigan ave., dnia 17 listopada, to znaczy od dziś za trzy tygodnie. Urządzeniem bankietu zajmuje się specjalny komitet, do którego wchodzą: Juljusz Śmietanka, przewodniczący; F. Janiszewski, Marcin Górski, W. Zygmunt, P. Pallasch, M. Kalinowski, M. Libuszewski, M. Kudlick, Leon Nyka, Tad. Adesko, S. Adamowski, J. Wojnowski i Józef Lisack.

Z Kazimierzowa.

Kółko Pomocnicze św. Kazimierza urządza bazar parafjalny w sali pod nową szkołą. Bazar rozpocznie się jutro i odbywać się będzie we wtorki, czwartki, soboty i niedziele do 11-go listopada. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż kazimierzowianie odwiedzać będą bazar i groszem swoim dopomogą dobrej sprawie.

*

W kruchcie kościelnej zbierana jutro będzie kolekta na Uniwersytet Katolicki w Washingtonie i inne naukowe zakłady katolickie.

*

Dzisiaj rano w kościele św. Kazimierza, o godzinie 9ej, wierność i miłość małżeńską ślubowali p. Teodor Serdiuk, brat wydawcy pisma lokalnego „West Side News", p. Leonarda Lamb Serdiuka, z panną Janiną Matoray.

*

Zabawę kostkową urządza jutro Tow. Matki Boskiej Dobrej Rady, na którą wybierają się przyjaciele i sympatycy towarzystwa, nie pomijając członkiń. Piękne i wartościowe nagrody będą do dyspozycji uczestników zabawy.

*

Członkinie Tow. Matki Boskiej Różańcowej przystąpią jutro do Komunji św. na Mszy św. o godzinie 7ej rano. Do spowiedzi przyjdą dzisiaj.

*

W czwartek nadchodzący, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali zwykłej, odbędzie się posiedzenie Organizacji Katolickiej Młodzieży.

*

Dzisiaj w kościele św. Kazimierza, o godzinie 5ej po południu, p. Alojzy Rolka poślubi pannę Annę Bochenek.

*

Polsko - Amerykański Klub Demokratyczny 22ej wardy urządza doroczną zabawę taneczną w sobotę, dnia 3go listopada, w sali sokolej, przy 23ej i So. Whipple ul.

*

Zabawa byznesmanów na Kazimierzowie zapowiada się pod każdym względem pomyślnie.— Odbędzie się ona dnia 28go listopada, w sali Pilsen. Energiczne przygotowania w toku.

*

Tow. Przodownica, gr. 871 Z. N. P. urządza zabawę wilkołaków (Halloween Party) dzisiaj wieczorem, w sali sokolej, przy 23ej i So. Whipple ul.

*

Posiedzenie Polskich Obywateli Klubu Republikańskiego 22ej wardy odbędzie się we czwartek, dnia 25go października, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali pnr. 2302 So. Whipple ul. Prezesem jest p. C. Szarblewski, a sekretarzem M. Grabiec.

Largo w muzyce oznacza: wolno.

THE TUTTS — By Crawford Young

DAD — STUBBY — GRACIE — SNOOKS — BUD — CLARA — MOM

GRACIE IS TRYING TO UNDERSTAND GOLF AND WANTS TO DO EVERYTHING "ACCORDING TO HOYLE"

DADDY! MUST I CURSE IF I MISS IT?

10-20

Sprawozdanie Komitetu Dnia Polskiego.

Jak już wiadomo z poprzednich doniesień prasowych, Dzień Polski na Wystawie Światowej, jaki się odbył dnia 26 sierpnia, 1934 r., cieszył się niebywałą frekwencją. 117,000 osób brało udział w tej udałej pod każdym względem imprezie. Z dni narodowościowych, jakie urządzono tego roku na wystawie, Dzień Polski został uwieńczony największem powodzeniem.

Nadmienić tu wypada, że nietylko Polonja chicagoska dopisała, ale rodacy nasi w wielkiej liczbie przybyli na tę uroczystość i z dalszych zakątków Ameryki. Stany Wisconsin, Indiana, Michigan, Missouri, Ohio, Pennsylvania, New York i California, licznie były reprezentowane, a nawet z dalekiej Alaski przybyli goście, aby zamanifestować tę łączność narodowościową. Z górą 5,000 rodaków z prowincji zjawiło się w Dniu Polskim na dziedzińcu stanów na wystawie, aby zacieśnić węzły krwi, wiary i tradycji ojców naszych. Słowem, była to wspaniała i imponująca manifestacja narodowa, jaka na długo pozostanie w naszej pamięci, a zbiorowy i zgodny występ braci naszej, złożył wymowny dowód, że duch polski nie zaginął i że tak dalej gromadnie i solidarnie działając, wywalczy sobie wyzwolenie ekonomiczne, polityczne i społeczne, na jakie w pełni zasługuje.

Raport Komitetu Sprzedaży Biletów.

Z raportu Komitetu Sprzedaży Biletów, na czele którego stał ob. Paweł Drzymalski, wynika:

Biletów zakupiono 50,000, po 40c bilet		$20,000.00
Odsprzedano p. Foster w Century of Progress 32,000 biletów po 40c	$13,000.00	
Sprzedano do Wydziału Szkolnego 3,825, po 40c	1,530.00	
Rozmaite stacje: 119 po 50c	50.50	
Rozmaite stacje: 13,556 po 45c	6,100.25	
Suma ogólna		20,689.75
Czysty zysk		689.75
Zapłacono za dostawę p. Foster za 32,000 biletów po 40c		13,000.00
		20,000.00
Zapłacono do Century of Progress za 17,500 biletów po 40c		7,000.00

Aby pokryć wstępne zakupno biletów, następujące osoby i instytucje udzieliły pożyczki, która została spłacona:

Paweł Drzymalski	1,700.00
Zjednoczenie P. R. K.	1,000.00
Maćierz Polska	1,000.00
Związek Polek w Ameryce	500.00
Wawrzyniec F. Zygmunt	500.00
Franciszek W. Zintak	500.00
	5,200.00

Kasjerowi Wojciechowi F. Sosce, p. Paweł Drzymalski wypłacił następujące sumy:

Dnia 24-go sierpnia, 1934 r.	500.00
Dnia 30-go sierpnia, 1934 r.	156.25
Dnia 14-go września, 1934 r.	33.50
	689.75

Raport Komitetu Pamiętnika Dnia Polskiego.

Raport Komitetu Pamiętnika Dnia Polskiego, na czele którego stał dr. Jan J. Liss, tak się przedstawia:

DOCHÓD.

Lista honorowa	730.00
Dobrowolne składki w Court of States	254.48
Razem dochodu	984.00

ROZCHÓD.

Książeczki kwitowe, druk	5.00
Klisze wystawowe	14.00
Rysunki na okładkę pamiętnika	25.00
Klisze na okładkę	25.76
Druk 3,000 pamiętników	200.00
Za zbieranie datków na listę honorową wypłacono p. J. Piaseckiemu	182.50
Inne wydatki	10.20
Razem rozchodu	462.46

ZESTAWIENIE.

Rozchód	462.46
Dochód	984.48
Czysty dochód	522.02
Nota Bene: Do skolektowania pozostaje	20.00
Wynagrodzenie po skolektowaniu	5.00
Wpłynie do czystego dochodu	15.00
Czysty dochód	537.02

Komitet Pamiętnika z dr. Janem J. Lissem na czele, uprasza prasę, aby w pismach swoich w imieniu komitetu podała następujące uzupełnienie do listy honorowej pamiętnika: Paweł Drzymalski, A. A. Zdrojewski. Za przeoczenie to mimowolne nazwisk ofiarodawców p. Pawła Drzymalskiego i p. A. A. Zdrojewskiego, komitet niniejszem przeprasza.

OGÓLNY DOCHÓD.

Sprzedaż znaczków	50.00
Z Komitetu Sprzedaży Biletów, p. Paweł Drzymalski, przewodniczący	689.75
Z Komitetu Pamiętnika Dnia Polskiego, dr. Jan J., Liss, przewodniczący	522.02
OGÓLNY DOCHÓD	1,261.77

OGÓLNY ROZCHÓD.

Kapela Sylw Kłosowskiego	120.00	
Orkiestra Hallerczyków	75.00	
Wydatki biurowe, Jan Skibiński	98.76	
Dziennik Zjednoczenia, za druki	48.50	
W. Zolla, afisze tramwajowe, druki i dystrybucja	44.20	
Przew. A. E. Napieralska, wydatki gotówką	45.00	
Związek Polek, za znaczki pocztowe	24.02	
Koszta przewozu dziatwy umundurowanej	25.00	
Postal Telegraph Co., telegram do p. Paderewskiego	11.65	
Sekr. S. S. Tyrakowski, wydatki biurowe	56.70	
Koszta reklamy, ogłoszeń	30.00	
W. Skłodowski, z LaPorte, Ind., przewóz i kostjumy Kółka Młodzieży	40.00	
Jan Bialikiewicz, wypożyczenie kostjumów	36.00	
Koszt przewozu Górali	14.80	
Dekoracja estrady na wystawie	15.00	
Przewóz tancerek	7.40	
Polska Książka Statystyczna	1.00	
Przewóz kapeli i dziatwy umundurowanej z parafji św. Jana Bożego	20.00	
Kpt. W. F. Hetman, telegramy, listy, itd	11.25	
100 Sokołów Polskich w Am., p. M. Łopacińska	10.00	
Inne drobne wydatki	6.50	
OGÓLNY ROZCHÓD		740.78
Pozostało w kasie		520.99

Z sumy $520.99 wysłano na ręce:

Polskiego Stow. Dobroczynności	250.00	
Powodzian w Polsce	254.48	
Razem	504.48	504.48
Pozostaje w ręku sekr. S. S. Tyrakowskiego		16.51
Do sumy $16.51 dodać należy wyżej wymienioną sumę $15 z pamiętnika jeszcze do skolektowania, co razem uczyni		31.51

Nadmienić tu wypada, że według uchwały Komitetu Dnia Polskiego, suma ta, o ile nie zajdą jeszcze jakieś nieprzewidziane drobne wydatki, przelaną zostanie na ręce Polskiego Stow. Dobroczynności.

STEFAN S. TYRAKOWSKI, sekr. Komitetu Dnia Polskiego.

Popierajcie Tych, Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim."

Tow. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy Obchodzi Srebrny Jubileusz.

W jutrzejszą niedzielę, dnia 21-go października w parafji Helenowa odbędzie się wielka uroczystość srebrnego jubileuszu założenia Tow. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, nr. 859 Zjednoczenia P. R. K.

Uroczystość ta rozpocznie się solennem nabożeństwem, które o godzinie 10-ej rano odprawione zostanie w kościele św. Heleny, przy Augusta blvd., blisko No. Western ave. W nabożeństwie tem wezmą udział wszyscy członkowie i członkinie tego towarzystwa oraz wielka liczba przyjaciół i sympatyków.

Program po południowy.

O godzinie 2-ej po południu w sali Zjednoczenia, przy Milwaukee i Augusta Blvd., wykonany zostanie interesujący program przygotowany starannie przez energiczny komitet jubileuszowy tego towarzystwa.

W programie tym wezmą udział przedstawiciele zarządu głównego Zjednoczenia, przedstawiciele Osady oraz licznych towarzystw, które wybierają się gromadnie na to wielkie święto Tow. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy nr. 859 Zjednoczenia.

Komitet przygotował program z którego wszyscy będą zadowoleni. Oprócz interesujących mów będzie na programie śpiew, muzyka i deklamacje.

Po skończonym programie, którego przewodniczącym będzie p. J. Groszewski, nastąpi zabawa taneczna, której przygrywać będzie doborowa muzyka.

Komitet jutrzejszej uroczystości tego towarzystwa zaprasza wszystkich członków z rodzinami, liczne towarzystwa tak z Helenowa jak i okolicy, Osadę 119 Zjednoczenia oraz licznych rodaków.

Komitet tego jubileuszu stanowią: Stanisław Morydz, przewodniczący; Władysław Drochomorecki, Pelagja Ziemba, Józef Duda i Franciszek A. Kilian.

Zarząd Tow. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy stanowią: Stanisław Starzyk, prezes; Józef Duda, wiceprezes; Franciszek A. Kilian, sekr. fin.; Pelagja Ziemba, wiceprezeska; Jan Ganek, sekr. prot., i Stanisław Morydz, skarbnik.

Członkowie Koła Katolickiego (Catholic Circle) Baczność!

W przyszłą środę, dnia 24-go października, w hotelu La Salle, o godzinie 6:30 wieczorem, odbędzie się kwartalne posiedzenie Koła Katolickiego (Catholic Circle). Przyjdą na tem posiedzeniu ważne i niecierpiące zwłoki sprawy pod obrady, wymagające obecności wszystkich członków. Gośćmi posiedzenia, według uchwały Koła Katolickiego, będą panie, tj. żony, siostry i przyjaciółki członków. Będzie to właściwy wieczór pań (Ladies Night). Ponadto głównym mówcą tego wieczoru będzie p. William J. Bogan, superintendent szkół publicznych w Chicago. Program wieczoru pań będzie urozmaicony numerami wokalno-muzycznemi. Ze śpiewem solowym wystąpi zdolna śpiewaczka, panna Lubera, a na fortepianie popisywać się będzie panna H. Głomska, nauczycielka muzyki i śpiewu w wyższej szkole Wright. Pozatem dr. Jan J. Liss, przewodniczący komitetu programu, obiecał także coś zaśpiewać. Jest to tylko część tego, co będzie na posiedzeniu Koła Katolickiego i wieczorze pań w przyszłą środę. Moderatorem Koła Katolickiego jest ks. prałat Tomasz P. Bona; prezesem p. Jan Nering; sekretarzem p. Juljusz Szatkowski; skarbnikiem p. Wawrzyniec J. Przybylski.

Norwegja chce eksportować elektryczność.

W Norwegji rozpatruje się oryginalny plan wywożenia elektryczności do niektórych krajów europejskich, a specjalnie do Niemiec. Na pierwszy rzut oka pomysł ten wydaje się niesłychanie osobliwy, jednak przy pomocy podwodnych kablów można istotnie znaczne ilości energji elektrycznej przenosić do innych krajów. Kable mają być podzielone na większą ilość, które — poza Niemcami — mają zaopatrzyć także Danję i Szwecję w energję elektryczną.

TRAGEDJA WE WŁOSZECH.

Oto szczątki dwóch aeroplanów włoskich, na których lotnicy włoscy chcieli pokazać Mussoliniemu w czasie jego wizyty w Medjolanie, jak umieją latać. W chwili, gdy oba aeroplany zniżyły się, aby oddać dyktatorowi hołd, zderzyły się i spadły na ziemię.

"Polska Odrodzona".

Za kilkanaście miesięcy w kinach chicagoskich ujrzymy film polski, dźwiękowy, pod wyżej podanym tytułem, przedstawiający nasze pola i łany w Ojczyźnie, nasze zgrabne krakowianki i warszawianki, nasze dziewoje ze wsi polskich. Zobaczymy tych, którzy stoją u steru rządu Rzeczypospolitej Polskiej, dziarskich wojaków i marynarzy polskich.

„Wyświetlają filmy innych narodów, nawet w dzikich krajach, ale o Polsce producenci zapomnieli", mówiła nam pani Rudnicka, przybyła przed paru dniami aktorka filmowa z Hollywood, Calif.

„Od dawna pragnęłam widzieć na ekranie coś prawdziwie polskiego, z Polski i o Polsce, aby ją poznali inni, widzieli rzeczywiście jaka jest piękna", ciągnęła dalej pani Rudnicka, opowiadając nam o tem, że za jej staraniem firma Hal Chrestie Studio (Tellevision Productions) przystąpiła do wykonania tego filmu wielkim nakładem pracy i ma się rozumieć gotówki.

Pani Elżbieta Rudnicka przyjechała do Chicago w celu zamówienia odpowiednich kostjumów dla polskich aktorów i aktorek, których również poszukuje w mieście, aby zabrać z sobą do Hollywood. Zgłoszenia przyjmuje w pokoju nr. 1424, w hotelu Sherman.

Rozentuzjazmowana swem projektem pani Rudnicka w rozmowie z reporterem Dziennika Chicagoskiego zapewniała, że będzie to film, jakiego nigdzie i nikt nie produkował. Zapewniała iż czynić będzie starania, aby życie tak rodaków i rodaczek naszych w Polsce jak i Polonji amerykańskiej było w należytem przedstawione świetle.

Warto przyklasnąć pracy pani Rudnickiej i dać jej należne poparcie.

25-lecie Chóru "Drużyna".

Jak już wiadomo z poprzednich doniesień najwspanialszą uroczystością na południowej stronie miasta będzie koncert z racji 25-cio lecia znanego i sympatycznego Chóru „Drużyna", No. 139 Zw. Śpiew. Pol. Koncert ten odbędzie się w niedzielę, 18go listopada, br., w sali im. Judjusza Słowackiego, przy ul. 48ej i So. Paulina, a rozpocznie się o godzinie 6:30 wieczorem. Po koncercie odbędzie się wspaniała zabawa śpiewacza przy dźwiękach orkiestry p. Z. Filisiewicza.

Śpiewacy i śpiewaczki z Chóru „Drużyna" pragną wykazać wobec Polonji swoją pracę społeczną i kulturalną, którą uprawiają zupełnie bezinteresownie, a liczne rzesze obecnej publiczności na ich koncercie będą bodźcem do ich dalszej pracy na temże polu.

Chór „Drużyna" świadom swego celu kończy przygotowania do swojego koncertu i srebrnego jubileuszu. Oblicza swoje szeregi i przegląda swe siły, by zdać rachunek ze swej pracy, by z dumą wskazać na owoce tejże po 25-ciu latach. Nic nie żąda za swe starania i wysiłki, za ducha patrjotyzmu szczerego, w którego atmosferze zwykle pracuje, za swe udręczenia i częste nieprzyjemności, które pracy ideowej nieodłącznie towarzyszą — NIC — jak tylko szczerego poparcia wysiłków Chóru.

Pod kierownictwem swego zdolnego i doświadczonego dyrygenta p. Z. Filisiewicza Chór „Drużyna" pokonał wszelkie trudności, związane z koncertem i gotów jest do należytego wykazania tej pięknej i artystycznej pracy, jaką jest — Pieśń Polska.

Dziennik Chicagoski posiada na składzie bardzo interesującą książeczkę pt. „W Dzień Zaduszny". Dopóki starczą, egz. 10c.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

Z WOJCIECHOWA

Bazar parafjalny który się rozpoczął w ubiegłą niedzielę, w sali parafjalnej, odbywa się codziennie wieczorem, od godziny 7:30 wieczorem, oprócz poniedziałków. Na sali znajdują się starzy i młodzi, przybywając ze wszystkich zakątków parafji. Dotychczas zauważyliśmy tych tylko parafjan którzy zawsze mieli dobro parafji na sercu czy to na bazarze, przedstawieniu lub innej okazji. Gdzież są ci, którzy te dolarki z naszego ludu zarabiają? Gdzież są ci którzy się liczą Wojciechowianami gdy im się rozchodzi o własną skórę, czy to profesjonalnie czy też w polityce. Niechże ci się pokażą, że stoją całym sercem przy parafji św. Wojciecha, gdy zachodzi potrzeba poparcia jej materjalnie. Panowie i panie, a zatem w przyszłym tygodniu będzie dla nas wszystkich sposobność pokazania się na bazarze jako na przemysłowców, profesjonalistów i liderów politycznych przystoi. Stańmy murem przy tej matce kościołów polskich na południowo-zachodniej stronie miasta. Wybierzcie sobie dzień kiedy wam najdogodniej i przybądźcie nietylko sami ale z całymi swojemi rodzinami.

Program na następny tydzień jest następujący:

Poniedziałek, dnia 22go października. — Mieszane kluby parafjalne, chóry kościelne i inne Tow. któreby sobie życzyły przybyć na bazar.

Wtorek, dnia 23go października. — Wieczór Antoniego Góreckiego, prezesa browarni Białego Orła i jego przyjaciół.

Środa, dnia 24go października. — Wieczór przemysłowców. Polish Business Men's Night.

Czwartek, dnia 25go października. — Wieczór profesjonalistów t. j. doktorów, dentystów, adwokatów, inżynierów, optometrystów i innych, którzy prowadzą interesy w naszej parafji i ich przyjaciół z innych parafij. Panowie proszeni są o przybycie zaraz po zamknięciu swych biur.

Piątek, dnia 26go października. Przyjęcie dla byłych parafjan, czyli „Home coming night". Wszyscy nasi dawniejsi parafjanie proszeni są o przybycie, czy to zamieszkują w sąsiednich parafjach, czy też daleko od nas. Wszyscy proszeni są o przybycie dla spędzenia kilka godzin aby zabawić się wśród nas. Komitet obiecuje wiele niespodzianek, z pomiędzy których, jest na przekąskę przepowiadany „fish fry" i dobre polskie piwo z browarni Białego Orła.

Sobota, dnia 27-go października. — Wieczór młodzieży i Tow. życzących sobie przybyć.

W niedzielę, dnia 28go października. — Miss Chicago i Miss Popularity of Polish Week of Hospitality at a Century of Progress. Będzie to dzień poświęcony dla tych panien i ich przyjaciół.

*

W tą samą niedzielę przybędą Tow. Związkowe lub kluby.

Poniedziałek, dnia 29go października. — Bargain day. — Dzień wyprzedaży. Wszystko musi być losowane za bezcen.

Wtorek, dnia 30go października. — Dzień Ks. Prob. i Kontestantek. Zakończenie bazaru.

Otóż szan. panowie i panie, jest przedłożony cały program na następny tydzień. Macie do wyboru. Przecież każdy dzień dotyczy się kogoś. Czyż więc można porzucić sposobność wygrania mąki, chleba, groserji, szynki, boczku i innych bardzo pięknych i wartościowych rzeczy. Napewno nie. Stawmy się tak licznie jak się dzieci pokazały. Wszyscy więc idźmy na bazar.

*

Komitet poszczególnych kiosków i ich dowódcy proszeni są przybyć na czas określony do pracy, a nie unikać obowiązków nałożonych które przyrzekliście wypełnić, i radą swoją na posiedzeniach w przeszłości służyliście komitetowi. Pokażmy współpracę. Przecież to dla parafji.

*

W bieżącym tygodniu przybyły na bazar, Tow. św. Michała Archanioła Gr. Związku N. P. Kółko Literackie im. Jul. Słowackiego, Tow. św. Teresy, Kółko św. Ludmiły i inne które się nie meldowały do sekr. lub komitetu recepcyjnego. Których nazwiska nie były ogłoszone.

*

Tow. Polek św. Barbary Nr. 33 Z. P. R. K. wystąpi na bazar w środę wieczorem, dnia 24go paźdz., o godzinie 8-ej. Członkinie mają się zejść na sali.

Tow. Polek Matki Boskiej Bolesnej Gr. Związku Polek, Gr. Związku Polek, przybędzie na bazar w czwartek, dnia 25go października. Członkinie proszone są o przybycie na godzinę 8-mą prosto na salę.

Tow. św. Piotra i Pawła Nr. 253 Z P. R. K. największa grupa Z. P. R. K. na Wojciechowie, przybędzie na bazar w sobotę, dnia 27go paźdz. o godzinie 8-ej na bazar. Wszyscy członkowie proszeni są o spotkanie się w przedsionku sali parafjalnej.

Tow. Polek św. Apolonji Nr. 123 Z. P. R. K. wystąpi na bazar w niedzielę, dnia 28go października. Wszystkie członkowie proszone są o przybycie o godzinie 7:30 wieczorem. Punkt zborny przy wejściu na salę.

Wszystkie Tow. i Organizacje lub panowie byznesmani życzący sobie przybyć in gremio z towarzystwami lub swojemi przyjaciółmi proszeni są o zawiadomienie p. Marji Lew sekr. lub komitetu recepcyjnego.

*

W dniu 28go listopada przypada 30-lecie pasterzowania Ks. Prob. Kazimierza Gronkowskiego w naszej parafji. Dla uczczenia go, za jego trudy, prace i poświęcenia, Komitet parafjalny zadecydował urządzić mu miłą niespodziankę w dniu 29go listopada, b. r. o której napiszemy zaraz po zakończeniu bazaru.

*

Bractwo Niewiast Różańca św. które ma pod swoją własną opieką jeden wielki i piękny kiosk, przepełniony ślicznemi podarunkami od własnych członkiń skrzętnie się uwija aby jak najwięcej korzyści przypadło z ich kiosku. Kto następny?

*

Panna Paulina Muchowska, właścicielka składu ubrań damskich zapełni jeden kiosk ślicznemi podarunkami ofiarowanemi przez nią, w piątek, dnia 26go października na przyjęciu dla byłych parafjan. Wszelki dochód przeznaczony z losowania tegoż kiosku tego wieczora będzie na parafję.

*

Pan Juljan Sadowski oznajmił komitet, że i on zapełni jeden kiosk podarunkami ze składu jego mebli i sprzętów domowych.

*

Dzieciom szkolnym przeznaczono cztery popołudnie na bazarze ażeby i one spróbowały szczęścia na wygrę artykułów spożywczych dla swych rodzin. Wczoraj po południu odchodziły dzieci bardzo zadowolone ze swych zdobyczy. W następnym tygodniu dzieci starsze przybędą. Kochane mamusie pamiętajcie dziatkom swym przypomnieć, że te cenciki które im dajecie na bazar jako na dobry cel, powinne być przez nich zużyte w ten sposób tylko a nie inaczej.

*

Nasze kontestantki których jest aż sześć starają się jedna nad drugą o zdobycie pierwszeństwa. Pracują one jak pszczółki w ulu, nietylko w parafji ale i po za parafją, ażeby zdobyć jak największą ilość głosów. Ciekawi jesteśmy kto też przoduje? Trudno odgadnąć. Wszystkie pragną pokazać swoje zdolności w pozyskaniu głosów. Brawo! panienki nie dajcie się waszym matkom! A wy mamusie co na to? Odpowiecie: Wet za wet, pokażemy wam córeczki jak się pracuje dla dobra parafji. Niech żyją nasze Polki! Niech żyją Wojciechowianki!

Garść Wiadomości Ze Związku Polskich Kółek Literacko-Dramatycznych.

Do pracy, młodzieży! — Kontest Pupularności Kółek. — Szkoła Tańców Narodowych. — Korzystajcie z Bibljoteki! — Zabawy i imprezy Kółek.

Mija powoli jesień, wkrótce nadejdzie zima. Pora zimowa jest to chyba najlepszy i najodpowiedniejszy czas dla rozwinięcia szerszej pracy ideowej w zespołach literacko-dramatycznych. Długie wieczory i skupienie życia w zacisznych lokalach najlepiej nadaje się do urządzania odczytów, wieczorków, przedstawień, imprez, zabaw etc. — Więc do pracy, młodzieży! Do pracy pięknej, szlachetnej, ideowej. Szerzcie piękno polskiej poezji, krzewcie sztukę dramatu i sceny, rozgłośnem echem każcie brzmieć pieśni polskiej, radością okraście twarze bliźnich przy cudownym rytmie i tempie narodowego tańca.

*

Najważniejszą imprezą, jaką ma obecnie na programie Związek Kółek Dramatycznych, to wielki koncert popularności kółek, który odbędzie się w środę, 14go listopada, w sali ob. J. Stefanika, 1401 ul. W. Superior, róg ul. Noble. Kółko, które w dniu tym wystąpi w jaknajlepszej formie i które, że tak powiemy, zrobi furorę na sali, otrzyma palmę pierwszeństwa, jako najpopularniejszy zespół w Związku Kółek. Od poszczególnych kółek już zależy, jak się urządzą i jak na tę aferę wystąpią, aby zdobyć prym. Do komitetu tej imprezy wchodzą: D. Reguła, przewodniczący; A. Białko, A. Lachman, L. Skórski, W. Sokalski. Kontest połączony będzie z huczną zabawą taneczną.

*

Jednym z najważniejszych czynników, które spajają poszczególne kółka przy Związku Kółek jest bezwątpienia szkoła tańców narodowych. Kierowniczką jej jest panna Vera Felińska, energiczna wiceprezeska Związku Kółek. Lekcje odbywają się nadal w sali kol. J. Stefanika, 1401 ul. W. Superior, w każdy wtorek wieczorem. Ponieważ w niedalekiej przyszłości odbędzie się kontest dla wyszukania najlepszych tancerzy i tancerek, którzy najlepiej potrafią tańczyć tańce narodowe, przeto wskazanem by było, żeby poszczególne kółka zainteresowały się jaknajżywiej tą szkołą i wysłały na lekcje jak najwięcej swoich członków i członkiń.

*

Innym czynnikiem, który ze względu na stronę praktyczną, stanowi także ważny łącznik między kółkami, jest bibljoteka. Sporo w niej znajdziecie książek tak do czytania jak do przedstawień. Więc korzystajcie z niej. Bibljoteka mieści się u kol. J. Stefanika, 1401 ul. W. Superior. Książki wypożyczać można w każdy wtorek wieczór od godziny 8ej do 9ej.

*

Kółko Miłość Ojczyzny święciło w zeszłą niedziele swoje 15-lecie. Z tej okazji odbył się w sali Synów Wolności piękny Wieczór Rozmaitości o miłym i bogatym programie, któremu przewodniczył prezes, K. Sechman. W ostatnich 15 latach Kółko to wystawiło 86 sztuk teatralnych.

*

Kółko Wolna Polska zapowiada zabawę Wilkołaków, która odbędzie się 31-go października, w sali ob. J. Stefanika, 1401 ul. W. Superior.

*

W tej samej sali bawią się „Ossolińscy" 28go listopada.

Imponujące Dary.

Z okazji II Zjazdu Polaków z Zagranicy, Polonja kanadyjska ofiarowała Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej cztery młode bizony.

Pan Prezydent polecił przekazać bizony Administracji Lasów Państwowych do zwierzyńca, utworzonego w nadleśnictwie Smardzowice, koło Spały, do którego zostaną również przeniesione żubro-bizony znajdujące się na terenie lasów państwowych. — Bizony przybędą do Polski w listopadzie.

Warszawski ogród zoologiczny otrzymał w podarunku od dyrektora ogrodu zoologicznego w New Yorku, bizona amerykańskiego. Imponujący ten dar będzie przewieziony do Polski okrętem „Pułaski." Linja Gdynia-Ameryka przewiezie bizona darmo.

RESZTKI AUTOMOBILU PO PO KOLIZJI Z TRAMWAJEM.

Strażacy ugasili pożar jaki zniszczył automobil pani Klary McMillan, po kolizji tegoż z tramwajem na Roosevelt road.

Program IV. Zjazdu Ligi Społecznej w Buffalo, N. Y. w Dnia 21, 22 i 23 Paźdz.

Sesje Sierocińców.

W niedzielę sesje sierocińców odbędą się w Sierocińcu Sióstr Felicjanek w Cheektowaga, N. Y.

Msza św. o godz. 9tej w kaplicy Villa Maria, zwiedzenie klasztoru i akademji, wyjazd do Sierocińca.

Sesja do godz. 1ej po południu.

Obiad.

Otwarcie sesji o godz. 2giej.

Referaty i dyskusje.

Nabożeństwo w kaplicy.

Wieczorem program przez sierotki z zakładu.

Referat — Pielęgnowanie stosunków rodzinnych w Zakładach — wygłosi Ks. Retke, kapłan Sierocińca w Emsworth, Pa.

Referat — Stosunek społeczeństwa do Zakładów naukowych wychowawczych — wygłosi pani R. Zmudzińska.

Dyskusje na tematy: — Wyszkolenie fachowe w zakładzie, obowiązki działaczki społecznej względem zakładu, Wieleb. ks. Stan. Sierakowski.

Poniedziałek, 22 października.

8-ma rano registracja delegatów w hotelu Statler.

8:45 wyjazd do kościoła.

9-ta Msza św. w kościele św. Stanisława.

10-ta otwarcie Zjazdu, przez przewodniczącą komitetu przedzjazdowego, pani W. Biedroń.

Inwokacja ks. prałat Fr. Kasprzak.

Przemówienie gości.

Otwarcie Zjazdu przez p. Klarę Świeczkowską, prezeskę Polskiej Ligi Spraw Społecznych w Ameryce.

Sprawozdanie Komitetu Registracji.

Odroczenie sesji do godziny 2-giej po południu.

Sesja popołudniowa.

Otwarcie Sesji o godzinie 2ej przez prezeskę p. Klarę Świeczkowską.

Sprawozdanie Komitetu Registracji.

Referat: — Podstawowe Problemy Społeczne.

1. Organizacja i reorganizacja lokalnych programów społecznych.
2. Potrzeba przewodnictwa w sprawach społecznych.
3. Planowa praca społeczna.
4. Wyszkolenie pracowników społecznych.

Dr. Teofil Starzyński — prezes Sokolstwa Polskiego w Ameryce, Pittsburg, Pa.

Przewodniczący — Ks. G. Krzyżan, Buffalo, N. Y.

Referat: — Potrzeba i sposób organizowania Big Brothers i Big Sisters pan Rowland C. Sheldon, sekretarz generalny Federacji Big Brothers and Big Sisters, z New York, N. Y.

Przewodniczący, p. Adam Brzeziński, prezes Oddziału Męskiego przy Lidze Spraw Polskich, Detroit, Mich.

Referat: — Małoletni Przestępcy.

1. Problem przestępczości.
2. Środki zapobiegawcze.
3. Opieka nad dziećmi powierzona sądownie na wychowanie w obcych domach.

Dr. M. M. Mszanowski, — Erie, Pa.

Przewodniczący: — Ks. Wincenty Borkowicz, kapelan Stow. P. R. K. Dyrektor Polskiej Ligi Spraw Polskich, Detroit, Michigan.

Referat: — Potrzeba Ratowania i sposób ratowania zagrożonych Instytucji Polskich.

1. Szkoły parafjalne.
2. Wyższe Zakłady Naukowe.

Ks. Stańczyk — Erie, Pa., wyższa szkoła przy parafji św. Stanisława.

Przewodniczący — p. Jan Przyprawa, redaktor Monitora, z Cleveland, Ohio.

Odroczenie sesji do godziny 8mej wieczorem.

Wieczorem o godzinie 8mej zebranie administracyjne — wybór nowego zarządu, poprawki do Konstytucji i rutynowe sprawy organizacji.

Wśród gości przemawiać będą, jak dotychczas wiadomo, następujący: Ks. prałat A. Kłowo, rektor Semin. Polskiego, w Orchard Lake, Mich. Pan Herman Śmigielski, prezes Stow. P. R. K., z Detroit, Mich. Pani Marja Karpanty, wiceprezeska Sokolstwa Polskiego w Ameryce. Pani Anastazja Topór, wice-prezeska Stanowa, przedsta Zjednoczenie P. R. K. Pani Katarzyna Woźniak, Komisarka Okręgowa, przedstawia Zarząd Centralny Z. N. P. Pani Leokadja Urban, prezeska Komisji Stanowej Zw. Polek (jeżeli żadna przedstawicielka ze Zw. Polek nie przyjedzie). Inni zaproszeni przez Komitet Lokalny.

WTOREK.

Otwarcie sesji o godzinie 9ej rano, przez prezeskę p. Klarę Świeczkowską.

Sprawozdanie komitetu registracji.

Referat: — Potrzeby i zagadnienia społeczne.

1. Odpowiedzialność społeczna publiczna i prywatna.
2. Badania stosunków familijnych i kontynuacja współpracy z rodziną.
3. Zapomogi dla biednych rodzin; miejska, powiatowa, stanowa i federalna.

Pani E. Nussal, Buffalo, N. Y. Przewodniczący Ks. Wincenty Sokołowski, Buffalo, N. Y.

Referat: — Programy dla młodzieży.

1. Rekreacja.
2. Kluby naukowe w parafjach.

Ks. B. Czajkowski, Toledo, Ohio. Przewodnicząca pani Z. Kosobucka, pracowniczka International Institute, Erie, Pa.

Referat: — Obozy, Letniska i Skauting.

L. Gabryelewicz, Skautmistrz z Buffalo, N. Y. Przewodnicząca, panna Helena Lorkowska, wiceprezeska Okręgu 13go Sokolstwa w Detroit i sekretarka Ligi Spraw Polskich.

Referat: — Zgubne skutki żółtej prasy i niemoralnych filmów Ks. V. Karcz — Gary, Ind.

Przewodniczący — Ks. Edward Kokowicz, kapelan szpitala św. Franciszka, Hamtramck, Mich.

Referat: — Nasze Polskie Organizacje Ubezpieczeniowe: Pan S. Czaster, prezes Unji Polskiej — Buffalo, N. Y. — Przewodniczący — Dr. A. A. Maciejewski, Komisarz Z.N.P.

Odroczenie sesji do godziny 1:30.

Sesja Popołudniowa.

Otwarcie Sesji o godzinie 1:30 przez prezeskę. Sprawozdanie Komitetu Registracji.

Referat: — Odpowiednia Opieka Moralna dla Pacjentów i Więźniów w Instytucjach i Szpitalach.

Ks. Piotr Mellerki, kapelan więzienia stanowego, Auburn, N. Y.

Przewodniczący — Ks. Jan Szal, kapelan miejskiego szpitala, Buffalo, N. Y.

Referat: Higjena.

1. Systematyczna Nauka o Higjenie Umysłowej.
2. Sterelizacja.
3. Prawna Kontrola Urodzin.

Dr. Franciszek Fronczak — Komisarz Zdrowia, Buffalo, N. Y.

Referat: — Nowy Ład i Ustrój Społeczny.

1. Sprawiedliwość społeczna (social justice).
2. Bezrobocie — praca a nie zapomogi.
3. N. R. A. w świetle robotników.

Pani Marta Gedgowd, pracowniczka International Institute, Cleveland, Ohio.

Przewodniczący — pan J. Dalkowski, Toledo, Ohio.

Referat: — Parent Teacher Kluby — współpraca rodziców i nauczycieli.

Ks. K. Stenclewski — New Castle, Pa.

Przewodnicząca — p. M. Romanowska, pracowniczka International Institute, Niagara Falls, N. Y.

Referat: — Korzystne z Użytkowanie czasu wolnego z punktu widzenia Szkół, Rządu, Przemysłu.

Pan Józef Anuszkiewicz — członek Federacji Organizacji Społecznych, Pittsburgh, Pa.

Przewodnicząca — p. R. Zmudzinska, pracowniczka społeczna sierocińca Najśw. Rodziny, Emsworth, Pa.

Referat: — Asekuracja Społeczna.

1. Zabezpieczenie przed bezrobociem.
2. Pensje dla starców.

Mec. Stanisław Kwieciak — Buffalo, N. Y.

Przewodniczący — Dr. Franciszek Lipinski, Buffalo, N. Y.

Zakończenie Zjazdu. Odczytanie Rezolucji. Wieczorem o godzinie 8ej Bankiet i Zabawa Taneczna.

Przerywacz jest to przyrząd, służący do przerywania działania maszyny, zwłaszcza elektrycznej, — przez przerwanie prądu.

W sądzie.

— A co ty tam robisz na mojej gruszy?

— Niech pan będzie spokojny; znalazłem kilka gruszek na ziemi i... chciałem je zawiesić.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

ACROSS

1—Measures of land
6—An entry of something owed (bookkeeping)
11—To fold in small, regular undulations
12—An amphitheater
13—Celebrated Greek physician (460 B. C.)
15—A point of the compass
16—One one-hundredth of a krone
17—Quick to learn
18—Spain (abbr.)
19—A hard, brittle transparent substance
21—Tellerium (symbol)
22—Exclamation of joy
23—Aloft
24—Past particle (abbr.)
26—The last King of Troy
29—From
31—A narrow, diminishing inlet
33—Personal pronoun
34—The atmosphere
35—Combustible
38—Sober
39—Round
40—Customs
41—Bamboo-like grasses

DOWN

1—Suffers pain
2—Sharp
3—Mature
4—Emperor (abbr.)
5—A thread cylinder
6—Challenges
7—Epoch
8—A letter of the Greek alphabet
9—Unsuitable
10—A sample of food
14—The skull of the vertebrate
19—A mountain pass
20—The total
24—A transparent three-faced body
25—A piebald
27—Highways
28—Steel plating on ships
29—Anointed
30—Frederick's (dim.)
32—From a great distance
34—Abbot
36—Falsehood
37—Form of verb "to be"

Answer to previous puzzle

H		S	P	O	I	L	E	D		P
A	H		B	A	R	O	N		L	A
I		U		R	O	W		M		R
T	I	N	T		N		P	E	L	T
I	N	L	E	T		A	R	R	A	Y
	N	E	R	O		L	A	R	D	
T	E	A	S	E		A	N	I	L	E
E	R	S	E		F		K	E	E	D
R		H		S	I	R		R		I
M	E		D	O	R	I	C		S	C
S	H	Y		L	E	A		Y	E	S

10-cio Lecie i Poświęcenie Sztandarów.

Tow. Ave Maria, gr. 430 Z. P. w A. obchodzić będzie 10-letnią rocznicę swego założenia oraz poświęcenie sztandarów, amerykańskiego i organizacyjnego. Dziś przystąpi do spowiedzi, a w niedzielę, dnia 21 października o godz. 7:30 rano przystąpi wspólnie do Komunji św. Po południu zaś o godz. 2:30 odbędzie się uroczyste poświęcenie sztandarów w kościele św. Jana Kantego, w Indiana Harbor, Ind. Po skończonem nabożeństwie chrzestni oraz goście udadzą się na salę parafjalną, gdzie odbędzie się piękny program. Wieczorem na tej samej sali bal. — Komitet uroczystości: Helena Sambor, C. Paszkiewicz, K. Głowacka, J. Kulka, E. Kozacik, B. Grabska, K. Waślewicz, F. Kapera, W. Misiewicz i F. Michal.



ŁADNY FASON SUKIENKI Z FARTUSZKIEM.

Anne Adams Modełko 1984.

Zamówić można tylko w wielkościach 14, 16, 18, 20, 32, 34, 36, 38, 40, 42. Na wielkość 16 potrzeba 3¾ jarda 36 calowej materji i jeden jard kontrastowej materji na fartuszek.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.............

Wielkość...............

....
Imię i Nazwisko

....
ADRES

Miasto...............

Stan...............

Obiad Na Jutro.

Zupa Ryżowa.
Nerkówka Cielęca Nadziewana.
Kartofle.
Groszek Zielony po Angielsku.
Jabłka Zapiekane w Kremie.
Herbata.

Nerkówka Cielęca Nadziewana.

Chcąc mieć odmienną pieczeń, można nerkówkę nadziać, W tym celu oddzielić ostrożnie nożem błonę pomiędzy łatą brzuszną, a żebrami i zrobić następujący farsz: łyżkę świeżego masła utrzeć z dwoma żółtkami, wsypać trzy łyżki tartej bułki, trochę soli, siekanej pietruszki, ubić pianę z pozostałych białek, wymieszać razem nałożyć farsz w przygotowany otwór, zaszyć bawełną i upiec nerkówkę w gorącym piecu polewając często, aby się ładnie zrumieniła. Zwykle wystarcza półtorej godziny do upieczenia. Pokrajać ją na podłużne kawałki i podać z sałatą, mizerją lub jarzyną.

Groszek Zielony po Angielsku.

Wyłuskany świeży cukrowy groszek zalać wadą tylko tyle, aby go przykryła, włożyć dwie łyżki deserowego masła i trochę siekanej zielonej pietruszki, przykryć rondelek, aby zaparował, potrząsać nim parę razy i nie stawiając już na ogniu, wydać na półmisek, lub też masło roztarte z pietruszką ułożyć w kawałkach na półmisku na groszku.

Jabłka Zapiekane w Kremie.

Obrany z łupiny i wydrążone w środku jabłka, obgotować lekko aby się nie rozleciały, pocukrować, napełnić konfiturami i ułożywszy je na półmisku, przykryć następującym kremem: cztery żółtka utrzeć do białości z czterema łyżkami cukru, dodać dwie łyżki tartej bułki, trochę skórki cytrynowej, wymieszać z pianą ubitą z białek, przykryć tym kremem jabłka i upiec w średnim piecu.

Rozalja Moskąlik-Józef Zuziak.

Jutro, dnia 21go października, o godzinie 1ej po południu, w kościele św. Stanisława w Posen, Ill., połączeni zostaną węzłem małżeńskim, panna Rozalja Moskalik z p. Józefem Zuziak. Drużbować dobranej parze będą: panna Bronisława Zuziak, siostra pana młodego, z p. Stanisławem Wójcik; panna Aniela Moskalik, kuzynka panny młodej, z p. Ludwikiem Krawczyk. Gody weselne odbędą się w Harvey, Ill.

Oblubienica ubrana będzie w białą suknię powłóczystą z przezroczystego aksamitu, w stylu „Princess Adelle" i welon w stylu „Queen Marie". Druchny ubrane będą w taftowe suknie koloru błękitnego.

Stroje wykonane w Alliance Bridal Shoppe.

Posiedzenie Klubu Matek.

W przysły wtorek, 23 października, w sali kolegjalnej Wyższej Szkoły im. Arcybiskupa Webera, przy Division ul., odbędzie się instalacyjne posiedzenie Klubu Matek, podczas którego będzie urozmaicony piękny program, a później podana będzie kawa oraz ciastka.

Ks. M. Starzyński, C.R., rektor wyżej wspomnianej uczelni, zjamie się programem muzyczno - literackim, bardzo interesującym i pięknie urozmaiconym, wykonanym przez uczniów pierwszego kursu. Na posiedzenie proszone są wszystkie matki, bez wyjątku czy są zapisane do klubu, czy nie.

Bal Tow. Polek z Nad Fal Dunajca.

Bal,połączony z przedstawieniem pt. „Wesele Basi z Wojtkiem z nad Dunajca," urządza Tow. Polek z nad fal Dunajca, gr. 203, Z. P., jutro, dnia 21-go paźdz., w sali Synów Wolności, 1042 N. Damen ave. Początek o godzinie 3-ej po południu. — Komitet prosi o łaskawe poparcie. Do komitetu należą: S. Bieniaś, K. Strojna, K. Serwatkiewicz, A. Kura, M. Cichoń, F. Tadel i Migon.

Dziś Usłyszymy Pannę Broniarczyk w Carmen.



Panna Bronisława Broniarczyk.

Dziś wieczorem w Audytorjum Teatrze będzie debiutowała panna Marja Broniarczyk w operze Carmen, ta polska gwiazda koncertowa i operowa, znana nietylko w Chicago ale w całych Stanach Zjednoczonych, ze swych pomyślnych występów. Panna Broniarczyk, sopranistka koloraturowa, zawarła piśmienną ugodę z San Carlo Operową kompanją z zamiarem występowania i w innych miastach amerykańskich. Dziś panna Broniarczyk będzie zbierała laury dla siebie i dla całego społeczeństwa polskiego jako debiutantka opery Carmen.

Większość miejsc lożowych zostało rozsprzedanych wśród naszych rodaków, listę których podamy później, a dwie loże są jeszcze do nabycia. Każdy sympatyk i miłośnik sztuk i muzyki pięknej powinien skorzystać z tej pierwszej, a może i ostatniej sposobności, bo dziś wieczorem kończy się sezon operowy kompanji San Carlo. Po bilety zgłosić się można do pani A. Górnej, dzwoniąc: Avenue 6723.

RADA PRAKTYCZNA.



Gdy środek ceraty jest bardzo zniszczony, plamę tę można łatwo pokryć ceratą tańszego gatunku stosownie pomalowaną.



PATTERN 5159

ZRÓBCIE ROZMAITE KORONKI.

W modełku 5159 znajdziecie wszelkie instrukcje do heklowania koronek jak na ilustracji, suggestje ich potrzeby oraz ilość potrzebnej materji. Cena modełka tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No............ (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko.......................

Adres.......................

Miasto....................... Stan...............

Polki Powinny Napiętnować Ednę Ferber.

Dość wybitna literatka i powieściopisarka amerykańska, żydowskiego pochodzenia, Edna Ferber, z Kalamazoo, Mich., pozwoliła sobie już niejednokrotnie odnosić się nietylko arogancko, lecz bardzo ujemnie w swych powieściach do kobiet polskiego pochodzenia, a ostatnio w miesięczniku „The Woman's Home Companion," w serjalnej powieści „Come and Get It," rozpoczynającej się w październikowym numerze, użyła nazwiska Sussie Pulaski, jako jednego z głównych charakterów swej powieści w sposób niegodny, ujmujący naszej godności narodowej.

Prezeska Napieralska dowiedziawszy się o tem, wystosowała natychmiast telegram w imieniu zarządu Związku Polek do wydawców miesięcznika, zwracając im uwagę na postępek autorki i żądając wyjaśnienia, dlaczego ona w tak niegodny sposób przedstawia czytelnikom osoby z polskiemi nazwiskami. Do Polaków odnosi się jako „Pollacks." Trzeciego dnia panna Napieralska otrzymuję piękną odpowiedź, w której wydawcy przepraszają za nietakt i przyrzekają zwrócić uwagę Ednie Ferber na jej improwizację. „To jeszcze nie wystarcza,' pisze od siebie pani Kryszak, redaktorka Głosu Polek. „Autorka powinna to na serjo odczuć i rzeczy podobnych na przyszłość nie powtarzać. Coraz to większymi protestami powinno się ją nauczyć szanować polską narodowość." Listy można adresować do „Woman's Home Companion," 250 Park avenue, New York, N. Y. Edna Ferber mieszka pn. 111 E. 56th street, New York, N. Y. Pisząc do samej autorki, należy wykazać jej zupełną nieświadomość życia wychodźtwa i duszy kobiety polskiej.

Od p. Magdaleny Milewskiej dowiadujemy się, że na ostatniem posiedzeniu Wydziału Kobiet, został zamianowany komitet pań, w celu wystosowania protestacyjnej odpowiedzi w imieniu Wydziału Kobiet, Z. N. P., do wydawnictwa tego miesięcznika, na oszczercze i ohydne zarzuty, — zwrócone w stronę polskich kobiet.

Sejmik Pięciu Komisyj Ze Stanu Illinois.

Sejmik stanowy pięciu komisyj ze stanu Illinois, odbędzie się w dniach 12 i 13 listopada, w South Chicago. Prezeska stanowa, p. A. Klarkowska, miała konferencję z prezeskami owych komisyj i zdecydowano, że dla lepszego zainteresowania poszczególnych okolic, będzie praktyczniej gdy sejmiki Związku Polek odbywać się będą na przemian coraz to w innych dzielnicach. Prezeska Komisji z South Chicago, p. Manikowska, dyrektorka zarządu, p. A. Lenard i prezeska stanowa, p. A. Klarkowska, wraz z innemi pracowniczkami, przygotowują już szczegóły, aby sejmik należycie odpowiadał swemu zadaniu i przyniósł pożądane korzyści. Sejmik ma się rozpocząć nabożeństwem kościelnem w pierwszy dzień. Wieczorem zaś, dla rozrywki towarzyskiej, odbędzie się zabawa kostkowa.

Tematy do referatów już są oznaczone i polecone będą poszczególnym komisjom do opracowania i mają być przedłożone komitetowi do aprobacji. — Sejmik ma pewien cel i w pewnych ramach musi dążyć do swego celu. Przewodniczącą komitetu przedsejmikowego jest dawniejsza wice-prezeska zarządu, p. A. Milaszewicz; wice-prezeska, J. Karłowicz, kasjerka, H. Dryer; W. B. Boguszewska, sekretarka.

Delegatki na sejmik należy wybierać według przepisów konstytutcji.

Sejmik zgromadzi niezawodnie wielki zastęp członkiń — i wzbudzi zainteresowanie poza obrębem organizacji.

Tego, co kradnie kury, zwie się łapikurą albo, żartobliwie, kuchcikiem.

Obchodzą Srebrny Jubileusz Małżeństwa.



PANSTWO STEFAN I STANISŁAWA SZEKLUCCY.

W niedzielę, dnia 28 października, pp. Stefan i Stanisława (z domu Szczerbicka) Szekluccy, obchodzić będą 25-lecie pożycia małżeńskiego, czyli srebrny jubileusz.

Z okazji tej w kościele św. Trójcy, odbędzie się o godzinie 10:30 rano, solenne nabożeństwo na intencję jubilatów, które odprawi ks. Kazimierz Sztuczko, w asyście. Po nabożeństwie, jubilaci podejmować będą zaproszonych gości śniadaniem w kafeterji św. Trójcy, a wieczorem, o godz. 6:30, odbędzie się kolacja z programem, zastosowanym do uroczystości, na którym także zostaną wygłoszone mowy, zastosowane do okoliczności.

Pan Szeklucki jest dobrym Polakiem dobrym mężem i ojcem rodziny, oraz zdolnym i energicznym przemysłowcem.

Ślub pp. Szekluckich odbył się 12 października, 1909 roku, w kościele św. Trójcy, a aktu ślubu dopełnił ks. Kazimierz Sztuczko, miejscowy proboszcz, który po 25 latach, udzieli jubilatom błogosławieństwa.

Pan Szeklucki, urodziny w 1887 roku, w Pułtusku, ziemia Warszawska, przybył do Ameryki w 1908 r., a w 1909 roku ożenił się. Pp. Szekluccy mają troje dzieci: synów, Franciszka, lat 24; Hieronima, lat 22 i córkę, Janinę, lat 15. Pp. Szekluccy mieszkają w rezydencji pn. 1954 Evergreen ave.

Pan Szeklucki prowadzi największą polską pralnię w Chicago, pod nazwą Three Star Wet Wash Laundry, 4407-25 W. Division ul., w której pracuje 108 osób; posiada 24 troki do rozwożenia bielizny odbiorcom, jeden automobil t. zw. „touring car" i dwa automobile dla inspektorów, doglądających i kontrolujących rozwozicieli.

Że jubilat jest popularną osobistością — dowodzi fakt, że należy do następujących towarzystw. Piastuje urząd prezesa Klubu Polskich Kupców i Przemysłowców „Wisła,." Należy do gr. 523, Z. N. P.; Stow. Majstrów Buczerskich; Tow. Rzeźników Polskich, gr. 1516, Z. N. P.; Tow. Przemysłowego i Oświaty, gr. Z. N. P.; Klubu „Noale"; U. S. Butchers' Association; Klubu św. Franciszka na Franciszkowie; Klubu św. Kazimierza na Trójcowie; jest dyrektorem w Spółce Bud.-Poż. Liberty Bell; dyrektorem w United Butchers Packing Co. Należy do Chóru Chopina, No. 1, Z. Ś. P.; członkiem Kawalerji Polskiej na Stanisławowie i Stow. Polskich Groserników P. G.

Pan Szeklucki był jednym z pierwszych ofiarodawców na powodzian w Polsce; daje na uroczystości narodowe; umundurował orkiestrę; daje datki na cele szlachetne, oświatowe, dobroczynne, pomaga biednym rodzinom polskim. Za jego udział w sprawach narodowych, niesieniu pomocy potrzebującym rodakom, należy się pełne uznanie.

„Polka Królową Piękności Jako "Miss. America".

Panna Helena Machaczek z New Yorku otrzymała trzy nagrody piękności jako „Miss New York City", „Miss New York State" i „Miss Ameryka".

W przeprowadzonym konteście piękności, jaki się odbył w New Yorku — zwyciężyła Polka. Jest nią panna Helena Mach—Machaczek.

Do kontestu stanęło najpiękniejszych z pięknych 3,200 panien, które zgromadziły się w Madison Square Garden dnia 4-go października.

Przed olbrzymim tłumem publiizności, jury składająca się z artystów R. Pattersona, B. Crandall, Peurhyn Stanisław, Gladys Parker i doktora p. Mogulla wybrała najpiękniejszą — Miss America i Miss New York City i Miss New York State.

Wybór padł na blondynkę siedemnastoletnią, uroczą jak wiosna.

Helen Mack—Machaczek!

Miss America równocześnie jest Miss New York City i Miss New York State. Wręczono jej płaszcz futrzany od firmy Fox Furriers wartości $2,500.

Panna Helcia Machaczek jest Polką z krwi i kości i mówi po polsku. Znana jest na Polonji. Lubi polskie tańce i zabawy. Matka panny Helci, pani Machaczek, mówi tylko po polsku. Panna Helcia urodziła się w Bronx gdzie uczęszczała do szkoły i ukończyła wyższą szkołę, J. Adams High School.

Polki Górą!

SZCZUPŁE LINJE MODNE.




Na lewo, Paray'a wełniany kostjum, ozdobiony bobrowym kołnierzem i dużemi kieszeniami z tego samego futra; na prawo, Lelonga sukienny płaszcz z olbrzymiemi rękawami i kołnierzem z niebieskiego lisa.



WYSOKI KRÓJ OKOŁO SZYI JEST NADZWYCZAJ MODNY W TYM SEZONIE.

Ellen Worth Modełko 918.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 3 jardy 39 calowej materji i ½ jarda 35 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.............

Wielkość...............

....
Imię i Nazwisko

....
ADRES

Miasto...............

Stan...............

Okazały Pogrzeb ś. p. Marjanny Kozłowskiej.

Biskup Bona Udzielił Zmarłej Absolucji Generalnej.

Przy licznym udziale duchowieństwa, tudzież krewnych, przyjaciół i znajomych, odbył się wczoraj przed południem okazały pogrzeb ś. p. Marjanny Kozłowskiej, staruszki matki, ks. dra. Jana J. Kozłowskiego, proboszcza parafji św. Romana. Takiego pogrzebu na Romanowie jeszcze nie było. Wśród żałosnych dźwięków dzwonów kościelnych i śpiewu duchowieństwa i pp. organistów wprowadzono zwłoki zmarłej matrony polskiej do kościoła św. Romana. Kościół był wypełniony po same brzegi a drugie tyle ludu stało na ulicy przed kościołem. Eksportacja odbyła się z zakładu pogrzebowego p. Szczepana J. Sendziaka. Najpierw według przyjętego zwyczaju odśpiewane zostały wigilje, a po wigiljach odprawione zostały trzy Msze św. za duszę ś. p. Marjanny. Przy głównym ołtarzu Mszę św. uroczystą celebrował syn zmarłej ks. dr. Jan Kozłowski, w asyście ks. Stanisława Stogi jako djakona i ks. Juljusza Gilewskiego jako subdjakona. Przy bocznych ołtarzach ciche Msze św. odprawili ks. Władysław Nosal i ks. Edward Radwański. W sanktuarjum zasiadł J. E. Biskup Stanisław Bona, D. D. Ordynarjusz diecezji Grand Island, Nebr. Jego kapelanami byli ks. Franciszek Rusch i ks. Stanisław Derengowski. Obecni także byli następujący kapłani: ks. prałat Tomasz Bona, ks. prałat Franciszek Ostrowski, ks. prałat Antoni Hałgas, ks. prałat Jan Mielcarek, ks. Franciszek Wojtalewicz, ks. Jan Zwierzchowski, ks. Szczepan Kowalczyk, C. R., ks. Franciszek Karabasz, ks. Jakób Strzycki, ks. Wincenty Nowicki, ks. dr. Aleksy S. Górski, ks. Franciszek Jagielski, ks. Józef Kruszka, ks. Tomasz Sampoliński, ks. Teodor Kłopotowski, C. R., ks. Walenty Beliński, ks. Paweł Sobota, ks. Józef Karabasz, ks. Antoni Gawrych, ks. Henryk Piepenkotter, ks. Stanisław Derwiński, ks. Jan Peterson, ks. Leon Handzel, ks. Jan Ostrowski, ks. Benon Stangwiło, ks. Rajmund Zock, ks. Leon Czyl, ks. A. Masłowski, ks. H. Roszkowski, ks. Józef Mszanowski, ks. F. Dopak, ks. Stanisław Oźmina, ks. Edward Kuczkowski, ks. Leon Nowak, ks. Jan Owczarek, ks. Józef Walczak, ks. Teodor Kaczorowski, ks. Jan Fuerst, ks. Michał Kaja, ks. Alojzy Przypyszny, ks. J. Szumlas, ks. Teodor Cząstka, ks. Edward Krakowski, ks. Karol Marcinkiewicz, ks. Stanisław Rożak, ks. Franciszek Płoszek, ks. Stanisław Radniecki, ks. Edward Przybyłowicz, ks. Rajmund Płoszyński, ks. Jan Kalata. Podczas Mszy św. śpiewał chór złożony z panów organistów, który pod batutą p. Aleksandra Karczyńskiego odśpiewał części ze Mszy Claudio Cascialini'ego. P. Jan Dendor, organista z Helenowa odśpiewał solo „Panie gdy serce drży" Moniuszki. Śpiewali następujący organiści: Emil Wiedeman, Stanisław Czerniakowski, Stefan Bolewski, Franciszek Pawłowski, Ignacy Talentowski, Ludwik Bolewski, Jan Dendor, Wojciech Misiura, Bolesław Graban, Kazimierz Uszler, F. Obierek, Jan Malinowski, W. Jasiński, Leon Hełminiak, Stanisław Mroziński i Jakób Bochniarz. Pienia chóralne z pieniami kapłanów przy Najśw. Ofierze Mszy św. z modłami ludu wiernego złączone, popłynęły do stóp Najwyższego za duszę św. Marjanny Kozłowskiej, ażeby w nieprzebranem miłosierdziu swojem raczył przyjąć ją do wiekuistej chwały. Po Mszy św. w serdecznych słowach pełnych uczucia i wzruszenia przemówił nad trumną ks. Jan Żeleziński, proboszcz parafji św. Fidelisa o życiu i cnocie pobożności, jaką się zmarła staruszka odznaczała, stawiając ją za wzór dla innych matek do naśladowania.

Po egzorcie która była sznurem złotych myśli ubranych w barwne słowa, nastąpiła absolucja generalna, której zmarłej udzielił Biskup Bona, poczem odśpiewano „Libera' i wyprowadzono zwłoki z kościoła do karawanu, poczem po krótkiej przerwie pod eskortą policji motocyklowej podążono na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego. Długi orszak ciągnął się w kierunku miejsca wiecznego spoczynku. Nad świeżą mogiłą przy licznym udziale ludu odprawione zostały ceremonje pogrzebowe, poczem odśpiewano „Witaj Królowo Nieba" a po niej pomodlono się za duszę zmarłej staruszki i za chwilę ziemskie zwłoki spuszczono do grobu. W oczach dzieci dorosłych, wnuków i prawnuków stanęły łzy żalu serdecznego, bo przecież ich matkę, babkę i prababkę przyjęła w swe objęcia matka-ziemia. Dobry Jezu, a nasz Panie, daj jej wieczne spoczywanie.

Naprawcie Piec Teraz.

Zima bliska, czeka nas zawieja śnieżna. Niedługo a potrzeba będzie palić w piecach. Piec, który potrzebuje naprawienia, jest kosztowny, gdyż nie ogrzewa wam mieszkania jak powinien a pali znacznie większą ilość węgla.

Nie powinno się zapominać o piecu. Za kilka centów nieraz, można nabyć część do pieca i naprawić takowy w krótkim czasie.

The Northwestern Stove Repair Co., jest największym na świecie składem posiadającym części do waszego pieca. Mają tam części do małych ogrzewaczy, do pieców kuchennych jak też i do wielkich pieców, choćby te robione były 100 lat temu. Trzeba tylko mieć nazwę firmy i pieca, numer patentu, a najlepiej jest przynieść z sobą uszkodzoną część pod wyżej wspomniany numer, 662 E. Roosevelt rd., lub jednego z filjalnych składów w waszej okolicy.

Naprawcie wasze piece teraz.

Klub Wola Przemykowska.

Występujemy na bal Klubu Wioski Niedzieliska, jutro do sali Atlas, pnr. 1436 Emma ul. Zbiórka przed salą o godzinie 7mej wieczorem. — Ludwik Polek, prezes; Wojciech Mazur, sekretarz.

Z Wacławowa.

Tow. św. Wacława, gr. 638 Z. P. R. K. zbierze się jutro o godzinie 7:30 wieczorem w sali parafjalnej, w celu wzięcia udziału w bazarze jaki się w parafji odbywa.

Adam Sokolski, prezes; Józef Kamiński, kasjer; Marek Ziebka, mar.

BEZPŁATNE LEKCJE MUZYKI.

Udzielane są w Warszawskiem Konserwatorjum Muzycznem p nr. 2738 W. Thomas ul. Kto ma życzenie wyuczyć się gry na skrzypcach, fortepianie, klarnecie, oraz i innych orkiestralnych instrumentach jest proszony zgłosić się po bliższe informacje lub wprost na praktykę.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim krewnym i znajomym składamy najserdeczniejsze podziękowanie za wzięcie udziału w pogrzebie najukochańszego ojca, brata i dziadka naszego ś. p.

TEODORA WINIECKIEGO.

Nasamprzód dziękujemy ks. proboszczowi Wojciechowskiemu za eksportację zwłok z domu do kościoła i odprawienie Mszy św. i asystentom ks. Komosa i ks. Masłowskiemu, oraz organiście panu W. Ziółkowskiemu, także ks. A. Masłowskiemu i organiście za usługi na cmentarzu. Tym wszystkim którzy nadesłali kwiaty i bukiety duchowne. Dziękujemy pogrzebowemu A. Salamowicz za tak umiejętne kierowanie pogrzebem. Jeszcze raz dziękujemy wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia pogrzebu, zasyłamy staropolskie Bóg zapłać.

W smutku pogrążone,
Dzieci, wraz z całą rodziną. (Ogł.)

PODZIĘKOWANIE

Niniejszem dziękujemy wszystkim serdecznie za oddanie ostatniej przysługi, ś. p.

Edwardowi Bogucińskiemu

którego pogrzeb odbył się 12go października, b. r.

A szczególnie za upiększenie pogrzebu, Chórowi Nowe Życie, pannie Helenie Krakowskiej, panu J. Wieczorkowi i braciom Skrzypczak oraz wszystkim przyjaciołom i krewnym.

Felicja, matka; **Edward**, ojciec; **Alfred**, brat. (ogł.)



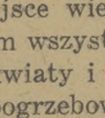
PODZIĘKOWANIE

Niniejszem składamy nasze najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim krewnym, znajomym i przyjaciołom za wzięcie udziału w pogrzebie najukochańszej córki i siostry naszej, ś. p.

STEFANJI KLIMEK

Nasamprzód dziękujemy ks. Ratajczakowi C. R. za wyprowadzenie zwłok z domu żałoby i odprawienie. Mszy świętej, organiście panu Skibinskiemu za grę na organach, dzieciom szkolnym za śliczny śpiew podczas Mszy świętej, Czcigodnym Siostrom Notre Damkom za udekorowanie ołtarza, Dziewczętom z klasy za niesienie trumnę na miejsce wiecznego spoczynku, tym wszystkim, którzy nadesłali kwiaty i bukiety duchowne, pogrzebowemu panu B. Drabanskiemu za umiejętne kierowanie pogrzebem i wogóle wszystkim tym którzy przyczynili się do upiększenia pogrzebu składamy nasze najszczersze Bóg zapłać.

W smutku pogrążeni:
Tomasz i Katarzyna Klimek, rodzice wraz z całą rodziną. (Ogł.)



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz

Ś. P.
ANTONI MAJKA

członek Tow. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, gr. 859 Z. P. R. K., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 18go października, 1934 roku, o godzinie 12:15 po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 22go października, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Stan. Schlieben, 1509 W. Superior ul. do kościoła śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wiktorja, żona; **Leokadja, Albina**, córki; **Eugenjusz i Edward i Jakób**, synowie, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka moja, siostra i babcia nasza, ś. p.

KAROLINA BUTZ
(Z DOMU MAJERCZYK)

członkini Bractwa Niewiast Różańca św., Tow. Matki Boskiej Dobrej Rady, przy parafji Najsł. Serca Pana Jezusa — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 19go października, 1934 roku, o godzinie 6:30 rano, przeżywszy lat 63.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 22go października, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4405 So. Marshfield Ave. do kościoła Najsłodszego Serca Pana Jezusa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Bronisław, syn; **Leokadja**, synowa; **Jan Majerczyk**, brat; **Helena Lojas**, siostra; **Marjanna Strama**, kuzynka; **Jacenty i Marja Korpak**, teściowie; **Jan, Robert i Bronisław, Edmund i Marjanna**, wnuki i wnuczka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, 1810 W. 18ta ul. Canal 2298. 20

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość iż najukochańsza żona moja i siostra nasza, ś. p.

MARJA ZBIKOWSKA
(Z DOMU SZMYD)

członkini Dworu Pułaskiego, No. 603 Ben Hur Life Ass'n. i Tow. No. 1 Rzemieślników Polskich, gr. 1119 Z. N. P. — po bardzo ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 18go października, 1934 roku, o godzinie 8ej wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 22go października, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2036 Point ulica, pomiędzy Armitage i California ulicami, do kościoła św. Fidelisa, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Bronisław mąż; **Franciszka**, siostra; **Jan Zbikowski**, szwagier z rodziną; **Józefa Palinska**, bratowa z rodziną; (**Andrzej**, brat; **Selestyna**, bratowa; **Szymon Zarzycki**, szwagier; **Janina, Kamila, Jadwiga, Stanisława**, bratanki i **Janina**, siostrzenica, w Polsce).

Pogrzebowi Makarski i Syn, 1123 Noble ul. Tel. Armitage 1921.

PODZIĘKOWANIE

Niniejszem składamy serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy w bolesnych dla nas dniach połączyli się z nami dla oddania ostatniej posługi zmarłemu drogiemu nam i ukochanemu synowi, ś. p.

Klerykowi Eugenjuszowi Jasińskiemu, C. R.

przez okazanie gotowości niesienia usług, przez wyrażenie nam współczucia, lub przez pobożne westchnienie nad trumną drogiego nam syna. Przedewszystkiem dziękujemy przewielebnym i wielebnym kapłanom za odprawienie ceremonji liturgicznych i za współudział w pogrzebie. Dziękujemy Nowicjuszom z Cragin, Czcigodnym Siostrom Nazaretankom z parafji św. Jacka, panom organistom, śpiewakom z chóru jackowskiego, solistkom, skrzypkowi, towarzystwom i bractwom. W końcu dzięki należą się tym, którzy nadesłali kwiaty i ofiarowali bukiety duchowne i tym którzy nadesłali telegramy kondolencyjne, pogrzebowemu, oraz wszystkim, którzy w pogrzebie uczestniczyli składamy „Bóg Zapłać!" W smutku pogrążeni:

Michał i Pelagja Jasińscy, rodzice, wraz z całą rodziną.

Krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza, ś. p.

JÓZEFA RYTELNY
(Z DOMU RUTKOWSKA)

po długiej i ciężkiej chorboie pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 19go października, 1934 roku, o godzinie 2:30 po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 23go października, o godzinie 9:30 rano z domu żałoby pnr. 4940 Carmen Ave., do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Szczepan, mąż; **Gertruda**, córka; **Czesław**, syn; **Władysław, Jan i Stanisław**, bracia; **Marja, Anna i Helena** bratowe, wraz z całą familją.

Pogrzebowy Philip Sadowski, Tel. Brunswick 2636. 22

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem składamy serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia pogrzebu najukochańszej matki, babusi i prababusi naszej ś. p.

LUDWIKI SZYMASZEK

a mianowicie Wiel. ks. Lazarowiczowi, C. R., za eksportację zwłok z domu do kościoła, odprawienie Mszy św., eksportację zwłok z kościoła na cmentarz i piękną przemowę. Wiel. ks. Fiołek, C. R., za eksportację zwłok z domu do kościoła, odprawienie Mszy św. przy bocznym ołtarzu, za eksportację zwłok z kościoła na cmentarz; Wiel. X. Prob. Kłopotowskiemu, C. R. za odprawienie Mszy św. przy bocznym ołtarzu, organiście p. Żukowskiemu, Czcig. Siostrom Notre Damkom za upiększenie ołtarzy, Niewiastom z Bractwa Różańca św., wszystkim tym, którzy nadesłali kwiaty i bukiety duchowne, wnuczkom za niesienie trumny ze zwłokami babusi. Dziękujemy pogrzebowemu p. Wojciechowi J. Michalik za tak umiejętne kierowanie pogrzebem. Jeszcze raz wszystkim krewnym, znajomym i przyjaciołom zasyłamy staropolskie Bóg zapłać.

W smutku pogrążone
Dzieci, wraz z całą rodziną. (Ogł.)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza,

Ś. P.
WALERJA DOMINIAK

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 20go października, 1934 roku, o godzinie 3:20 rano, w podeszłym wieku.

Dom żałoby pnr. 3021 So. Throop ulica.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu pogrążony:
Marceli, mąż, wraz z dziećmi.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Telefon Boulevard 4421.

ŻAŁOBNA REZOLUCJA

Bóg Wszechmocny zabrał do wieczności

Ś. P.
JÓZEFĘ RYTELNĘ

członkini Tow. św. Barbary, Oddziału nr. 28my M. P. — przeto my członkinie wyrażamy rodzinie w smutku pogrążonej nasze najgłębsze z serca płynące współczucie. Pozatem weźmiemy udział w pogrzebie.

Dom żałoby pnr. 4940 Carmen ul. — O godzinie 9:30 rano we wtorek przed kościołem św. Jacka.

Marja Rutkowska, prez.
Aniela Niewierowska, sekr. prot.

IN MEMORIAM

W trzecią rocznicę śmierci

Ś. P.
KATARZYNY SINGER

odprawiona zostanie jutro w kościele św. Jacka Msza św. za spokój jej duszy o godzinie 7:30 rano, na którą do współudziału zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych. Jak kochaliśmy ją za życia, tak pamiętamy o niej po śmierci.

Ignacy i Rozalja Górzyńscy.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i brat nasz,

Ś. P.
WOJCIECH WOJNICKI

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 18go października, 1934 roku, o godzinie 4:25 po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 22go października, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 537 No. Pulaski Road (Crawford Ave.), do kościoła św. Franciszka z Assyżu a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Ferdynand, Mieczysław, Helena, Rozalja, Zofja, Franciszka i Wojciech Jr., dzieci; **William**, brat; **Anna i Franciszka**, bratowe; **Marja Stojak**, pół-siostra; **Józef i Jan Murzyn**, szwagrowie; **Anna Murzyn i Marja Murzynka**, szwagierki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Edward A. Kirsten, Telefon Armitage 3378-79.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babusia nasza,

Ś. P.
ANNA FILIPSKA
(z domu Czosek)

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 19go października, 1934 roku, o godzinie 5ej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 22go października, 1934 r., o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2217 N. Lawler Ave. do kościoła św. Stanisława B. i M. a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, Stanisław, Aleksander, Henryk, Franciszek, Jerzy i Edward, synowie; **Anna, Helena i Leokadja**, córki; **Agnieszka, Marja, Stanisława, Marjanna, Irena**, synowe; **James Rooney i Franciszek Dziewior**, zięciowie; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się A. R. Poterek, 5753 Fullerton Ave.—Berkshire 6400-01.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadek nasz

Ś. P.
PAWEŁ SZACH

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19 października, 1934 roku, o godzinie 2:25 po południu, przeżywszy lat 57.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 23go października, o godzinie 9ej rano, z zakładu pogrzebowego Karola Żulińskiego, 1457 Blackhawk ul., do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja, żona; **Stanisław**, syn; **Aniela, Irena, Władysława**, córki; **Helena**, synowa; **Marjan Błaszczyk, Jan Vivirito**, zięciowie; **Adela, Dorota**, wnuczki; **Jan i Donald**, wnuki, wraz z całą rodziną.

ZAWIADOMIENIE

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babusia nasza,

Ś. P.
KATARZYNA LOSOS

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 20go października, 1934 roku, o godzinie 6:30 rano, w podeszłym wieku.

Dom żałoby pnr. 1911 So. Kedzie Ave.

Bliższe szczegóły o pogrzebie będą podane w poniedziałek.

W ciężkim żalu pogrążeni:
Michał Losos, mąż, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Jan J. Fruzyna, Telefon Rockwell 4338.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza

Ś. P.
JOANNA JAWOROWSKA
(z domu Mocarska)

członkini Tow. św. Agnieszki, Nr. 669 Z. P. R. K.; Bractwa Niewiast Różańca św. 36ej Róży, 2-go Drzewa, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 19go października, 1934 roku, o godzinie 3:30 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 22go października, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr 2136 Webster Ave., do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, mąż; **Wanda, Mieczysław, Edwin, Leokadja i Ryszard**, dzieci, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Franciszek E. Kamka, 2121 Webster Ave. Tel. Humboldt 0403. 20

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza

Ś. P.
TEKLA KEDZIOR

członkini Tow. Niewiast Różańca św. przy parafji św. Pankracego, Tow. Matki Boskiej Ostrobramskiej No. 149 Z. P., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 19go października, 1934 roku, o godzinie 3ej rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 23go października, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3142 W. 42ga ul., do kościoła św. Pankracego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek, mąż; **Anna, Marjanna, Helena, Józef, Genowefa**, dzieci; **Wilburn Schaefer, Adam Klus, Aleksander Gorz**, zięciowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Tel. Boulevard 4421.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza bratowa moja i ciocia nasza,

Ś. P.
MARJA NOWAK

członkini Tow. Seweryny Duchińskiej, gr. 18ta Zw. Polek w Ameryce, — po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 19go października, 1934 roku, o godzinie 2:45 rano, w podeszłym wieku. Zamieszkiwała pnr. 1331 Dickson ul.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 22go października, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Karola Zulińskiego, pnr. 1457 Blackhawk ul. do kościoła Niepokalanego Serca Marji, przy Spaulding i Grace, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zaprasza wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążona:

Marja Skwarska, bratowa, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Brunswick 2585.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec nasz i dziadus mój,

Ś. P.
STANISŁAW MAŁEK

członek Tow. Przyszłość Polski, grupa 672, Z. N. P., — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19go października, 1934 roku, o godzinie 4:30 po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 23go października, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 5036 N. Moody Ave. do kościoła św. Konstancji, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Rozalja, Jan i Józef, dzieci; **Stanisława**, synowa; **Jan**, wnuczek; **Wojciech Małek**, pół-brat wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Ringa, Palisade 4400 albo Juniper 0151.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka moja i siostra nasza,

Ś. P.
ANNA STRZAŁKA
(z pierwszego męża Kendzior, z domu Rozmus)

członkini Tow. św. Florjana, nr. 408 Zjednoczenia, członkini Bractwa Niewiast Różańca św. św. 7ej Róży, 1go Drzewa, 3go Zakonu św. Franciszka, Serca Jezusa, Modlitwy za Duszę w Czyscu, — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 18go października, 1934 roku, o godzinie 7:20 wieczorem, przeżywszy lat 54.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 22go października, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Józefa Wojciechowskiego, 2129 Webster Ave. do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jakób, mąż; **Marjan**, syn; **Franciszek, Wojciech i (Jan i Wiktorja**, w Polsce), bracia i siostra, wraz z całą rodziną.

Tel. Armitage 4630. 20

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra nasza

Ś. P.
ANNA ZACHWIEJA
(z domu Majerczak)

Niewiasta Różańca św. 4-tego Drzewa, 15ta Róża, po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 16-go października, 1934 rkou, o godzinie 6:50 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 22go października, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 927 No. Racine Ave., do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wojciech, mąż; **Marja, Helena, Adela i Agnieszka**, córki; **Józef i Jan**, synowie; **Marja Zachwieja i (Teresa Salamon** w Polsce, siostry); (**Wojciech Majerczak i Jan Majerczak** w Polsce, bracia); **Szczepan Zachwieja i Stanisław Salamon**, szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy J. L. Wiśniewski, 1237 N. Ashland Ave. Telefon Humboldt 0060-0061. 20

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, syn i brat nasz,

Ś. P.
JÓZEF OLINSKI

Weteran Wojny Światowej, — przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 18go października, 1934 roku, o godzinie 7:00 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 22go października, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 942 Elston Ave. do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisława (z domu Szalczynska), żona; **Jerzy, Lorraine, Robert, Józef Jr.**, dzieci; **Andrzej Olinski**, ojciec; **Franciszek i Edward**, bracia; **Marjanna Roschmann, Franciszka Blaszak, Wanda Maza**, siostry; **Anton Roschmann, Stanisław Blaszak, Józef Maza, Wawrzyniec i Marjanna Skalscy**, szwagierka i szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Franciszek Ringa, Telefon Merrimac 8280. 20

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój i brat nasz,

Ś. P.
WŁADYSŁAW PENAR

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, dnia 17go października, 1934 roku, przeżywszy lat 36.

Zwłoki spoczywają w zakładzie pogrzebowym William C. Smith, 2500 N. Cicero Ave.

Bliższe szczegóły o pogrzebie później.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Antoni, ojciec; **Jan i Kazimierz**, bracia; **Aniela i Bronisława**, siostry; **Władysław Król**, szwagier; **Zofja Penar**, bratowa, wraz z całą rodziną.

O Koncercie Wszechsłowiańskim.

Przed kilku miesiącami na wezwanie chóru czeskiego „Lira", zebrali się delegaci z niżej wymienionych narodowości i powołali do życia tak zwane „Towarzystwo Złączonych Chórów Słowiańskich" w tym celu, aby wydać pierwszy koncert Wszech-Słowiański.

Wybrany zarząd stanowią i reprezentują poszczególne narodowości jak następuje:

Czeską — p. A. Wanek, prezes.

Polską — p. W. Morawski, I-szy wiceprezes; panna I. Rogacka, sekretarka prot.

Połudn. - słowiańską — p. F. Halaus, II-gi wiceprezes.

Słowacką — p. S. Kruty, 3-ci wiceprezes.

Ukraińską — p. S. Domanczuk, 4-ty wiceprezes i p. S. Motalo, skarbnik.

Serbską — p. A. Popovich, 5-ty wiceprezes.

Kroacką — p. S. Svesko, 6-ty wiceprezes.

Słoweńską — panna E. Fabian, 7-my wiceprezes.

Rosyjską — p. V. Gruuvsky, 8-my wiceprezes.

Następnie uchwalono datę koncertu na 9go grudnia 1934 r. Polecono zarządowi wynająć teatr „Civic Opera House". Dalej wybrano komitety do poszczególnych działów koncertu a mianowicie: Komitet Koncertu, Komitet Sali i Biletów, Komitet Pamiętnika, Komitet Zaproszeń. W następnych posiedzeniach sformowano już program, który rozumie się mógłby ulec zmianie w razie potrzeby.

Z powyższego widzimy, iż do pracy nad wyprowadzeniem tak poważnego dzieła, zabrano się z całą znajomością rzeczy. Dziś praca ta jest w pełnym biegu. Naprzykład: Tak w zarządzie, jak w poszczególnych komitetach zainteresowano śpiewaków wszystkich narodowości i jak dotychczasowe sprawozdania delegatów wskazują — praca ta przyniesie Słowianom sukces moralny i materjalny.

Komisja Reklamy i Prasy Okręgu Igo Z. Śp. Pol.

PIĘCIU OFICERÓW SPALONEGO OKRĘTU „MORRO CASTLE" PÓJDZIE POD SĄD

Sądzeni oni mają być przez Dept. Handlowy za niedbalstwo, które spowodowało wiele ofiar.

New York. — Pięciu wyższych oficerów z załogi nieszczęsnego okrętu „Morro Castle", który przed kilku tygodniami spłonął przy brzegach Nowej Anglji w drodze do Hawaii, postawionych zostanie przez wydział śledczy Departamentu Handlowego Stanów Zjednoczonych w stan oskarżenia.

Oficerowie ci, jak to wykazują dotychczas zgromadzone dowody, mieli niedbale spełniać swoje obowiązki i dlatego też pożar na wyżej wspomnianym okręcie kosztował 134 życia ludzkie.

Wśród oskarżonych znajdować się będą następujący: aktywny kapitan, William J. Warms; główny inżynier okrętowy, Eben S. Abbott; drugi oficer, Clarence Hackney; trzeci oficer, Harold Hansen, i jeszcze kilku innych.

Sprawa toczyć się będzie w gmachu poborów celnych w N. Yorku. Oficerom powyżej wspomnianym grozi usunięcie ze służby okrętowej.

Co Słychać Na Polonji

Klub Washington Welfare urządza bal, z którego dochód przeznaczony zostanie na powodzian w Polsce, w sobotę, dnia 10-go listopada, w sali Atlas, 1436 Emma ul. Początek o godzinie 7:30 wieczorem. Komitet prosi szan. Polonję o poparcie tak szlachetnego celu.

*

Na Kantowie odbywa się doroczny odpust z okazji Patrona parafji w dniu dzisiejszym przypadającego. Uroczyste nieszpory wieczorem o 7:30 celebrować będzie ks. S. Kowalczyk, C. R. proboszcz parafji św. Jacka. — Kazanie wygłosi ks. Ernest Matzel, Jezuita.

*

Jutro ostatni dzień zobaczenia prześlicznego dramatu religijnego, p. t. „Tajemnica Mszy św.", który przez ostatnie dwie niedziele cieszył się niebywałem powodzeniem. Setki osób odeszło ubiegłej niedzieli nie mogąc się dostać do sali. Przedstawienie to można zobaczyć w audytorjum Domu Misyjnego Ojców Słowa Bożego w Techny, Ill. — Początek o godzinie 3ej po południu. Wstęp dla księży, zakonników i zakonnic jest wolny.

*

Znany na Kantowie aptekarz p. Bolesław Różański, od przeszło lat 24 prowadzący aptekę przy Milwaukee ave. i Racine ave., do swego interesu farmaceutycznego, — dodał w tych dniach nowy departament, obfitujący w poważny zapas wódek i likierów krajowych, robionych na sposób europejski.

*

Wieczorek towarzyski urządzony pod egidą Stowarzyszenia pod nazwą „Phi Chi Phi", katolickiego zrzeszenia akademickiego, odbędzie się dnia 10 listopada, w hotelu Majestic, począwszy o godzinie 8ej wieczorem.— Komitet tej imprezy tworzą: W. Pikulski, J. Sroka, W. Brzozowski i A. Król.

*

Tow. Pań Opieki nad Ochronką i Domem dla Dziewcząt urządza bal jesienny, w niedzielę, dnia 28go b. m., w sali Macierzy Polskiej, 1643 Milwaukee ave. Cały dochód z tej zabawy przeznaczony na korzyść Ochronki Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego. Cel godny poparcia.

*

Na ostatniej lekcji śpiewu Chóru Chopina No. 1 Zw. Śp. Pol. pod dyr. dyrygenta p. G. Chrzanowskiego, ćwiczono dwie pieśni: „Stłuczony Dzban" Nowowiejskiego i „Chwała Cześć" (Polonez) A. Kontskiego. Materjał głosowy w Chórze Chopina jest obszerny i tylko potrzebuje ogłady i zlania w jedno. Pierwsze tenory posiadają wysoką skalę głosu, drugie tenory silne i przyjemne, których harmonizacja w całości jest niezbędna, barytony wdzięczne, a nawet są między niemi nieposledni soliści. Basy, jako fundament w chórze, są wprost potężne.— Przy zdolnościach dyrygenta p. G. Chrzanowskiego i tak licznym materjale głosowym, można stworzyć potężny Chór. Jest to mozolna praca, ale z takim zespołem zarazem przyjemna. Na lekcje śpiewu uczęszcza 40 członków, do tej liczby na ostatniej lekcji przybyło sześciu nowych członków: S. Osmiałek, B. Sówka, M. Perkowski, L. Detlaff, E. Gontarek i A. Bunij. Z byłych chopinistów, którzy wrócili do Chóru Chopina i uczęszczają stale na lekcje są: W. Antonik, F. Pawłowski, W. Jakubowski, J. Kaźmierski, S. Kopacz, L. Hałas i S. J. Michalski, właściciel sali „Oaza".

*

W sobotę dnia 3go listopada Tow. Zgromadzenie Polskiej Chorągwi, grupa 1424 Z. N. P. urządza bal jesienny w sali Klubu Polonja, której zarządcami są pp. Adamscy, 2940 Milwaukee Ave.

Lekarz Sztabowy Szpitala Powiatowego.

Dr. Zenon Czaja.

Jeden z młodych lekarzy polskich, dr. Zenon Czaja, przydzielony został do sztabu medycznego tutejszego szpitala powiatowego. Trzeba zaznaczyć, że dr. Czaja jest obecnie najmłodszym lekarzem w tym szpitalu.

Dr. Z. Czaja specjalizuje się w chorobach żołądka, kamieni żółciowych i wola, prowadząc w tym zakresie badania eksperymentalne; przygotowuje on także pracę naukową w tym zakresie. Będąc jeszcze studentem dr. Czaja poświęcił wiele czasu pracom naukowem z zakresu patologji, zwracając już wówczas na siebie uwagę świata medycznego. Na miejscu będzie podkreślić, że dr. Z. Czaja jest kuzynem znanego specjalisty schorzeń kości i stawów dr. Leona Czaji.

Swego czasu dr. Z. Czaja był ordynatorem stanowej kliniki chorób ócz, nosa, uszu i gardła, a także i członkiem sztabu medycznego kliniki polskiej, znanej pod nazwą Wicker Park Medical Center. Obecnie dr. Zenon Czaja prowadzi swe biuro w dzielnicy Town of Lake.

W Gronie Adwokatów.

Adw. Józef M. Baron.

Młodzież polsko-amerykańska zasługuje dzisiaj na wielkie uznanie, że pomimo niebywałego kryzysu nie oddaje się pesymizmu, ale z wiarą i odwagą idzie w przyszłość.

Do grona tej młodzieży należy nowy adw. Józef Marcin Baron, syn znanych parafjan św. Heleny, zam. pnr. 2323 Commonwealth ave., który chlubnie złożył egzamin stanowy w miesiącu lipcu, 1934, a licencję w ostatnich dniach otrzymał ze Springfield, dającą mu upoważnienie do prowadzenia spraw adwokackich.

Nowy adwokat, urodzony w Chicago, d. 16go lipca, 1912 r. Pierwsze sześcioletnie nauki elementarne, ukończywszy w 4 latach, w szkole parafjalnej na Młodziankowie, czem daje dowód, że polskie szkoły parafjalne nie ustępują wcale publicznym, a dokończył 7-mą i 8-mą elementarne klasy w „Columbus School".

Następnie zapisawszy się w r. 1925 do Murray F. Tuley High School na 4-letni kurs, ukończył go w trzech latach. — Później, uczęszczając na Uniwersytet Chicago, otrzymał dyplom ze stopniem „Bachelor of Philosophy". Pragnął zostać adwokatem więc wstąpił do University of Chicago Law School na wydział prawniczy, który chlubnie ukończył w r. 1934, otrzymując dyplom ze stopniem Doktora Praw (Doctor of Jurisprudence), który dyplom jest najwyższy do zdobycia w prawniczych szkołach.

Ojciec jego z zawodu jest realnościowcem. Drugi młodszy brat adwokata, Franciszek, czyni również postępy w studjach na Uniwersytecie Illinois, studjując wydział inżynierji architektury.

Nowy adwokat, Józef M. Baron, będzie pracował w asyście w największej polskiej firmie adwokackiej na której czele jest mecenas Juljusz F. Śmietanka.

Torpeda jest to wybuchający pocisk podwodny, wyrzucany przez specjalne otwory w boku statku torpedowca, poruszający się pod wodą, własną albo nadaną siłą, w kierunku okrętu, który ma zniszczeć.

TRAMWAJ PO KOLIZJI Z AUTOMOBILEM MURZYNKI.

Rycina przedstawia tramwaj na Roosevelt road, po ugaszeniu pożaru, jaki zniszczył go częściowo po kolizji z automobilem na Kostner ave. Motorowy R. Halligan został okaleczony.

Zebrania i Posiedzenia.

Klub Parafji Zawada, będzie miał kwartalne posiedzenie jutro, w niedzielę, dnia 21-go października, w sali Stankiewicza, Noble i Emma ul.

*

Zapadła uchwała na posiedzeniu Korpusu Pomocniczego, No. 49, iż mamy wziąć udział w poświęceniu sztandaru grupy No. 2222, im. gen. Hallera, Z. N. P., jutro, w niedzielę. Zbiórka w dolnej sali Stankiewicza, o godz. 1:30 po poł.—F. Andrzejewska, sekr.

*

Klub Łęczan ma się zebrać w niedzielę, dnia 21 października, w sali posiedzeń, 1824 Augusta blvd., o godz. 6-ej wieczorem, skąd wystąpi na bal Tow. Boskiego Serca Jezusa, No. 263, Z. P. R. K., do sokolni, pn. 1062 N. Ashland ave. — S. Sokół, prez.; T. Placek, koresp.

*

Posiedzenie Klubu Nienadówki, odbędzie się jutro, w niedzielę, o godzinie 3-ej po południu, w sali J. Kuli, 1824 Augusta blvd. Ważne sprawy wymagają obecności wszystkich członków. — J. Ożóg, prez.; A. J. Bernath, sekr.

*

Tow. Kadetów św. Jerzego M., Z. P. R. K., wystąpi na bal Tow. im. Ossolińskich, gr. 1670, Z. N. P., jutro, 21 października, o godz. 7-ej wieczorem, do sali Stefanika, 1401 W. Superior ul. — F. Stec, prez.; P. Barys, sekretarz.

*

Sekretarz Klubu „Jasło" zawiadamia klubowców i klubowczynie, iż podług zapadłej uchwały na ostatniem posiedzeniu mamy wystąpić na bal Tow. Walecznych Polaków, grupy 1612 Z. N. P. Dnia 21go października, który odbędzie się w sali North Western pod nr. 1433 Cornell i Rose ulic. Zbiórka na sali o godzinie 6:30 wieczór. Posiedzenia klubu „Jasło" odbywają się w każdą czwartą niedzielę miesiąca w sali j. Wierzbickiej, 1048 N. Marshfield ave. — Wł. Czekaj, sekr.

Pierpont, Członek Bandy Dillingera Stracony.

Columbus, O. H. Pierpont, 32-letni członek bandy Dillinger'a, został onegdaj. nocy stracony w krześle elektrycznem w więzieniu stanowem, za zamordowanie szeryfa Jesse Sabera, podczas uprowadzenia w Lima z więzienia Dillingera w dniu 12go października, 1933 r.

Na ustach skazańca igrał ironiczny uśmiech, gdy bez żadnej asysty siadał na krzesło. Ale zaczerwienione jego oczy wyraźnie powiadały, że przepłakał on dużo nocy poprzedzających stracenie.

Pierpont wszedł do kaźni bez żadnej pomocy, pocałował krzyż i oddał go katolickiemu księdzu, który towarzyszył mu do sali traceń.

Był „mózgiem" bandy.

Pierpont był uważany przez policję za „mózg" i właściwego herszta bandy Dillingera. Był on absolwentem technicznej szkoły i inżynierem z zawodu, zanim został bandytą.

Żaden z bandy nie posiadał tej odwagi i żaden nie był tak gotowy do ryzykowania życia jak on.

Gdy Dillinger został aresztowany i osadzony w więzieniu w Lima, Pierpont z Makley'em, Clark'iem i dwoma innymi członkami bandy wpadł do więzienia, obezwładnił straż i uwolnił kamrata. Gdy szeryf Sarber usiłował im w tem przeszkodzić Pierpont go zastrzelił i cała banda uciekła.

Bunco i Bingo w Domu Starców Św. Józefa.

Jutro, w niedzielę, dnia 21go października, o godz. 2ej po południu w sali Domu Starców św. Józefa, pnr. 2650 N. Ridgeway ave.. odbędzie się „Bunco" i „Bingo" na korzyść powyższego zakładu.

Tow. Pań Opieki nad Domem Starców wraz z Siostrami Franciszkankami opiekującemi się temże schroniskiem dla naszych staruszków i staruszek uprzejmie zapraszają Szan Publiczność o jak najliczniejsze przybycie.

Śledziennista oznacza człowieka chorego na śledzionę.

Nowy Polski Adwokat.

Edward M. Koza.

W przeszłym tygodniu, dnia 11go października, p. Edward M. Koza, otrzymał licencję z najwyższego sądu w Springfield, pozwalający mu praktykować prawo w sądach stanu Illinois.

Młody mecenas urodził się d. 4go grudnia, 1909 r. Po ukończeniu szkół elementarnych na Stanisławowie, a później kolegjum św. Stanisława Kostki w r. 1927, wstąpił do Uniwersytetu De Paul, gdzie przez cztery lata odznaczał się w studjach uniwersyteckich, otrzymując nagrody za swoje zdolności. W roku 1931 otrzymał stopień Bakałarza Filozofji.

Aby dopiąć celu swego, t. j. aby zostać prawnikiem, zapisał się do szkoły wieczornej, Chicago Kent College of Law, którą ukończył w czerwcu tego roku. Tu trzeba zaznaczyć, że młody adwokat był jedynym Polakiem, którego fakultet tejże szkoły wybrał na reprezentanta tej wyższej uczelni w mowach, czyli debatach radjowych przez stację nadawczą W. L. S. To też, przy rozdawaniu dyplomów szkoła Chicago Kent Colleg of Law, ofiarowała mu t. zw. „Scholarship", czyli jeden rok bezpłatnej nauki prowadzącej do stopnia „Master of Laws".

Młody mecenas otworzył biuro pnr. 201 N. Wells ul., a zamieszkuje z żoną pnr. 1249 N. Damen ave.

Pocztowa Kasa Oszczędności w Warszawie.

Mimo ogólno-światowej depresji, Polska postępuje stale naprzód zwalczając różne nieprzewidziane przeszkody. Przemysł i handel rośnie i zobowiązania są płacone. Że zobowiązania Polska płaci, jest najlepszym dowodem, że dnia 2-go listopada, odbędzie się znowu losowanie książeczek P. K. O., Serji W i około półtora miljona złotych zostanie wypłacone depozytarjuszom w Ameryce. Lista wylosowanych książeczek będzie w biurze R. Matuszczaka, około 8go listopada, tak, że wszyscy posiadacze książeczek oszczędnościowych P. K. O. Serji W, mogą od tego dnia zgłaszać się do biura R. Matuszczak and Company, 959 Milwaukee ave. i sprawdzić czy książeczki ich zostały wylosowane, lub też możecie wymienić wasze kupony od tychże książeczek lub bondów polskich na gotówkę.

Biuro powyższe trudni się sprzedażą kart okrętowych na wszystkie linje, załatwia sprawy notarjalne w Polsce i prowadzi dział asekuracyjny.

Swojemu Szefowi Na Urodziny.

Jutro Rocznica Urodzin Sędziego Jareckiego.

Jutro przypada 55ta rocznica urodzin sędziego powiatowego, Edmunda K. Jareckiego.

Zatem już dzisiaj wszyscy pracownicy i urzędnicy jego składali mu przed południem swoje serdeczne życzenia i salę przyjęć literalnie zasypali koszami kwiatów.

— Sto lat!

Rura skręcona w kształcie węża, w aparacie dystylacyjnym, zwie się wężownicą.

Z CRAGIN.

„ZDRADA WIARY ŚW."

Już jutro, Polonja w Cragin zobaczy po raz pierwszy sztukę w 5 aktach, pt. „Zdrada Wiary św." Przedstawienie to urządza Tow. Najśw. Imienia Jezus, — przy parafji św. Stanisława B. M., w Cragin. Odbędą się w sali parafjalnej dwa przedstawienia, jedno dla dzieci, o godzinie 3-ej po południu; drugie dla starszych, o godzinie 8-ej wieczorem. Sztuka daje do zrozumienia, jaką jest ona w rzeczywistości. Ks. proboszcz Stanisław Gadacz, C.R. i ks. Józef Poliński, C. R., zachęcają parafjan na przedstawienie, które odegra Kółko Dramatyczne, pod reżyserją p. W. J. Rentflejsza. Następujący amatorzy biorą udział: F. Kwilas, A. Kwilas, W. Galas, A. Pichla, H. Poklenkowski, A. F. Szulczyński, A. Martyński, J. Tarczan, J. Górski, W. J. Rentflejsz, B. Michalak, M. Krotz, E. Kamiński, W. Kamiński, A. Kasprowicz, W. Pilipczuk, W. Kozioł i D. Warwich.

Koszt Przejazdu Do Europy Niski.

Linja Hamburg - American North German Lloyd donosi, iż po niskich cenach przewozić będzie wycieczkowiczów trzecią klasą do Europy. Nowa cena, równająca się cenie 1 i 1-3 zwykłej opłaty za przejazd w jedną stronę wejdzie w życie od dnia 22-go października a obowiązywać będzie do dnia 30go kwietnia. — Wycieczkowiczom wolno pozostać w Europie 15 dni. Koszt nowy przejazdu do Europy wynosi $109.33 trzecią klasą.

Okręt Albert Ballin odjedzie z portu nowojorskiego dnia 25 października, wioząc pierwszych wycieczkowiczów, a ląduje w Cherbourgu, Southampton, Bremen lub Hamburgu. Po nim odpływa dnia 27go października okręt Europa.

Nadarza się okazja taniego przejazdu do krewnych w Europie na święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

Rosjanin Otrzymał Pierwszą Nagrodę Inst. Carnegiego.

Pittsburgh, Pa., 20 paźdz.— Artysta Peter Blume z Gaylordsville, Conn., z pochodzenia Rosjanin, lat 28, otrzymał pierwszą nagrodę instytutu Carnegiego na międzynarodowej wystawie artystycznej za swój obraz „South of Scranton", przedstawiający kopalnie twardego węgla.

Drugą nagrodę otrzymał artysta niemiecki Karl Hofer, obecnie zamieszkały w Szwajcarji, za obraz „Pastoral", trzecią zaś nagrodę otrzymał artysta Sidney Laufman z New Yorku, za krajobraz „Spring Landscape".

Obrazy te wybrane zostały z pomiędzy 356 malowideł, nadesłanych przez 296 przodujących artystów europejskich i amerykańskich. Pierwsza nagroda wynosiła $1,500, druga $1,000, trzecia $500.

Posada Dla Człowieka z Dużemi Stopami.

W niektórych dziennikach angielskich pojawił się dziwaczny napozór anons, poszukujący „średniego wzrostu mężczyznę z dużemi stopami".

Do czego mogą być komukolwiek przydatne tak szczególne „kwalifikacje"?

Oto w hrabstwie Lincolnshire istnieje farma, której specjalnością jest hodowla cebulek liljowych. Pracownik „o dużych stopach" będzie musiał co rano wdziewać drewniane chodaki i tak uzbrojony chodzić po olbrzymich łanach, obsadzonych cebulkami liljowemi.

Podobno jest to jedyny sposób zmuszenia cebulek do rozmnażania się.

Jutro Kolekta Na Uniwersytet Katolicki.

W jutrzejszą niedzielę, w kościołach katolickich w tutejszej archidiecezji, odbędzie się zbiórka na rzecz Katolickiego Uniwersytetu w Washingtonie i na zapomogę Wydziału Medycznego przy Uniwersytecie Loyola. Praca tych uniwersytetów dla społeczeństwa jest dobrze znana. Bliskim nam jest zwłaszcza Wydział Medyczny w Loyola, który zobowiązał się krzewić pomiędzy przyszłymi lekarzami nietylko znajomość medycyny ale także etyki katolickiej, co dla społeczeństwa ma nad wyraz donośne znaczenie. Taka sprawa chyba godna poparcia każdego dobrze myślącego człowieka.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Skandal porwania zamożnej Amerykanki, p. Stoll zaczyna się zamieniać w prawdziwą farsę amerykańską. Różni gangsterzy, jak przypuszcza policja, dowiedziawszy się, że Robinson, który porwał p. Stoll i od jej męża zdołał wydostać żądaną sumę pieniędzy dla okupu — jedzie do Chicago z grubą gotówką, rozpoczęli na własną rękę pościg za porywaczem w nadziei, że będą go mogli prędzej pochwycić od policji i zabrać mu pieniądze. To rzeczywiście prawdziwie po amerykańsku.

* * *

Depesze z Belgradu donoszą, że gdyby zabity król Aleksander miał na sobie pancerną kamizelkę, jak to był zwykł czynić na każdej uroczystości publicznej w kraju, byłby dzisiaj żył, bo żadna z kul nie trafiła go w głowę, a tylko w piersi. Ponieważ mundur admirała, jaki przywdział przed przyjazdem do Marsylji, był za obcisły, król musiał zdjąć kamizelkę pancerną i narazić się na stratę życia. Król wyglądał bardzo szykownie, lecz to nie uratowało go od śmierci. Bodajto nie być królem...

PIERWSZY KAPŁAN KATOLICKI Z PLEMIENIA IROKEZÓW.

Indjanie z rezerwatu Caughnuaga niedaleko Montrealu obchodzili w lipcu niezwykłe święto. Oto pierwszy ich rodak, z plemienia Irokezów ks. Michał Karhaieton, otrzymał święcenia kapłańskie. W pierwszem swem kazaniu przypomniał neoprezoyter - Irokeza męczeństwo trzech katolickich misjonarzy, którzy oddali swe życie pod ciosami tomahawków jego przodków. Wielu białych uczestników uroczystości otrzymało godność honorowych członków szczepu Irokezów.

Tchawica jest to rurkowaty kanał oddechowy u ludzi, zwierząt ssących i u ptaków, złożony z pierścieni chrząstkowych, łączący usta z płucami.

SEZ YOU Answers

1. True 2. False - Prefix. 3. True 4. False Amount of dust 5. False Sixth.

Znaczny Postęp w Walce z Rakiem.

Lekarze szpitala Forda stwierdzają, że w wielu wypadkach rak jest uleczalny.

Boston, 20 paźdz. — Stały postęp w leczeniu raka zaraportowany został onegdaj w American College of Surgeons przez dużą grupę lekarzy z różnych części kraju, którzy poświęcili się leczeniu tej groźnej choroby. Pomiędzy tymi, którzy raportowali postęp w walce z rakiem było również dwu lekarzy ze szpitala Henry Forda. Lekarzami tymi są: dr. R. D. McClare i dr. A. B. Mc Graw. Oświadczyli oni, iż z liczby 479 wypadków choroby po 5 latach kuracji okazało się, że w 142 wypadkach rak nie powtórzył się, a w 30 wypadkach nie powtórzył się po 10 latach.

Podobne sprawozdania złożyli również lekarze z innych szpitali. Zwrócono uwagę, że naprzykład rak piersi, tak często spotykany u kobiet, jest niemal sto procent uleczalny.

Potężnym środkiem walki jest tak zwany „gorący nóż", t. j. specjalny elektryczny instrument operacyjny.

Zaraportowano również, że w transplantacji skóry zrobiono również wielkie postępy. Obecnie bez żadnej szkody dla człowieka może być wykrojona część skóry z jakiegokolwiek miejsca i przeniesienia na inne miejsce z doskonałym skutkiem.

Poprawa w Przemyśle Stalowym.

Washington, 20 paźdz. — W sprawozdaniu za rok 1934 wykazującym ogólną poprawę dużą rolę odegrają cyfry olbrzymiego przemysłu żelaznego i stalowego oraz przewozu towarów na Wielkich Jeziorach.

Cyfry za pierwsze trzy kwartały tego roku wykazują 17to procentową a w niektórych wypadkach 68 procentową zwyżkę nad cyframi za ten sam okres roku 1933.

Czasopismo „Steel" podaje następujące cyfry dla produkcji surowego żelaza: od 1go stycznia do 1go paźdz. 1934, 13,041,339 tonn, w tym samym okresie r. 1933 — 7,754,026 tonn tj. produkcja w roku 1934 wykazuje 68 procent zysku. Ogólna produkcja w 1933 wynosiła 13,221,707 tonn.

Konchologja jest to nauka o muszlach.

PRACA

BACZNOŚĆ!

Złota sposobność oczekuje was gdy zapiszecie się do jedynej polskiej szkoły „The Chicago School", szycia sukien i robienia deseni. 216 W. Jackson Boulevard. 20-27-3-10

PRZYJMUJĘ do nauki na parowej maszynie i „hemstitching", kurs dzienny i wieczorny. 1413 N. Ashland Avenue.

POTRZEBA krawca buszelmana tymczasowo. 2970 Milwaukee Ave.

POTRZEBA operatorek przy męskich spodniach. 1056 Milwaukee Ave. Doświadczonych tylko. 20

POTRZEBA młodego mężczyznę do pomocy na farmę, robota stała, niema zapłaty tylko wikt. Wł. Radomyski, 2417 Walton ul.

POTRZEBA sprytnej, uczciwej i pracowitej dziewczyny do pomocy w piwiarni. 982 Milwaukee Ave.

POTRZEBA dobrego krawca. 141 So. Crawford Ave.

POTRZEBA człowieka na farmę, musi umieć doić i znać wszelką robotę farmerską. Zgłosić się 4310 Milwaukee Ave., 2gie piętro.

POTRZEBA kobiety do pomocy przy szyciu. 1634 Milwaukee Ave., drugie piętro. Zgłosić się w niedzielę.

POTRZEBA kelnerki zaraz. 820 No. Ashland Ave.

POTRZEBA doświadczonego sprzedawacza (salesman) do sprężyn. 2089 Ogden Ave. 23

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty i pilnowania dzieci, niema prania, prywatny pokój. Saginaw 1026.

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy, pokój, wikt i $3.00 tygodniowo. 536 Fullerton Parkway. Kennedy.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej pracy, pozostać albo do domu. $3.00. Telefon Ravenswood 9615.

POTRZEBA dziewczyny do pomocy z dwu letniem dzieckiem.— Juniper 6048.

POTRZEBA kelnerki na krótkie godziny. 2301 W. Chicago Ave. 23

PRACA

BACZNOŚĆ

Nauczcie się fachowego szycia sukien, robienia deseni i szycia na parowych maszynach w

CHICAGO SCHOOL
216 W. JACKSON BLVD.
JEDYNA POLSKA SZKOŁA.
Najlepsza i największa.

SAMOTNA kobieta szuka roboty domowej. 1516 Mc Henry ulica.

POTRZEBA dziewczyny za kelnerkę, takiej która może zamieszkać na miejscu. Woodland Inn, 607 Woodland Ave. blisko Cottage Grove i 34-ty Place.

POTRZEBA kobiety do zarządzania małem hotelem i do domowej roboty. 1242 So. Wabash Ave.

POTRZEBA 2 niewiasty z dobrem doświadczeniem w prasowaniu i składaniu koszul ręcznie. Zgłaszać się mogą doświadczone tylko. Atlantic Laundry, 1147 N. Damen Ave.

ZAREJESTRUJCIE SIĘ TERAZ
Na specjalny zimowy kurs krawiectwa, rysowania modeli, kapelusznictwa i szycia na power maszynie. Przygotowujemy do pracy w fabrykach sukien i kapeluszy.
Modern School of Dressmaking
2639 Milwaukee Avenue
Tel. Belmont 4370. 20-22-27

POTRZEBA polskiej uczciwej dziewczyny lub kobiety do pilnowania 6-letniego chłopczyka. Stałe zajęcie. 1035 Washtenaw Ave. 2gie piętro.

POTRZEBA zdolnej wykończarki przy damskich płaszczach i futrach. Tylko zdolne niech się zgłaszają. 4341 Milwaukee Ave. 20

POTRZEBA sprzedawacza mleka, który może wyrobić dobry nowy route, w parafji Św. Anny albo Św. Wojciecha. Musi dostarczyć gotówkowy bond. Pisać po angielsku do Dziennika Chicagoskiego, pod literą J. 20

POTRZEBA kobiety albo dziewczyny (w wieku 20—35) do domowej pracy, dobry dom, niema prania ani gotowania, pani Chalik, — 3723 Windsor Ave. Keystone 6455. 20

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

Polonia Builders Co.

Budujemy domy, garaże i wszystkie przeróbki około domu i cementowe chodniki i fundamenta, store fronts i kryte werandy. Robimy po niskich cenach. Telefon Armitage 2163. 1909 Wabansia Avenue.

LEKCJE muzyki na piano, skrzypce i inne instrumenta oraz śpiewu udzielają zawodowi nauczyciele. 1902 W. Division ulica. sx

Na Paraliż lub Zawianie.
Ból, bezwładność i sztywność muskułów w rękach, nogach lub krzyżach itd. Satysfakcja gwarantowana piśmiennie. Po informacje przyjść lub pisać do: Dar-Me-La Laboratory, 1715 N. Hermitage Ave., Chicago, Ill.

CZĘŚCI pieców, furnesów i bojlerów, „hot water coils"; niklujemy. — 697 Milwaukee Ave. Margolis. tts.x

MASZYNY DO SZYCIA
$1.00 ureguluje maszynę do szycia w waszym domu. Lubak Sewing Repair Shop, 1070 N. Paulina ulica, oraz 1112 N. Hermitage Ave. blisko Division.

MALOWANIE, papierowanie, $3 pokój; robota gwarantowana. Tel. Armitage 6297. 16,20

DR. CARL BUNGE Konserwatorjum Muzyczne, 1249 N. Ashland Ave. — Lekcje śpiewu i gry na wszelkich instrumentach, po bardzo przystępnych cenach. Praktyka z orkiestrą zupełnie bezpłatnie.

KONTRAKTOR GENERALNY
Wykonuje roboty nowe i stare, reperujemy domy, obijamy werandy, budujemy garaże, robimy cementowe roboty, przerabiamy „store fronts", malujemy, dekorujemy i papierujemy, także rachujemy na roboty od Rządu robota gwarantowana, ceny niskie. Proszę telefonować Pensacola 0097, albo zgłosić się 5234 Melrose ulica.

MALARZ DEKORATOR
Wykonuje wszelkie roboty malarskie, wewnątrz i zewnątrz po przystępnych cenach.— S. Szymański, Brunswick 9534.

PAPIEROWANIE $3.00 pokój. Robota pierwszej klasy. Telefonować Armitage 7320.

OBUWIE na obstalunek możecie mieć zrobione do miary jakie tylko myślicie wam potrzebne. Reperacja obuwia pierwszej klasy. Europejsko-Amerykański system. 1353 N. Western Ave. S. Pietrzak

MALARZ DEKORATOR
Malowanie, tapetowanie wykonuje po najniższych cenach, satysfakcja gwarantowana. J. Kopala, Haymarket 7923.

PISKORZ oblicza reperacje z pożyczki rządowej, reperuje tanio domy, „store fronts", porcze, buduje nowe domy. — **PISKORZ** kładzie publiczne „sidewalks", konkretowe fundamenty i podłogi. — Telefonujcie do firmy **PISKORZA.**
Pulaski Construction Co.,
Spaulding 7428. Berkshire 3782. 3010 Elbridge Ave.

POŻYCZKI

KUPUJEMY morgecze, złote i polskie bondy, książeczki P. K. O., warranty podatkowe i inne akcje i bondy. — OPALKA & CO., INC., 120 S. La Salle ul., pokój 1465. State 1409.

KUPUJEMY, sprzedajemy lub zamieniamy realnościowe bondy, Northwestern Securities złote noty, polskie bondy „Tax Warrants", H. O. L. C. bondy i morgecza. Peoples Investment Company, 1200 N. Ashland Avenue, Pokój 550. tts.xxx

POTRZEBA $1,000 na pierwszy morgecz, 1½ piętrowy drewniany dom skład z frontu. Zgłoszenie pnr. 4720 N. Central Ave. Jefferson Park.

POTRZEBUJĘ $3,000 jako pierwszy morgecz na 4 mieszkaniowy, wodą ogrzewany budynek. Zgłoszenia 2633 Potomac Ave.

POTRZEBUJĘ $5,000 na pierwszy morgecz. Murowany narożnikowy budynek, skład i 7 mieszkań, wartości $16,000. Pisać Dziennik Chicagoski. 1455 W. Division ul. pod litera A.

Drobne Ogłoszenia

POŻYCZKI

MAMY pieniądze do wypożyczenia na pierwsze morgecze, na domy 1, 2 i 3 mieszkaniowe, na długi termin do spłacnia. Spłacalne w dogodnych warunkach miesięcznie. Zgłaszać się do Sekretarza Second Federal Savings and Loan Association of Chicago, p. Jan A. Sierociński, 4228 W. 26-ta ul., Chicago, Ill.

$1,500 POTRZEBUJĘ na pierwszy morgecz na dom bez długu, nowy murowany dwu mieszkaniowy, woda ogrzewany, na Władysławowie. Pisać lub adresy składać Dziennik Chicagoski, pod litera N.

POŻYCZKI
Udzielamy pożyczki na domy w sumach od $500 i wyżej, na 5, 10 lub 15 lat, na łatwe miesięczne spłaty.
PIAST FEDERAL SAVINGS AND LOAN ASSOCIATION of CHICAGO
1710 West 21st Street.

DO WYNAJĘCIA

UWAGA!
Do wynajęcia w budynku apartamentowym 3 pokoje i duży skład stosowny na "Beauty Parlor", balwiernię lub zakład krawiecki. 2601 W. 55ta ulica. 20

POTRZEBA na mieszkanie, parą ogrzewanie, można gotować, $1.50 i wyżej. 543 No. Ashland Ave. 20

DOBREJ familji wynajmę ładne cztero pokojowe mieszkanie. 1751 W. Division ul. 13-18-19-20

1024 N. WESTERN Ave., narożnikowe mieszkanie, dobra lokacja na "Beauty Parlor", dentysty, itp. Z 4 pokojami, $16. 20

DO Wynajęcia skład i 5 pokojowe mieszkania. 1331 N. Ashland Ave. 20

DO Wynajęcia 4 pokoje, kąpiel, widne dookoła, tanio. 1742 Lull pl.

NA HELENOWIE cztery pokoje do wynajęcia tanio. 1013 N. Western Ave.

DO Wynajęcia duży i widny pokój ogrzewany, bardzo tanio. 2141 Pierce Ave. Brunswick 4690. 20

WYNAJMĘ 6 pokoi czyste, widne, kąpiel, tanio. 2712 N. Western Ave. 20

AVONDALE
Do wynajęcia w nowym budynku, 6 widnych pokoi, piecem ogrzewane.— 2918 N. Avers Ave. 20

MIESZKANIE, 4 — 6 pokoi, skład z 3 pokojami, odmalowane, widne, z kąpielniami, bardzo tanio. 1510 N. Campbell Ave. z tyłu na 2gim. 20

DO Wynajęcia 6 i 4 pokojowe mieszkania, pnr. 1854 S. Ashland Ave. Wynajmę bardzo tanio. Zgłoszenia do S. G. Tuponich, 1625 Blue Island Ave.

4 POKOJOWE mieszkanie do wynajęcia, kąpielnia, gorąca woda zawsze, okryta weranda, na drugiem. $15. — 2752 N. Fairfield Ave. 20

WIDNE, duże 4 pokoje do wynajecia, na drugiem, $11. — 1838 Augusta Bulwar. 20

DO Wynajęcia parą ogrzewany skład, stosowny na zakład czyszczenia i farbowania. 2048 Evergreen Ave. Telefon Armitage 10126. 20

4 POKOJE, świeżo odmalowane, do wynajęcia, tanio, 2048 W. Huron ul.

WYNAJMĘ 3 ładne, duże, czyste i widne pokoje z kąpielnią. Piecem ogrzewane. 3439 N. Kostner Av. Blisko Addison i Milwaukee. Ave. 20

DO Wynajęcia dwa po 6 pokoi, tanio, zgłosić się: 914 N. California Ave. 20

DO Wynajęcia tanio duży skład na jaki bądź interes. 1460 W. Erie ul.

DO Wynajęcia 3 parą ogrzewane pokoje, gaz, elektryka. 1524 N. Leavitt ulica. 17-20

DWU mieszkaniowy 5 pokojowy cottage tanio. 3012 So. Albany Ave. — Zgłosić się 2502 So. Kedzie Ave.

POKÓJ do wynajęcia, wodą ogrzewany. 1917 Fowler ulica.

DO WYNAJĘCIA 5 pokojowe mieszkanie. 1126 Cleaver ul., 2gie piętro.

DO WYNAJĘCIA mieszkanie. 2344 W. Cortez ulica.

WINAJMĘ mieszkanie za waszą cenę, widne na wszystkie strony. 1455 W. Blackhawk ul. Grzechowiak.

POTRZEBA na mieszkanie. 1525 N. Irving Ave.

DO WYNAJĘCIA 4 widne pokoje. $10 miesięcznie, garaż, $3. 2019 Willow ul. blisko Milwaukee i Damen.

WYNAJMĘ ładny pokój czysty spokojnie, można kawę gotować, tanio. 1507 N. Irving Ave.

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje na 2giem piętrze. 2741 W. Thomas.

POKÓJ do wynajęcia, wodą ogrzewany, dla małżeństwa, panien lub pani, kuchnia i parlor do użytku. 4141 Cornelia Ave. Palisade 5475.

DO WYNAJĘCIA 5 pokoi, 3 sypialnie pojedyncze, kąpielnia, 3cie piętro. 1646 Mc Reynolds ul.

SKŁAD do wynajęcia, obecnie urządzenie do buczerni na miejscu. Odpowiedne miejsce, tani rent. 3568 Milwaukee Ave. Zgłosić się 3570.

6 POKOI widne z kąpielnia, 2gie piętro, $18, garaż. 1643 Cortland ul.

MĘŻCZYZNĘ na mieszkanie u samotnego. 1458 W. Chicago Ave. 2gie z tyłu.

NA MŁODZIANKOWIE do wynajęcia 5 widnych pokoi, ustęp w środku. Cena $11.00. 1508 Superior ulica.

6 ŁADNYCH pokoi (piecem ogrzewane) do wynajęcia z frontu, nowo wyczyszczone, na 2giem i 3ciem, dostanie taniej ten który zajmie się domem. 916 No. Ashland Ave. Klucz w składzie. Telefon Kildare 9715.

WYNAJMĘ skład i 5 pokoi z wanną na salon, grosernię lub fabrykę, $25 miesięcznie. 2124 Churchill ul.

DO WYNAJĘCIA 6 pokoi widnych, 3 piętro, 4 pokoje w bezmencie, dobra transportacja, przystępnie. 2739 Hirsch ul.

4 POKOJE widne z wanną do wynajęcia. 3735 Diversey Ave. Belmont 1166.

POTRZEBA mężczyzn na mieszkanie, centralne ogrzewanie. 2616 W. Crystal ulica.

SKŁAD do wynajęcia w dobrem położeniu, dobre miejsce na skład cukierków lub piwiarnię. 900 No. May ul. róg Cornell.

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

WŁADYSŁAWOWO — 6 pokoi w nowym domu, gorącą wodą ogrzewany, tanio. 5223 Henderson ulica.

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje tanio. 1047 N. Hoyne Ave.

POKÓJ do wynajęcia, trzecie piętro front. 2044 Haddon Ave.

DO WYNAJĘCIA 4 pokojowe mieszkanie, bardzo tanio. 1255 N. Oakley Bulwar.

NA MIESZKANIE potrzeba małżeństwo lub dwie panienki, 5 pokojowe mieszkanie do użytku. Zgłosić się:— 5158 Agatite Ave., albo 4422 Milwaukee Ave., telefon Kildare 3850.

6-CIO POKOJOWE ogrzewane mieszkanie do wynajęcia. 3759 Castello ave., 2gie piętro. Belmont 5737.

HELENOWO — do wynajęcia 6 pokoi parą ogrzewane na drugiem, werandy oszklone, $32. 824 Read Ct.

NAROŻNIKOWY skład i 5 pokoi do wynajęcia, parą ogrzewanie, przystępna cena. 1900 S. Ashland Ave., 2gie piętro.

DO WYNAJĘCIA 6 pokojowe nowoczesne mieszkanie, piecem ogrzewane, przystępnie. 1512 N. Oakley Blvd.

JADWIGOWO .. do wynajęcia 4 pokoje, widne. 2212 N. Seeley Ave.

4 POKOJE do wynajęcia. 1536 Haddon Avenue.

1—2 i 3 POKOJE do wynajęcia umeblowane lub nie umeblowane, tygodniowo lub miesięcznie. 2000 W. Superior ul. 20-27

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje, wanna, ustęp. 2613 Evergreen Ave. na Fidelisowie.

POKÓJ do wynajęcia dla panny, 2gie piętro. 2039 N. Nebraska Ave., blisko Armitage.

DO Wynajęcia 6 pokojowy bungalow, ogrzewany wodą. 2034 W. Chicago Ave. 22

4 POKOJE do wynajęcia, wszystkie wygody, $10.00. 1361 N. Leavitt ul.

DO Wynajęcia 6 słonecznych pokoi na Fidelisowie. Blisko kościoła i szkoły. Zgłosić się w plebanji.

MAŁY skład do wynajęcia, dobry dla balwierza, 3 pokoje w tyle. 1082 N. Hermitage Ave.

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia, centralne ogrzewanie. 2221 Augusta Blvd.

DO Wynajęcia duży nowoczesny ogrzewany pokój, 1643 N. Leavitt ul.

CZTERY ładne pokoje do wynajęcia $10.00. 2229 Milwaukee Ave.

$10 CIEPŁE 3 pokojowe mieszkanie w górze, nowo dekorowane i duża weranda. Dorośli. Telefonować Spaulding 0819.

6 POKOI do wynajęcia za $17, piecem ogrzewane, 2gie piętro. 1221 N. Claremont Ave.

DO WYNAJĘCIA 4 pokojowe mieszkanie $10, 7 pokoi $10, 7 pokoi $16. Zgłosić się 1637 W. Division ul. w składzie. 26

DO WYNAJĄCIA 2 pookje woda ogrzewane, elektryka, gaz, ustęp. 1940 Potomac Avenue.

POKÓJ ogrzewany do wynajęcia.— 2037 Haddon Ave. 20-24

DO WYNAJĘCIA 5 pokoi na 1-szem piętrze, 4 pokoje na 2giem, widne, czyste, bardzo tanio. 1470 N. Paulina ulica.

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje frontowe, słoneczne dookoła, dajemy gorącą wodę, $14 miesięcznie. 1257 N. Campbell Ave.

DO Wynajęcia 6 nowoczesnych pokoi, 2 piętrowy murowany dom, 2gie piętro, blisko polskiej szkoły, $13. 1511 N. Maplewood Ave.

DO Wynajcia 4 pokoje na drugiem front. 1426 Dickson ul.

4 POKOJE do wynajęcia, 2 piętro, kąpiel, widne, ładne $10—$14. 1647 W. North Ave.

POKOJE dolara i wyżej, z kuchnią. 1217 Mautene Ct., naprzeciw Wieboldt'a.

WYNAJMĘ frontowy pokój umeblowany, ogrzewany, wanna i telefon.— 2036 Haddon Ave.

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje, duże, czyste, 924 Newton ulica.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

PO KOŁDRY, materace i wszelkie przybory do spania idźcie do Opławskiego. Przerabiamy pierżyny na kołdry na poczekaniu. Ceny umiarkowane.
1911 W. DIVISION UL.
Telefon Humboldt 3250
w-s xxx

CENY na lato! Kupujcie teraz. Znakomity zastępca Pocahontas; "Black Gold," "lump" lub "egg," $6. "Mine run," $5.75; "screenings," $4.75. — Grundy Mining Co., Cedarcrest 1131. 22

NA SPRZEDAŻ urządzenie do reperacji obuwia, włączając elektryczne maszynerja. $65. Z powodu śmierci w rodzinie. 2952 N. Washtenaw Ave.

NA SPRZEDAŻ nowoczesna bara do piwa, ochładzacz, bardzo pięknie wykończony. Proszę się zgłosić 1127 W. 47-ma ul. Izdepska. 20

KUPIĘ dom murowany dwu mieszkaniowy, musi być tanio. 1467 W. Superior ul. Agenci wykluczeni.

URZĄDZENIE do składu krawieckiego na sprzedaż. 6631 S. Rockwell ul., 1sze piętro. 19-20-26-27

KUPUJCIE „Tropicair" węgiel na prędkie ogrzewanie. — „Lump" lub „egg", $6; „Mine run" $5.75; „Screening", $4.75. Northern Coal Co. Merrimac 2524. 26

UBRANIA I PALTA
Wartości do $45 za tylko $14.50 i $16.50 ze sprzedaży bankrucyjnej. 2823 Milwaukee, 2gie piętro. 20

NOWA „Lumber Jarda" otwarta. — sprzedaje używany „plumbing", budulec. Proszę telefonować Canal 8075. 1400 W. 14-ty Place. 20

KUPIĘ maszynę krawiecką do szycia nożną (Singer) tanio. Podać adres i cenę. Pisać do Dziennika Chicagoskiego, pod literą M.

KUPNO I SPRZEDAŻ | KUPNO I SPRZEDAŻ

AUTOMOBILE

SPRZEDAM Plymouth 1929 dwu drzwiczkowy sedan w dobrem stanie. 1620 Division ul.

PACKARD 1932 sedan, wyekwipowany w 6 nowe opony, ogrzewacz gorącą odą, „safety" szkło, w znakomitej mechanicznej kondycji. Gwarantowany w znakomitej kondycji. Jak nowy. Kosztował $3,000. Zmuszony jestem oddać za $350. Dam warunki odpowiedniej osobie. 3138 Clybourn Ave.

RZECZY DOMOWE

Piece—Meble—Piece

Mamy największy wybór pieców, wszystkie wyroby na wszelką potrzebę, ogrzewacze na podób fonografu, do dwóch pokoi $19.50, do 3-ch pokoi $24.50, do 4 i 5 pokoi $35.00, do 6 pokoi $45.00. Można w nich palić twardy lub miękki węgiel. Kombinacyjny piec $25.00 (używany), kombinacyjny piec $89.00 (nowy), ogrzewacze na olej od $29.50 i wyżej, mamy wybór pieców używanych na twardy i miękki węgiel, meble podczas tej wyprzedaży za połowę ceny. Garnitur parlorowy $29.75, garnitur do sypialni $39.50, łóżko, sprężyna i materace kompletne $14.75. Ceny powyższe trwać będą tylko podczas świąt żydowskich. Czyścimy i reperujemy garnitury i meble parlorowe. Polski skład, polska obsługa. Milwaukee Sample Furniture Co. 1521 Milwaukee Avenue.

KOMBINACYJNY piec na sprzedaż, dwa na węgiel, 4 na gaz, tanio. 1223 Fry ul.

DUŻA Thor maszyna do prania na sprzedaż, aluminum wyżymacz i „cylinders" nr. 32. Robi jak nowa. Taniość, $19.00. Telefon Palisade 2606.

NA SPRZEDAŻ bardzo dobry ogrzewacz parlorowy $10, wejście z tyłu na drugiem. 5131 Lincoln Ave.

BAER STORAGE.
Nie marnuj czas lecz udaj się wprost do magazynu mebli, gdzie wybór i ceny same za się mówią. Garnitury do pokoju, jadalni i sypialni oraz piece i dywany na spłaty. Wieczorem do 10tej, w niedzielę do 4tej.
BAER STORAGE
1927 MILWAUKEE AVE.,
blisko Western.

MAŁO używane kombinacyjne piece, $25, wyżej. Inne taniości. Ashland Furniture Exchange, 1532 W. Chicago Avenue. 24

OPUSZCZAM miasto. Sprzedam meble z 3 pokoi tanio, za gotówkę. 1121 So. Newberry Ave. blisko Roosevelt Road, 2gie piętro. 22

OGRZEWACZ, dobry na 6 pokoi, na sprzedaż. 1716 N. Paulina ul. 2gie piętro. 20

TRZY American Oriental dywany, 9x12, — $15. każdy. 2558 N. Mansfield Ave. 20

SCHAULER Storage, 4644 N. Western Ave. Meble — 4 pokoi kompletne, $95; nowe, używane garnitury parlorowe — do sypialni, jadalni, $29; importowane Chinese Oriental deseniowe dywany, $10, $15, $25. Gotówką lub warunki. Otwarte dziennie do 9ej, niedzielami do 5-ej. 23

NA SPRZEDAŻ 2 nowe American Oriental 9x12 dywany, śliczne kolory i desenie. Przystępnie. $13. — 2705 N. Kedzie Ave. Logan Square. 1-sze piętro. 20

OGRZEWACZ na twarde węgle w dobrej kondycji, tanio, także „gas range" i lodownia nadająca się do piwiarni. 1721 W. Division ulica.

NA SPRZEDAŻ nowy garnitur do pokoju, bardzo tanio, drugie piętro z frontu. 1460 W. Walton ulica.

KUPUJEMY rozmaite wyściełane garnitury parlorowe, dywany rozmaite piece. Brunswick 0970.

ROZMAITE

KUPUJEMY
Złote bondy, polskie bondy, akcje i morgecze. Zgłosić się: 208 S. La Salle ul. Pokój 1083. Minnich Bradley and Co., Inc. sx

URZĄDZENIE do restauracji sprzedam tanio. 1721 W. Division ulica.

SPRZEDAM balwierski stołek z urządzeniem. Kowalczył 1628 N. Hermitage Ave.

SPRZEDAM ubranie dla chłopca na lat 15, 2 spodnie za $5. Newcastle 2698.

SPRZEDAM dom $2,650, roczny dochód $520 dostanie automobil wartości $500; przyjmę bondy polskie, amerykańskie, rosyjskie i gotówkę. Kowalczyk. 1628 N. Hermitage Ave.

TANIOŚĆ. Urządzenie z groserni i buczerni na sprzedaż, pojedyńczo lub razem. 2514 W. Chicago Ave.

URZĄDZENIE do piwiarni na sprzedaż. 4758 So. Laflin ul. Tel. Boulevard 1983. 22

„STEAM table" na sprzedaż. 1050 N. Damen Avneue. 13-20

AUTOMOBIL kupię z roku 1933 Buick, Oldsmobile, Chevrolet albo Dodge. S. Lisowski, Armitage 3271.

AUTOMOBILE—SPECJALNIE

	Wpłaty
1933 Chevrolet Sport Coupe...	$100
1933 Ford Coupe	$90
1932 Chevrolet Coupe	$65
1932 Chevrolet Tudor...........	$65
1930 Ford Coupe..............	$50
1930 Oakland Sedan, jak nowy	$75
1930 Hudson Tudor...........	$75
1929 Ford Fordor, bardzo dobry	$35

Wszystkie maszyny damy 1,000 mil piśmiennej gwarancji.
50 Innych Maszyn 50
Na locie upoważnionych Ford sprzedawaczy.
1134 N. ASHLAND AVE.
Blisko Milwaukee Ave.

PRYWATNA osoba kupi 1928 Chevrolet sedan. Zgłosić się jutro po południu. 2704 N. Western Ave.

RZECZY DOMOWE

SPRZEDAM Singer maszynę, szyje i wygląda jak nowa, orzechowe wykończenie. Maszyna do prania Federal w dobrym porządku $10. Komoda, stół, wiele innych rzeczy. 1423 W. Chicago Ave.

NA SPRZEDAŻ dobry ogrzewacz. — 4518 So. Sawyer Ave.

NA SPRZEDAŻ piec, palacz odpadków. Zgłosić się pnr. 1013 N. Marshfield Ave.

SPRZEDAM ogrzewacz, Heatrola, Hot Blast, kombinacyjny piec do odpadków, za najlepszą ofertę. 1611 N. Western Ave.

OGRZEWACZ emaljowany parlorowy, Heatrola Coles i Hot Blast za $3.00. 1537 Talman Ave.

NA SPRZEDAŻ piece kombinacyjny, gazowy range, białe. 2915 W. Dickens Ave., blisko Humboldt Bulwaru, za Armitage.

NA SPRZEDAŻ palacz odpadków tanio. 939 N. Fairfield Ave., 3-cie piętro.

NA SPRZEDAŻ meble z 3 pokojowego mieszkania tanio. 2109 Fowler Ave. Malevitz. 22

RADJO

$140 PHILCO radjo w dużym najnowszej mody kabinecie za tylko $25. 1821 North Avenue.

RADIO sprzedam tanio. 2703 Haddon Avenue.

RADJO sprzedam tanio, 2734 Augusta Blvd., 3cie piętro.

INSTRUMENTA

WIELKA taniość. Mam na sprzedaż 7 skrzypiec wszystkie ręczna robota i bardzo czysty ton, sprzedam za pół ceny. Proszę zobaczyć, na drugiem, tylny dom. John Stawniuk, 2330 W. Thomas ulica.

SPRZEDAM 25 skrzypiec po $25, $15, $7.50, $4; — 15 klarnetów po $25, $15, $10, $7.50; kornety, „saxophones", flety, bębny i przybory. 914 Maxwell ul., blisko Sangamon. 24

KUPIĘ piano harmonję używaną, proszę się zgłosić, pisać lub telefonować wieczorem. 1724 N. Crawford Ave. telefon Spaulding 4335.

NA SPRZEDAŻ pianino dobrej marki jak nowe $15. 1737 Blucher ul., 3cie front.

KONCERTYNA na sprzedaż lub zamianę za samochód. Kompletny. E. Lessner, 2409 N. 77-ma Ave. Elmwood Park, Ill., cottage.

INTERESA

PIEKARNIA, hurtowny interes oraz do restauracji, blisko Hawthorne, w polskiej okolicy. Pracy dla 3-ch, nowo remodelowany, sprzedam przystępnie z powodu opuszczenia miasta. Warunki. $1,000 gotówką, reszta na małe miesięczne spłaty. Narożnikowe, nisik rent. Zobaczcie ten skład. 2430 So. 52-ga Ave., Cicero, Ill. 18-20

NA SPRZEDAŻ pierwszorzędna buczernia i grosernia, albo zamienie za grosernię osobno, z powodu iż jestem samotna. Zgłosić się pnr. 2117 N. Winchester Ave. 17-18-20

35 AUTOMOBILOWY garaż sprzedam lub zamienię. 2036-40 Armitage Ave. Właściciel 2171 N. Maplewood Ave., 1 piętro. 6,13,20

PIWIARNIA na sprzedaż lub zamiane; warunki na miejscu. 1303 W. Chicago Ave. 13,20

ZAKŁAD szewski na sprzedaż, w tyle mieszkanie. 2339 N. Cicero Ave.

PIWIARNIA — 30 stopowa bara. Oryginalny koszt bary wynosił $8,000. Kuchnia ½ bloku od A. & P. i Grunow. Warunki odpowiedniej osobie. Zgłosić się 2521 N. Crawford Ave.

NA SPRZEDAŻ skład cukierków. Dobre miejsce na piwiarnię. 1414 N. Paulina ulica.

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

NA SPRZEDAŻ grosernia i buczernia. 2500 W. Walton ul. 20

NA SPRZEDAŻ piekarnia, z powodu choroby, stary wyrobiony interes. Pisać do Dziennika Chicagoskiego, pod litera G. 20

Z POWODU nieporozumienia familijnego sprzedam piwiarnię. 2130 N. Damen Ave. 22

NA SPRZEDAŻ piwiarnia, bardzo tanio, w dobrej okolicy, lub zamienię za dom prywatny. Po informacje telefonować Canal 9597. 20

NA SPRZEDAŻ grosernia i buczernia z "refrigiration", z powodu wyjazdu z miasta. Brunswick 5776. 20

„ROOMING House" do sprzedania, 17 pokoi, z powodu ważnych przyczyn sprzedam za waszą cenę. 1535 N. Damen Ave. 20

SKŁAD cukierków, lodów, cygar, kanapek, szkolnych przyborów, blisko 2 wyższych szkół. Rent $20. Oddam tanio. Agenci wykluczeni. 5846 Addison ul. 20

NA SPRZEDAŻ grosernia. Nowe urządzenie. Tanio. 1084 N. Paulina ulica. 20

BUCZERNIA na sprzedaż; dobry, wyrobiony interes; nowoczesne urządzenie; polska okolica; bardzo przystępnie. Tel. Berkshire 7932.

NA SPRZEDAŻ grosernia bardzo tania. Stare wyrobione miejsce. Tel. Armitage 7992.

PIWIARNIA w dobrem położeniu przyjmę wspólnika z małą wpłatą lub sprzedamy z powodu nieporozumienia. Pisać Dziennik Chicagoski, pod literą L.

SKŁAD cukierków na sprzedaż. 1923 W. Hervey ulica.

ZMUSZENI jesteśmy sprzedać bardzo dobre miejsce grosernia i buczernia. Tani rent. Ważna przyczyna. Cały nowy towar. 2501 N. Luna Ave.

SKŁAD cukierków za $350, zysku tygodniowo $35.00. 2700 N. Lawndale Avenue.

RESTAURACJĘ z urządzeniem w Avondale wynajmę lub sprzedam tanio. 2654 N. Ashland Ave. Telefon Buckingham 9701.

NA SPRZEDAŻ grosernia i skład cukierków. Rent $13. 1526 N. Artesian Ave.

PIWIARNIA na sprzedaż. 1746 W. Division ulica.

GROSERNIA i buczernia, dobre miejsce, kto kupi nie pożałuje, narożnikowy skład, elektryczna lodownia, duży bezment, pokoje mieszkalne. Tel. Brunswick 5767.

SPRZEDAM buffet tanio z powodu choroby. 958 Newton ulica.

NA SPRZEDAŻ „Tavern" i restauracja za bardzo przystępną cenę. Dobra lokacja w pobliżu Ashland i Division ul. Urządzenie pierwszorzędne. Po informacje zgłosić się do J. Wołcyrza, 750 N. Damen Ave. narożnik Chicago Ave.

GROSERNIA na sprzedaż lub zamienię za farmę. 3632 Diversey Ave. 22

GROSERNIA i buczernia dobry interes, z powodu samotności zamienię za budynek. John Owikla, 2508 N. Campbell Ave. Armitage 2583. Mam dopłatę.

FARMY I LOTY

80 AKRÓW FARMA
w Petoskey, Mich. Miasto kąpielowe, sprzedam lub zamienię za mały domek bez długu, 40 akrów uprawnej ziemi, 10 akrów pastwiska, 30 akrów lasu, budynki. Szabelski, 3309 Hirsch ulica.

80 AKRÓW blisko miasta, blisko szkoły i składów. Eelektryka i telefon. Sprzedam lub zamienię. 3538 N. Lawndale Ave. 20

POSIADAJCIE letnisko. Zamienię za próżne lub ulepszone properta. Pisać do Dziennika Chicagoskiego, pod literą K. 20

160 AKROWA farma z budynkami. Ładny las. Niema długu. W Minnesota. Zamienię za budynek. Rybaski. 5452 So. Washtenaw Ave.

ZAMIENIĘ byznesową lotę i farmę 200 akrów, bez budowy, niema długu, za byznesowy dom. Zgłosić się 2523 N. Austin Ave.

NA SPRZEDAŻ 36 akrowa farma, 65 mil od Chicago, pomiędzy Michigan City i La Porte, Indiana. Pierwszorzędna ziemia, 6 pokojowy dom, w dobrej kondycji, stajnia, „corn crib" i kurnik także w doskonałej kondycji. Sprzedam za $1,800. 2238 W. Lyndale ulica, 2gie piętro.

KURZA farma z budynkami, 4 bloki do tramwaju, zamienię za interes. 5422 So. Washtenaw Ave. Hemlock 0013.

FARMA w Michigan 80 akrów na sprzedaż lub zamianę, maszynerja, bydło. Właściciel Feliks Kalinoski, 2104 - 74 Court, Elmwood Park, Ill.

SPRZEDAM 100 akrową urodzajną farmę, duży murowany dom, 2 duże stajnie, zabudowania, 2 jeziora z rybami, milę od miasteczka. Musicie zobaczyć aby oceni, na drodze stanowej 78. A. L. Clendenin, R. R. 1 — Colon, Michigan.

SPRZEDAM bardzo tanio lub zamienię kurzą rogową lotę na północnozachodniej stronie miasta, nie ma długu, wszelkie ulepszenia zapłacone. Telefonować Belmont 4025.

75 AKRÓW dobrej ziemi, blisko miasteczka, na dobrej drodze. Niema morgeczu. Zamienię za properta. 2501 N. Sacramento Ave. Spaulding 0819.

Ptactwo i Zwierzęta

NA SPRZEDAŻ Pomeranian piesek, czarnego koloru, także kotka suczka kremowego koloru, tylko do dobrego domu. Handlarze niech się nie zgłaszają. 1530 N. Rockwell ul. 3cie piętro.

NA SPRZEDAŻ 2 psy do polowania, czystej rasy. 1319 N. Wood ul. 16-20

KANARKI na sprzedaż białe, cinamon i inne. 1750 W. 21-szy Place. 6,13,20,27,3

PIES dobry stróż na sprzedaż tanio. 2602 W. Cortland ulica.

DOBRY policyjny pies do sprzedania. 1015 Noble ulica.

ŚPIEWAJĄCE kanarki na sprzedaż. V. Zitkus, 1634 N. Hermitage Ave.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Ptactwo i Zwierzęta

NA SPRZEDAŻ małe pieski, dobrej rasy. 2043 Potomac Ave., 2gie piętro.

DOMY I ZAMIANA

1½ Piętrowy Murowany Budynek, pnr. 2923 Lowell Ave.
5 pokoi na dole 2 u góry z okrytą tylną werandą, 7 lat stary. Ulica i zaułek brukowane i zapłacone. Furnesem ogrzewane. Garaż, podatki z 1933 i 1934 niepłacone. Cena $3,950 gotówką, jeżeli sprzedane w 30-tu dniach. Właściciel musi zdobyć pieniądze natychmiast. Wells — Murray and Co., 1139 Lawrence Ave. Longbeach 4104. 20

WIELKI BARGAIN

Musi być sprzedany murowany 2 po 5 i 1—4 pokoi, w dobrej okolicy i w dobrym stanie. Wpłaty $1,200. Cena tylko $4,000. — Zgłosić się:
3115 Logan Blvd.
Belmont 0001. (Serafiński). 20

SPECJALNY BARGAIN
2—4 murowany budynek z bezmentem, 2 automobilowy garaż w Brighton Parku, pnr. 4342 So. Fairfield Ave. Specjalnie $3,850. Zgłoszenia do właściciela 2608 W. 47ma ul. 20

7 POKOJOWY murowany cottage na sprzedaż, z murowanym garażem, — $2,300 gotówki ażeby zamknąć spadek. 951 N. Homan Ave. 22

BUDYNEK 3 mieszkaniowy, okolica Humboldt Park, $3,000, mała wpłata wystarczy. Wiadomość 2806 Armitage Ave. 22

SPRZEDAM dom bardzo tanio z powodu wyjazdu do Polski, dwu piętrowy z piwiarnią. 865 N. Marshfield Ave. 20

SPRZEDAM "stucco" bungalow, 5 pokojowy, 2 automobilowy garaż, furnesem ogrzewany, elektryczna lodownia, 34 stopowa lota, Kimball blisko Addison. Cena $3,700 gotówką. Tel. Kildare 4234. 20

W AVONDALE 2 po 5 pokoi drewniany budynek, na konkretowym fundamencie, pierwsze piętro ogrzewane furnesem, sprzedam z powodu choroby. 2832 No. Harding Ave. 18-20

NA PÓŁNOCNO zachodniej stronie, skład i 3 pokoje w tyle, 6 pokoi u góry, garaż na jedną maszynę, na 50 stopowej locie, bardzo dobre miejsce na jakikolwiek interes, sprzedam bardzo tanio za tylko $3,500, wpłaty wystarczy $1,500. — 1824 Thomas ul.

2 Mieszkaniowy Murowany
5 i 6 pokoi, 2 automobilowy garaż, furnesem ogrzewane 1sze piętro, piecem ogrzewane 2 piętro. Właściciel z poza miasta musi oddać tanio. Cena $4,250 gotówką. Podatki 1933 roku oraz z 1934 niepłacone. Niema asesmentów. Agenci wykluczeni. Nie mogę ofiarować komisowego na tej cenie. Budynek w okolicy Altgeld i Kimball. Wells — Murray and Co., 1139 Lawrence Ave. Longbeach 4104.

Z POWODU śmierci musimy sprzedać budynek ze składem rozmaitości, przybory szkolne, cukierki, cygara i lody, blisko szkoły św. Jana Bożego, bardzo znane miejsce. 5033 S. Throop ulica. 6-13-20

UWAGA FARMERZY!
Mam dom na 4 mieszkania, bez długu, niema co reperować, zamienię za farmę. Musi być bez długu. Zgłosić się lub pisać: J. Pieczonka, 1727 Superior ul., Chicago Ill. 18-20

DOM bez długu zamienię za dwu mieszkaniowy lub bungalow. 1460 W. Erie ul. 18-20

ŚLICZNY 6 pokojowy murowany bungalow, wodą ogrzewany, garaż; mało wpłaty, cena $4,800. 2235 N. Keeler Ave. Tel. Kildare 3687.

$600 DOM drewniany, 3 mieszkaniowy, Brigham ul. Wiadomość 2258 Walton ul., 2gie piętro.

WIELKI bargain, dom 3 mieszkaniowy na fundamencie, Milwaukee i Crawford. Cena $2,500. Kildare 3687.

SPRZEDAM tanio 2 po 4 murowany. 2512 Iowa ulica.

WDOWA musi sprzedać cztery kawałki propert nowoczesne, dwa bloki od szkoły katolickiej, dobre warunki. Mrs. Haydon, 612 So. Ardmore Ave. Villa Park.

NA SPRZEDAŻ piętro i pół, 2 loty, 2 dubeltowe garaże. 4908 Schubert Avenue. 20-27-3-10

NA SPRZEDAŻ 5 pokojowy bungalow, gorącą wodą ogrzewany. Portage Park, $3.500. 1329 W. Chicago Ave. „Receiver".

NA SPRZEDAŻ 905 N. Mozart ul. 2 mieszkaniowy murowany dom, 4-4 pokoi, garaż, bargain za $2,500 gotówką.

BUNGALOW 5 pokojowy zamienię za piwiarnię lub grosernię. 2937 Narragansett Ave. Agenci wykluczeni.

MAM 3 byznesowe domy, zamienię na prywatne, w jednem jest piwiarnia, 2-5, 3-4, skład, 2 mieszkania ogrzewane za co macie, okolica nie robi różnicy. Zgłosić się 1455 Blackhawk ul. Tel. Armitage 9725. Grzechowiak.

NA SPRZEDAŻ 3 piętrowy murowany dom z tawernią. 2458 So. Sawyer Avenue.

ZAMIENIĘ drewniany dom w Avondale, 4, 5 i 6 pokoi, 1sze mieszkanie ogrzewane, za murowany 2 mieszkaniowy na Władysławowie.— Albany 1451.

NA SPRZEDAŻ 1411 N. Leavitt ul. 2 piętrowy murowany budynek, garaż drewniany 5 automobilowy, — lota 25x150, 2 składy, 2 mieszkania, naprzeciw szkoły, prawdziwa lokacja na grosernię i buczernię. W. J. Kehl, 1225 N. Maplewood Ave.

ZAMIENIĘ byznesowy murowany narożnikowy dom, przystanek, z dobrymi byznesami, za bungalow lub inny dom, musi być 6 pokoi. 2879 Elston Ave., 2gie piętro.

DOM byznesowy narożnikowy, 3—4 i skład cukierków. Mały morgecz.— Sprzedam bardzo tanio lub zamienię do South Chicago. Telefonować Armitage 2583 lub zgłosić się John Owikla, 2508 N. Campbell Ave.

NA SPRZEDAŻ 1½ piętrowy murowany cottage, 2 mieszkania, wynajęte, $1,900 morgecz na 5 lat, blisko Armitage i Leavitt, dobra transportacja, $600 gotówką. Cena mniej niż połowę oryginalnej ceny. 2501 N. Sacramento Ave.— Telefon Spaulding 0819.

Z Klasztoru Polskich SS. Dominikanek.

Ostatnia zabawa karciano-kostkowa, urządzona staraniem Pań Tow. św. Róży Limańskiej, wypadła bardzo dobrze. Pracowity komitet zabawy, pod przewodnictwem p. W. Bonk, zrobił wszystko, co było w jego mocy, aby goście należycie ubawić i zadowolić. Do każdego stolika zostały przeznaczone dwie premje, jak również premje przy wejściu, a kilkanaście zostało rozpremjowanych. Goście z bliska i z daleka przybyli, wypełniając po brzegi dość obszerną salę i przyjemnie spędzili czas. Czysty dochód z tej imprezy przeznaczono na utrzymanie nowicjatu. Za tak liczne poparcie, SS. Dominikanki wyrażają jak najserdeczniejsze podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do pomyślnego rezultatu zabawy.

*

Obecnie czynione są przygotowania do bazaru. Książeczki premjowane są już w obiegu i można je nabyć od członkiń towarzystwa lub u Sióstr. Na jeden bilet będą rozpremjowane cztery większej wartości rzeczy, więc warto taki bilet nabyć.

*

Podaje się do wiadomości, iż regularne miesięczne posiedzenie, odbędzie się w niedzielę, 21 października, o godz. 2:30 po poł., w Domu Sióstr, 3609 N. Kedvale ul. Komitet dobrobytu uprasza członkinie i te panie, które chciałyby zapisać się do towarzystwa, o jak najliczniejszy udział, gdyż jest przygotowana miła niespodzianka i zabawa towarzyska.

"Noc Kabaretowa" Tow. Giewont Budzi Zainteresowanie.

Już zaledwie kilkanaście dni dzieli nas od wielkiej zabawy, którą urządza grupa związkowa, Tow. Giewont", gr. 2672 Z. N. P. To też zainteresowanie wśród miłośników dobrych zabaw panuje coraz większe. Ten i ów podkreślił już sobie na kalendarzu datę 10go listopada, jako dzień wesołej i miłej zabawy towarzyskiej, tak zwanej „Nocy Kabaretowej", która stała się już tradycyjną, corocznie urządzaną aferą Tow. Giewont.

Komitet, złożony z zapobiegliwych członków, poczynił daleko idące przygotowania i może już dziś zapewnić każdego, kto wybiera się na ten bal i „Noc Kabaretową", że ubawi się doskonale. Orkiestra doborowa przygrywać będzie do tańca. Podczas przerw tanecznych wystąpi kilka sił artystycznych, będą wesołe śpiewy, tańce klasyczne i modernistyczne, numery muzyczne itd. — Zabawa odbędzie się w sali Wonderland, pp. Adamskich, pnr. 2934 Milwaukee ave. Zatem rezerwujcie sobie zawczasu sobotę, 10go listopada, na wielką zabawę i „Noc Karnawałową" Tow. Giewont. Muzyka zacznie przygrywać do tańca już o godzinie 8ej wieczorem.

Protonotarjusz apostolski jest jeden z siedmiu prałatów papieskich, obdarzonych wysokiemi przywilejami, którzy poświadczają dokumenty papieskie.

"Bobrytzke Zna Obowiązki Urzędnika" — Drzymalski.

Paweł Drzymalski, jeden z najlepiej znanych i cenionych obywateli polskiego pochodzenia w stanie Illinois, — jest nadzwyczaj powściągliwym w polecaniu kandydatów na urzędy. Wychodzi on prawdopodobnie z tego założenia, że polecać się powinno wyborcom i przyjaciołom tylko tych ludzi, których się dobrze zna i o których się jest przekonanym, iż spełniają swoje obowiązki. Dlatego właśnie do polecenia p. P. Drzymalskiego przywiązuje się w świecie politycznym, kupieckim i finansowym, wielkie znaczenie. Pan Drzymalski, przemawiając przez radjo na Godzinie Oświatowej, a więc nie kampanijnej, powiedział o kandydacie na Komisarza Powiatowego p. Franciszku Bobrytzkem, co następuje:

Fr. Bobrytzke

„Bardzo ważnym urzędem, na który partja demokratyczna wysunęła obywatela polskiego pochodzenia, jest stanowisko członka Komisji Powiatowej. Kandydatem na ten urząd jest Franciszek Bobrytzke, znany przemysłowiec z północnej strony miasta. Piastował on urząd członka Komisji Parku Lincolna, oraz był członkiem Miejskiego Sanatorjum Tuberkulicznego. Sprawowanie tych dwóch urzędów publicznych dało dowód jego znajomości obowiązków urzędnika. Jest to bardzo ważny urząd, a my, obywatele polskiego pochodzenia, mamy sposobność wybrania go na to stanowisko."

Tak mówił w niedzielę, dnia 14 października, z radjostacji radca szkolny, p. P. Drzymalski, który zna ludzi i wie kogo na jaki urząd poleca.

Idźcie za radą tysięcy wybitnych obywateli polskiego i innego pochodzenia. — Oddajcie swój głos dnia 6-go listopada Franciszkowi Bobrytzkemu, na Komisarza Powiatowego. Będzie to dobrze zrozumianym interesem Amerykanina, który zdaje sobie sprawę z tego, iż obywatela polskiego pochodzenia, jeżeli jest zdolnym, energicznym, rzetelnym i wykształconym, winien każdy poprzeć. — Bobrytzke jest godnym waszego poparcia.

Sportowiec.

Dzieci przechwalają się:

— Mój brat zdobył medal za wyścigi pływackie!

— Drobiazg! Mój ojciec zdobył trzy srebrne puhary z konkursów tenisowych, trzy medale za biegi sztafetowe, puhary za boks i kilkanaście złotych zegarków za lekkoatletykę!

— Co ty mówisz? Takiego ojca masz? Taki wysportowany?

— Nie, ale mój ojciec pożycza na zastaw!

Niema Rzeczy Niemożliwych.

Przy pomocy poczmistrzów, Biura Rolnictwa, kolektorów podatkowych i kompanij telefonicznych na farmach, Postal Telegraph Co., dnia 18 bm., wykonała rzecz nie zwyczajną przez doręczenie pilnej depeszy.

Ks. Jakób J. Strzycki, proboszcz parafji Pięciu Braci Polaków i Męczenników w Chicago, wysłał depeszę do „Henryka Nowaka, stan New York," donoszącą mu o śmierci członka rodziny.

Ks. Strzycki, nieposiadając dokładnego adresu, powiedział urzędnikowi w biurze telegraficznem, że p. Nowak jest farmerem „gdzieś w stanie New York." Superintendent Jan Nering z Postal Telegraph w Chicago, wysłał depeszę do Albany, na adres lokalnego superintendenta Pruyna, z instrukcjami, aby ten odszukał w stanowym kapitolu poszukiwanego.

Po zbadaniu kilku Nowaków, p. Pruyn nareszcie otrzymał adres Henryka Nowaka, w Elton, N. Y. Przez Concord, N. Y. p. Nowaka nareszcie odszukano na farmie w Java Center, do czego przyczynił się Dave Lawrence z Postal Telegraph w Olean, w której to dzielnicy Java Center się znajduje i przy kooperacji „Operatora 9," w biurze Olean New York Telephone Company.

Jak Kuba Bogu.

— Dlaczego nie chcesz palić cygar, które podarował ci na imieniny Karol?

— To są te same cygara, które Karol otrzymał odemnie na gwiazdkę.

U Progu Nowego Sezonu.

Sensacje i Nowości Filmowe z Polski.

W ubiegłym tygodniu przybył do New Yorku z Polski p. Jerzy Starczewski, — przedstawiciel Polskich Producentów Filmowych i Działu Filmowego Polskiej Agencji Telegraficznej, przywożąc ze sobą kilka pierwszorzędnych obrazów najnowszej polskiej produkcji. — P. Starczewski, którego śmiało nazwać można pionierem filmu polskiego na terenie Ameryki, otwiera tym sposobem już trzeci sezon planowej eksploatacji produkcji krajowej polskiej na tutejszym terenie.

Z obowiązku dziennikarskiego zwracamy się do p. Starczewskiego z probśą o informacje na temat nowej polskiej produkcji wogóle, oraz przywiezionych przez niego obrazów w szczególności. Krajowa produkcja filmowa, zdaniem p. S., poczyniła w roku bieżącym dalsze i to wielkie postępy, pimimo ciągłych trudności finansowych, z jakimi stale się boryka. Pod względem technicznym poziom filmu polskiego w zupełności dorównał już czołowej produkcji angielskiej i amerykańskiej. Równolegle z postępem technicznym podciągnęła się znacznie reżyserja oraz wykonawcy, wśród których zjawiły się nowe talenty. Produkuje się naogół obecnie mniej filmów, ale lepsze niż dawniej.

Polonja amerykańska będzie miała każdego miesiąca nowy obraz, bezwzględnie dobry, gdyż wątpliwej wartości filmów p. S. stara się do Ameryki nie przywozić. Na pierwszy ogień pójdzie wspaniały dramat ludowy pt. „Przybłęda," doskonale grany na tle przepięknych widoków Podkarpacia. — Po nim ukaże się fascynujący melodramat pt. „Lucyna," w którym popularna i powszechnie lubiana Jadwiga Smosarska, przedzierzga się na pewien czas w pięknego, mającego wielkie powodzenie, chłopca. — Następną wielką atrakcją będzie potężny dramat historyczny „Obrona Częstochowy," osnuty na tle powieści Sienkiewicza „Potop." — Największą jednak niewątpliwie dla Polonji amerykańskiej sensacją będą aktualności, w które Polska w tym roku tak była obfita. Ujrzymy więc lot Adamowiczów, ich lądowanie i przyjęcie w Polsce. Zobaczymy pamiętny Zjazd Polaków z Zagranicy wraz z zawodami sportowemi; dalej, wielki przegląd wojsk na polu Mogotowskiem w obecności p. Prezydenta Mościckiego; imponujące zwycięstwo lotnictwa polskiego t. zw. Challengu, olbrzymim locie okrężnym, oraz najnowszy sukces międzynardowy — zwycięstwo w zawodach balonowych o puhar Gordon-Bennetta i wiele innych ciekawych nowości.

Sezon tegoroczny zapowiada się jednem słowem niezwykle interesująco.

Z FIDELISOWA.

Po posiedzeniu Tow. śś. Cyryla i Metodego, gr. 145 Z. P. R. K. w parafji św. Fidelisa, sprawiono p. Antoniemu Kozubalowi, prezesowi Osady 119ej miłą niespodziankę jako delegatowi, z okazji powrotu z sejmu Zjednoczenia. Prezes towarzystwa p. Józef Tchoń zaprosił członków i gości do zajęcia miejsc przy stole, poczem podana była przekąska. Po posiłku, p. Tchoń wręczył p. Kozubalowi w imieniu członków upominek jako dowód za szczerą pracę dla towarzystwa i organizacji wogóle. Za te objawy serdeczności p. Kozubal odwzajemnił się szczerą i z głębi serca pochodzącą podzięką. Nie koniec na tem, panowie Bolesław Boguszewski i Józef Baranowski, członkowie chóru Chopina zaśpiewali na cześć p. Kozubala toast, a następnie na cześć pani Zofji Olejniczakowej. P. Władysław Huger, właściciel groserni i składu mięsa na Fidelisowie zasłużył sobie na uznanie za dostarczenie kanapek zupełnie bezinteresownie, a p. Władysław Gibes za dostarczenie napoi. Bawiono się wesoło w atmosferze iście braterskiej to też niespodziano się, jak północ zawitała i trzeba było miłą tę zabawę zakończyć, a po której pozostały dziś tylko wspomnienia.

Zgrzebło jest to narzędzie z żelaza w kształcie szczotki do czyszczenia koni.

Z Romanowa.

W niedzielę, t. j. jutro, po Mszy św. o godz. 8:30 rano, odbędą się zapisy wszystkich dzieci uczęszczających do szkół publicznych, na niedzielne wykłady katechizmu. Z przyczyny wydanego rozporządzenia władzy kościelnej, każde dziecko bez wyjątku musi być dobrze obznajomione z prawdami religijnemi. Pod żadnym względem nie może być przyjęte do Pierwszej Komunji św. jeżeli nie będzie regularnie uczęszczało na niedzielne wykłady katechizmu, przez przynajmniej dwa lata. Jest to świętym obowiązkiem rodziców, aby dopilnowali dzieci swe w regularnem uczęszczaniu na te wykłady. A więc, wszystkie dzieci uczęszczające do szkół publicznych, bez względu czy już przystępują do Komunji św. cy nie, mają się stawić na Mszę św. o godz. 8:30, a po Mszy św. udadzą się do szkoły parafjalnej do zapisu na wykłady katechizmu.

*

Śluby: Dziś rano o godzinie 8ej, odbył się ślub p. Jana Wcisło z panną Małgorzatą Theres. Podczas Mszy św. śpiewał chór parafjalny, którego pan młody jest członkiem. Solo „Ave Maria" odśpiewała panna Józefina Bochniarz.

O godz. 11ej rano, stanęła na ślubnym kobiercu panna Bronisława Nowosielska z p. Haroldem Welenc. Solowe części odśpiewała pna Józefina Bochniarz, a na skrzypcach grał p. Antoni Liś. Panna młoda jest znana ze swej czynnej pracy w Tow. Bractwa Dziewic Różańcowych, którego była członkinią.

O godz. 3:30 po poł. ślubują p. Wojciech Sraga z panną Marjanną Jurewicz, a o godz. 4ej po poł. p. Cyryl Zacek z panną Heleną Wójcik.

*

Chór Mężatek p. w. Najsł. Serca Marji istniejący od roku przy parafji św. Romana, przygotowuje się do wielkiego balu, t. zw. „Zabawa Ciężkich Czasów", czyli „Hard Time Party and Dance". Komitet składający się z energicznych pań przygotowuje dużo niespodzianek i rozda nagrody za najlepsze kostjumy. Zabawa zapowiada się doskonale. Bilety w obiegu u członkiń. Zabawa zapowiedzianą jest na pierwszą niedzielę listopada, t. j. d. 4go, początek o godz. 6:59 wieczorem, w sali parafjalnej św. Romana, przy 23ej i S. Washtenaw ulicach.

Tow. św. Jana, gr. 1274 Z. P. R. K. odbędzie swe miesięczne posiedzenie jutro, t. j. w niedzielę po poł. w sali parafjalnej.

ZABAWA NA DOBROCZYNNOŚĆ.



Franciszek W. Zintak

Stow. Dobroczynności, składające się z pracowników i pracownic w biurze klerka sądu wyższego, urządza zabawę kabaretową i taneczną, dzisiaj, dnia 20 października, o godzinie 8-ej wieczorem, w klubie Lake Shore Athletic, 850 Lake Shore drive. Dochód przeznaczony jest na cele dobroczynne. W skład komitetu wchodzą: A. Peterson, W. Imbiorski, C. Quigley i F. Witkowski.

Patronat zabawy przyjął obecny klerk sądu wyższego, p. Fr. W. Zintak. Stowarzyszenie to istnieje już od szeregu lat, a każdym razem klerk sądu wyższego jest szefem takowego. Wystąpi młoda i utalentowana tancerka, panna Weronika Zintak. Do tańca przygrywać będzie orkiestra S. Kłosowskiego.

PODDALI SIĘ.

William Taber (po lewej stronie) i Józef J. Kehoe, dwaj urzędnicy unijni, stawieni w stan oskarżenia za zamordowanie dwóch osób podczas strajku autobusowego, poddali się i złożyli wizytę prokuratorowi stanowemu.— Obaj twierdzą, iż są niewinni i żądają rychłej rozprawy sądowej.